

Przeżyli razem
pół wieku



Halina i Zygmunt Szmigiel

Jadwiga i Leon Bakała

strona 24

Wójt Brzeziński niewinny
w sprawie
Klikawki

strona 9



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławawska

pulawy.24wspolnota.pl

26 listopada - 2 grudnia 2019 r. • nr 48 (337) • Cena 2,90 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Komornik oskarżony

o defraudację

Jacek Ch. odpowie przed sądem za przekroczenie uprawnień
i naruszenie praw pracowniczych.

KOMORNIK SĄDOWY
PRZY SĄDZIE REJONOWYM W PUŁAWACH
Jacek Ch.
KANCELARIA KOMORNICZA W PUŁAWACH
KANCELARIA CZYNNA PN - PT 7.30 - 15.30

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

S. R3

Puławy:
Prezydent
nagrodził
pracowników
socjalnych

S. 3

Wąwolnica:
Drogo za remont
oczyszczalni

S. 8

Zmiany na
przejściu przy
cmentarzu na
ul. Piaskowej.
Po wypadku

S. 9

**Kazimierz
Dolny:** Budżet
Obywatelski
2020

S. 17

Janowiec:
Inwestycyjne
plany wójta

S. 17

Nałęczów:
Program
rewitalizacji
przyklepany.
Co zmieni?

S. 20

Końskowola:
Czy we Wronowie
będzie rondo?

S. 21

Żyrzyn/Markuszów:
Opłaty za śmieci
w górę

22-23

Kurów:
Ta droga prosi
się o remont

S. 23

Azoty: Związkowcy walczą o 2,5 tys. świętecznej premii



- To jak zachowa
się zarząd pokaże,
czy prezes jest
człowiekiem
honoru - mówi
Sławomir Wręga,
przewodniczący
ZZPRC w Grupie
Azoty Puławy.

S. 12

Radny Kraszewski: Waryński musi zniknąć

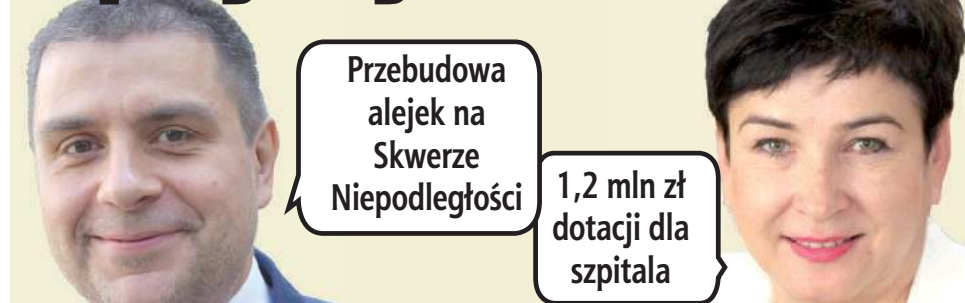
Miejski radny
z Puław chce
usunięcia
pomnika Ludwika
Waryńskiego ze
skweru w centrum
miasta i zmiany
nazwy ulicy jego
imienia.

Ten pomnik
urąga temu
miejscu

Tomasz Kraszewski,
radny miejski PiS

S. 12

Co szykuje nowa władza w przyszłym roku?



Przebudowa
alejek na
Skwerze
Niepodległości

1,2 mln zł
dotacji dla
szpitala

Paweł Maj, prezydent Puław

Danuta Smaga, Starosta Puławski

Teraz pierwsze budżety przygotowane przez prezydenta
i starostę muszą zatwierdzić radni.

S. 4 i 7

Gm. Puławy: Radna odebrała telefon z pogrózkami

S. 5

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fiedorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietrón,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Kamil Wąsik, tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport), tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Monika Głos-Oszatowska, tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik, tel. 780 029 981

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE



KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fiedorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

Bezpłatne ogłoszenia (przedmiot do wartości 1000 zł) należy składać tylko na kuponie dostępnym na str. R3, dostarczonym do wyznaczonych punktów lub siedziby redakcji.

AUTOPROMOCJA



pulawy.24wspolnota.pl

Z nikotyną nie ma żartów

W „Garach” zachęcali do rzucenia palenia



Poprzez takie hasła młodzież zachęcała do rzucenia palenia. W kategorii forma teatralna swój występ zaprezentowali m.in. uczniowie z Szkoły Podstawowej nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach



Weronika Tutak oraz Kacper Chołaj, uczniowie z ZS nr 1 w Puławach

- Moim zdaniem palenie źle wpływa na zdrowie. Dzięki mojemu chłopakowi udało mi się rzucić palenie. Głównie to on mnie do tego zmotywował - opowiada Weronika
- Ja w ogóle nie palę, ponieważ nie lubię papierosów. Częstsze palenie słabo wpływa na kondycję oraz wygląd - przekonuje Kacper

Uczniowie z kilkunastu szkół wzięli udział w IX Wojewódzkim Konkursie Antytytoniowym „Nikotynie Nie”, który został zorganizowany w ubiegły czwartek w Zespole Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach.

Palenie papierosów szkodzi

Jak wynika z ostatnio przeprowadzonych badań stopniowo zmniejsza się liczba palaczy w naszym kraju. Po papierosy sięga ponad 8 mln Polaków i Polek, z czego 24 % to mężczyźni, a 18 % to kobiety. Obecnie możemy zauważyć, że nie tylko dorośli lubią sobie popalać. Po papierosy sięga również młodzież. Co roku „Gary” przygotowują szkolną ankietę, z której wynika, że do palenia papierosów tradycyjnych i e-papierosów przyznaje się ponad połowa uczniów (ankietę przeprowadzono wśród 205 osób, głównie tegorocznych pierwszoklasistów).

Przekonywali, że palenie jest nie zdrowe

W 9. edycji konkursu wzięło udział 7 szkół podstawowych i 10 szkół ponadpodstawowych z województwa lubelskiego. Zmagania podzielono na trzy kategorie: ulotka, test wiedzy oraz forma teatralna. Jury po obradach zdecydowało, że w kategorii ulotka główną nagrodę otrzymuje Daria Pietras ze SP nr 14 przy MOS w Puławach oraz Wiktoria Boruń ze Szkoły Branżowej I stopnia przy Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Puławach. SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza wraz z ZSO nr 1 im. KEN w Puławach zwyciężyli w oddzielnych kategoriach na najlepszy spektakl. W teście wiedzy najlepsza okazała się Magdalena Osiak z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Baranowie i Magda Piwońska z I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rykach.

- W konkursie wzięli udział uczniowie z naszego województwa. Planujemy zrobić 10. jubileuszową edycję, która wypadanie w 2020 roku - mówi Anna Cieślak, nauczycielka w ZS nr 1 oraz jeden z organizatorów konkursu.

Dominik Kęsik



Patrycja Kulig oraz Jakub Sułek, uczniowie ZSO nr 1 w Puławach

- Palenie papierosów jest złym nawykiem, ponieważ psujemy sobie życie i sami przyczyniamy się do śmierci. Wcieliłam się w rolę dziecka, które chce kupić e-papierosa - mówi Patrycja
- Najważniejsze jest zdrowie, a samo przynależenie do nałogu jest złe. Jak powszechnie wiadomo palenie szkodzi zdrowiu. Ja na szczęście nie palę. Podczas konkursu wystąpiłam jako szalony naukowiec, który pokazuje ciemne strony palenia papierosów - dodaje Kuba

INFORMATOR

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Posel na Sejm RP
Sławomir SKWAREK
#Pasja #Ojczyzna #Wspólnota #Rodzina
#SławomirSkwarek - Mobilne Biuro Poselskie

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Ołpiński Puławy

600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet

Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans

603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoła Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,

Grzegorz Jędrzyś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,

Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO- REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski

887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Remasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług

696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub

i Catering 537 659 888

Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22

Restauracja Pod Dębami

tel.691024470

Przedstawiciele MOPS Puławy opowiedzieli o swojej pracy

Pracownicy socjalni po raz pierwszy świętowali z prezydentem



Wyróżnienie z rąk Prezydenta Miasta Puławy otrzymały pracownice puławskiego MOPS wykonujące odpowiedzialną i trudną pracę w terenie: Agnieszka Danilczuk, Iwona Szot, Jolanta Węglińska, Edyta Polak, Iwona Stopa, Ilona Sykut, Karolina Jaroszyńska

21 listopada w Polsce obchodzony jest Dzień Pracownika Socjalnego. W Puławach z tej okazji prezydent miasta spotkał się z pracownikami MOPS-u. 13 osób otrzymało nagrody i wyróżnienia. – Zmieniajcie nasze otoczenie wyłącznie na lepsze i nie wynoście smutnych doświadczeń z pracy do domu – życzył Paweł Maj.

Po raz pierwszy uroczyscie

Dzień Pracownika Socjalnego to polskie święto obchodzone na mocy ustawy o pomocy społecznej z 1990 roku. To okazja do świętowania na poziomie lokalnym, wojewódzkim i ministerialnym. W Puławach do tej pory nie było żadnych oficjalnych i uroczystych obchodów tego święta – załoga MOPS spotykała się tylko na nie-

formalnych przyjęciach po pracy. W tym roku po raz pierwszy, dzięki inicjatywie dyrektora Beaty Wagner popartej przez prezydenta miasta, Dzień Pracownika Socjalnego miał w Puławach bardziej doniosły charakter.

Trudna praca doceniona przez prezydenta

21 listopada prezydent Paweł Maj spotkał się z pracownikami MOPS-u w Specjalistycznym Ośrodku Wsparcia przy ul. Kołłątaja.

– Ponoście ogromną odpowiedzialność, bo często decydujecie o tym, jaką pomoc materialną i psychologiczną udzielić. Wiem, że pracę, którą macie, wynosicie do domu. Macie ją 24 godziny na dobę. To jest też obciążające dla was. Jestem przekonany, że w pracy społecznej są ludzie z misją. To ogromna odpowiedzialność za lu-

dzi, którym udzielana jest pomoc – za ich przyszłość i życie. Tym większa chwała dla was. Mam nadzieję, że zarówno wy i ja, mamy wsparcie naszego patrona św. Brata Alberta, który też miał ogromną wrażliwość dla ludzi wykluczonych i biednych, przez co był wysmiewany, oskarżany i niedoceniony, ale mimo tego działał bardzo mocno. Gratuluję państwu tej wytrwałości i życzę, byście mieli czas dla siebie i siłę. Byście nie wynosili tych rzeczy smutnych z pracy do domu, a samą radość. Byście nasze otoczenie zmieniali wyłącznie na lepsze – życzył pracownikom socjalnym prezydent.

6 pracownikom socjalnym prezydent wręczył medale pamiątkowe za wieloletnią pracę. 7 osób otrzymało wyróżnienie – wszyscy wykonują trudną pracę w terenie. Wyszczególnione osoby mogły liczyć także na nagrody finansowe w niewielkiej wysokości.



Medal pamiątkowy Prezydenta Miasta Puławy otrzymały pracownice wszystkich działów puławskiego MOPS-u z wieloletnim stażem pracy: Małgorzata Kawęcka, Renata Lipczyńska, Anna Górzyńska, Magdalena Wójtowicz, Bożena Kubala, Anna Jabłońska

Szeroka wiedza i odporność na stres

Podczas spotkania wiele razy podkreślano, jak trudna i odpowiedzialna jest praca w pomocy społecznej. Dobrze wiedzą o tym wyróżnieni pracownicy, działający w terenie, którzy opowiedzieli „Wspólnocie” o tym, jak wygląda ich praca.

– Jako pracownicy socjalni musimy być na bieżąco z przepisami prawa. Mamy ogrom zmian, nowych programów i projektów, przez co dochodzi nam coraz więcej obowiązków. Do tego musimy radzić sobie z sytuacjami konfliktowymi i reagować na agresję. Często jesteśmy pierwszym czynnikiem, na którym próbuje się wyładować złość. Mówimy między sobą, że tam gdzie policjant wchodzi ubezpieczony, z bronią, my wchodzimy tylko z długopisem i kartką papieru.



Edyta Polak i Iwona Stopa z puławskiego MOPS

– Takie wyróżnienie to dla nas ogromne zaskoczenie i niespodzianka. Nasza praca jest trudna, bo często nie wiemy, czego się spodziewać ze strony podopiecznych, do których wchodzimy. Większość ludzi ma do nas pretensje, żale, a takich miłych akcentów jest bardzo mało i to dzisiejsze wyróżnienie jest tym bardziej miłe

Najczęściej wykonujemy swoje obowiązki w terenie w pojedynkę. W sytuacjach, gdy znamy środowisko i wyczuwamy, że nasza wizyta może mieć trudny, niebezpieczny dla nas przebieg,



Renata Lipczyńska, pracownik socjalny

Pracuję w puławskim ośrodku od 35 lat, od 7 ze społecznością romską. Prowadzimy świetlicę dla rodzin romskich. To trudna praca, ale mam dużą satysfakcję, bo myślę że zdobyłam zaufanie Romów i udało mi się do nich dotrzeć. Są postępy – poprawiła się frekwencja dzieci w szkole, a trójka uczniów skończyła gimnazjum i chodzi do szkoły średniej. Dorosłych uczymy czytać i pisać oraz aktywizujemy ich zawodowo – ostatnio 6 Romek ukończyło kurs krawiectwa. Dziś nie spodziewałam się żadnej nagrody, dlatego jest mi bardzo, bardzo miło

chodzimy we dwójkę – mówią Edyta Polak i Iwona Stopa.

Kamil Wąsik

Ceny paliw

	95	98	ON	LPG
PULAWY				
ORLEN	4,92	5,25	4,98	2,17
MZK	4,92	-	4,98	2,10
TESCO	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
BP	4,95	5,39	4,99	2,18
CARREFOUR	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
GÓRA PUŁAWSKA				
STACJA PALIW	4,92	5,25	4,96	2,15
KAZIMIERZ DOLNY				
ORLEN	4,92	5,25	4,98	2,17

Syndyk masy upadłości Marii Chodackiej prowadzącej działalność gospodarczą jako wspólnik spółki cywilnej „J.G.J.” spółka cywilna Jerzy Kowalczyk, Maria Chodacka w Kurowie sprzeda z wolnej ręki:

1. nieruchomość poł. w województwie lubelskim, pow. puławski, gm. Kurów, obręb Olesin, oznaczonej nr ewid. 102/1 oraz 102/4 o łącznej pow. 0,52ha, dla której założona jest księga wieczysta nr KW LU1P/00041861/7 w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty za cenę nie niższą niż 187.985,20zł
2. udział w wysokości 7/16 w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu nr 102/2 o pow. 0,19ha, poł. w miejscowości Olesin, gm. Kurów, pow. puławskim dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr LU1P/00027938/4, w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty za cenę nie niższą niż 27.018,75zł
3. udział w wysokości 6/8 w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu nr 102/3 o pow. 1,01ha, poł. w miejscowości Olesin, gm. Kurów, pow. puławskim dla której prowadzona jest przez księga wieczysta Nr LU1P/00027937/7, w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty za cenę nie niższą niż 26.530,50zł

Oferty należy składać na adres Biura Syndyka: ul. Racławicka 38-44/lok.1, 21-040 Świdnik do dnia 07.01.2020r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16.01.2020r. o godz. 11:00 w biurze Syndyka.

Szczegółowe informacje dotyczące warunków sprzedaży, w tym operat szacunkowy dostępne na stronie internetowej syndyka www.wEgzekucji.pl oraz pod numerem telefonu 603-327-052.

Kurs na wielkie inwestycje utrzymany, a nawet maksymalnie rozkręcony

Rekordowy deficyt w przyszłorocznym budżecie Puław

Aż 380 milionów wydatków będą mieć Puławy w przyszłym roku, z czego 110 milionów zostanie przeznaczonych na inwestycje. Takie nakłady pociągną za sobą również rekordowy, bo 76-milionowy deficyt. Wśród inwestycji kolejny raz najwięcej pieniędzy pochłonie dalsza budowa hali sportowej.

Historyczny deficyt i wydatki

Zgodnie z przepisami projekt budżetu Puław na 2020 rok został już przekazany do Regionalnej Izby Rachunkowej, która musi przygotować opinię na jego temat przed uchwaleniem budżetu przez radę miasta.

Dochody Puław w przyszłym roku kształtują się na poziomie 304 mln zł, z czego 274 mln będą stanowić dochody bieżące i prawie 30 mln dochody majątkowe. Dochody związane z realizacją zadań własnych wyniosą 243 mln zł, a dotacje celowe na zadania zlecone przez administrację rządową i zadania wynikające z ustaw (oświata, pomoc społeczna) wyniosą 57,8 mln zł.

Wydatki na zadania inwestycyjne na 2020 rok (wybrane)

Przebudowa POK „Dom Chemika” – etap II – budowa Mediateki – 6 mln zł
Budowa hali widowiskowo-sportowej – 59 mln zł
Skatepark – 6,5 mln zł
Przebudowa POK „Dom Chemika” – I etap – 16,5 mln zł
Budowa targowiska miejskiego przy ul. Dęblińskiej – 2,6 mln zł
Przebudowa alejek na Skwerze Niepodległości – 300 tys. zł
Wykonanie oświetlenia LED na Al. 1000-lecia Państwa Polskiego – 600 tys. zł
Odnawialne źródła energii w mieście Puławy – 1 mln 723 tys. zł
Modernizacja oddziałów

szpitalnych i zakup sprzętu medycznego przez SP ZOZ w Puławach – 400 tys. zł
Utworzenie przy SP 11 i MP 3 wielofunkcyjnego placu zabaw – 1,4 mln zł
Gospodarka gruntami i nieruchomościami – 516 tys. zł
Budowa dojazdu do Hospicjum – projekt techniczny – 30 tys. zł
Modernizacja ul. Rybackiej wraz z montażem oświetlenia od mostku drewnianego do wału wiślanego – 350 tys. zł
Budowa zatok przystankowych w ul. Lubelskiej i zatoki w ul. Piłsudskiego – 462 tys. zł
Budowa drogi łączącej ul. Mościckiego z ul. Majdan,

Komunalną i drogą dojazdową do ul. Długiej – 4,8 mln zł
Rozbudowa sieci dróg w m. Puławy – budowa dróg wraz z infrastrukturą w osiedlu Piaski II (ul. Kołodzieja, Tyczyńskiego, Meresty, Kraussa) – 3,4 mln zł
Budowa parkingów w różnych częściach miasta na drogach gminnych – 300 tys. zł
Odnowa funkcjonalna podobszarów rewitalizacji w Puławach – przebudowa drogi równoległej do ul. Lubelskiej w os. Niwa – 1,6 mln zł
Modernizacja stron www jednostek gminy Miasto Puławy – 250 tys. zł

Łączna kwota planowanych wydatków Puław ma w przyszłym roku wynieść ponad 380 mln zł, z czego wydatki bieżące stanowią 269 mln zł, a wydatki majątkowe (inwestycyjne) 110 mln zł. Z tego widać, że wydatki i dochody nijak się nie bilansują, dlatego w projekcie budżetu kwotę planowanego deficytu określono na ponad 76 milionów, co stanowi najwyższą kwotę w historii miasta. Dla porównania w budżecie Puław na 2019 rok deficyt wyniósł 50 mln zł, przy 333 milionach wydatków.

Najwięcej zabiorą już rozpoczęte inwestycje

Najwięcej spośród planowanych inwestycji pochłonie dokończenie dwóch wielkich budów: hali sportowo-widowiskowej (59 mln) i POK Dom Chemika, I etap modernizacji (16,5 mln). Kolejne 6 mln zł zaplanowano na rozpoczęcie II etapu przebudowy POK czyli budowę Mediateki. Z projektu budżetu wynika też, że fani ulicznych sportów wreszcie doczekają się rewitalizacji

skateparku. Na ten cel w budżecie zaplanowano 6,5 mln zł. Wiele pieniędzy – 11 mln 392 tys. zł – pochłonią zadania drogowe, z czego najwięcej pójdzie na budowę drogi łączącej ul. Mościckiego z ul. Majdan, Komunalną i drogą dojazdową do ul. Długiej (4,8 mln) oraz budowa sieci dróg wraz z infrastrukturą w osiedlu Piaski II (3,4 mln).

Kamil Wąsik

Prezydent odrzucił zaproszenie do Bojarki. Rada nic nie wiedziała

Podczas ostatniego posiedzenia Komisji Promocji Miasta, Kultury i Współpracy przewodnicząca rady Bożena Krygier zauważyła, że prezydent nie poinformował radnych o zaproszeniu do partnerskiego miasta. Sam również nie pojechał, tłumacząc się obowiązkami. – Powinniśmy wspólnie podejmować decyzje – stwierdziła przewodnicząca.

Przewodnicząca poruszyła problem współpracy z miastami partnerskimi Puław podczas ostatniego posiedzenia komisji promocji, w punkcie wolne wnioski. Już we wrześniu Bożena Krygier próbowała dowiedzieć się, dlaczego w tym roku (w odróżnieniu od poprzednich lat) miasto nie zorganizowało wyjazdu do Bojarki – partnerskiego miasta Puław na Ukrainie. Urzędnicy tłumaczyli przewodniczącą, że zaginęło zaproszenie. Po takich wyjaśnieniach Krygier poprosiła o pełną dokumentację w tej sprawie.

Jak się okazało władze Bojarki tradycyjnie zapraszały przedstawicieli puławskiego samorządu na obchody Dni Bojarki na weekend 20 września. O ile pierwsze zaproszenie faktycznie gdzieś zaginęło, urzędnicy poprosili o drugie.

To bez problemu dotarło do urzędu i zostało rozpatrzone przez prezydenta miasta. Odpowiedź z 9 września wystosowana do mera Bojarki przez Pawła Maję zaskoczyła przewodniczącą. Na komisji zacytowała całe pismo.

– Z przykrością informuję, że z uwagi na trwające intensywne prace nad budżetem miasta Puławy na 2020 r. oraz liczne wyzwania inwestycyjne wymagające obecności osób ze ścisłego zarządu miasta, oficjalna delegacja z miasta Puławy nie może wziąć udziału w obchodach dni miasta Bojarki. Dziękujemy za zaproszenie i życzymy wielu pięknych emocji w trakcie dni waszego wspaniałego miasta, nieustannego rozwoju i wszystkiego co najlepsze dla Bojarki i jej serdecznych mieszkańców – cytowała odpowiedź prezydenta Bożena Krygier. Przewodnicząca kilkakrotnie przypomniała, że współpraca Puław z miastami partnerskimi, w tym z Bojarką, opiera się o uchwałę rady miasta, a nie na podstawie jednoosobowej decyzji.

– Dlatego jestem zdziwiona, bo to jest już drugie zaproszenie z Bojarki, które po prostu przeszło i nie zostaliśmy powiadomieni. Zwracam się więc z prośbą do pana prezydenta, aby o takich zaproszeniach do miast partnerskich przynajmniej informował. Po to jest zarząd rady miasta, abyśmy byli powiadamiani i wspólnie podejmowali decyzje – zaapelowała przewodnicząca.

Kamil Wąsik

Dom Chemika z imieniem pierwszego dyrektora ZAP?

Kończy się przebudowa siedziby POK „Dom Chemika”. Może z tej okazji warto nadać ośrodkowi imię? Na taki pomysł wpadli przedstawiciele specjalistycznego stowarzyszenia. W nazwie POK chcą upamiętnić Mieczysława Kołodzieja – pierwszego dyrektora Zakładów Azotowych Puławy.

Patron ośrodka na koniec modernizacji

O pomysle nadania ośrodkowi kultury imienia pierwszego dyrektora Azotów podczas ostatniego posiedzenia komisji mówił przedstawiciel stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, oddział w Puławach. Członkowie tego zrzeszenia przesłali w tej sprawie również pismo do Przewodniczącej Rady Miasta z uzasadnieniem swojej decyzji.



Mieczysław Kołodziej, pierwszy dyrektor naczelny Zakładów Azotowych Puławy, powołany w maju 1961 roku

– Widząc kończące się prace przy Domu Chemika doszliśmy do wniosku, by wystąpić do Rady Miasta Puławy z prośbą o nadanie tytułu, nazwiska pierwszego

dyrektora Zakładów Azotowych w Puławach temu Domowi, łącznie z tablicą pamiątkową. Wystąpiliśmy z odpowiednim pismem do pani przewodniczącej

rady i dostaliśmy bardzo szybko odpowiedź, że ten temat będzie poruszony na spotkaniu komisji promocji – mówił przedstawiciel puławskiego oddziału podczas obrad rady.

Dyrektor i radni nie mówią nie

Pomysłem nadania imienia ośrodkowi zainteresował się dyrektor tej instytucji, Zbigniew Śliwiński, który zapowiedział, że jest otwarty na propozycje i jeżeli radni podejmą taką decyzję, on podejmie działania w tej sprawie. Jednocześnie dyrektor stwierdził, że pismo stowarzyszenia inżynierów niedokładnie precyzuje osiągnięcia Mieczysława Kołodzieja w szeroko rozumianej kulturze, a także, że o ewentualnym patronie POK rozmawiał już z osobami, które go znały.

– Jestem bardzo ciekawy, jak potoczą się dalsze losy. Przyszedłem tutaj jako ewentualny realizator wniosków. Zdania nie wypracowałem, gdyż przekazana biografia nie dość dokładnie

precyzuje i nie jest adekwatna do tych okoliczności, o których mówi się o panu dyrektorz w obszarze funkcjonowania szeroko rozumianej kultury. Moja wiedza opiera się na tym piśmie, jak również na rozmowach z osobami, które osobiście pana dyrektora znały i ich wiedza jest dużo bogatsza, jeżeli chodzi o wymiar kultury, niż okoliczności zawarte w tekście. Jeżeli rada zdecyduje się, że Dom Chemika ma nosić imię, to jestem do dyspozycji do realizacji tego zadania – oświadczył dyrektor POK.

Ponieważ dyskusja w tej sprawie rozgorzała w punkcie wolne wnioski, przewodnicząca Bożena Krygier proponowała, by rozwinąć temat na kolejnym posiedzeniu komisji, w osobnym punkcie.

Dyrektor, budowniczy Puław i miłośnik sztuki

Mieczysław Kołodziej był pierwszym dyrektorem naczelnym Zakładów Azotowych w Puławach. Nazywany jest

budowniczym zakładów. To on symbolicznie wyciął ręczną piłą pierwsze drzewo w lesie, w miejscu którego pobudowane są zakłady. Jego osiągnięcia dla Puław i kultury są niemałe.

„W pamięci ludzi zachował się nie tylko jako dyrektor-technokrat, lecz przede wszystkim jako wielki humanista. Zbudował nie tylko fabrykę, ale i miasto – osiedla mieszkalne, stadion, baseny, halę sportową, dom kultury. Ewenementem było w ówczesnych czasach zatrudnienie na budowie kombinatu plastyka – inspektora nadzoru estetycznego. Jeszcze większym – organizacja plenerów artystycznych. Największe takie wydarzenie miało miejsce w 1966 roku, kiedy to na seminarium „Sztuka w mijającym się świecie” zjechały do Azotów takie sławy, jak Kantor czy Kononowicz.” – czytamy w albumie „Pełna harmonia” wydanym przez ZAP w 1996 roku.

Kamil Wąsik

Inwestycja podzieliła radnych i mieszkańców. Rajcy jednak dali wójtowi zielone światło

Budowa stadionu w Gołębiu: Radna odebrała telefon z pogrozkami

Jeszcze żadna inwestycja w gminie Puławy nie budziła takich kontrowersji, jak budowa stadionu w Gołębiu. Jedni członkowie rady dali by się za nią pokroić, inni dokładanie kolejnych 700 tys. do jej realizacji uważają za zbytek i widzą inne potrzeby w gminie.

Budowa stadionu hamuje inne inwestycje

Z planami budowy boiska sportowego z zapleczem w Gołębiu oraz rozstrzygnięciem przetargu na to zadanie gmina Puławy zmagają się od wielu miesięcy. Trzy ogłoszone kolejno przetargi nie spełniały oczekiwań cenowych samorządowców. Wykonawcy żądali znacznie wyższych sum niż te, które były przeznaczone na realizację sportowej inwestycji. Ostatni przetarg poszedł jednak najbardziej korzystnie i pojawiła się szansa na budowę stadionu, jednak do przedsięwzięcia z budżetu gminy trzeba było dołożyć kolejne środki. Brakowało bowiem nadal 700 tys. zł. Wójt gminy nie chciał decydować sam w tak ważnej kwestii i decyzję o budowie stadionu mieli podjąć radni. Nikt nie spodziewał się jednak, że inwestycja ta tak bardzo podzieli nie tylko radnych, ale również mieszkańców. Jej realizacja powoduje, że na inne drobne inwestycje, na które od lat czekają małe miej-

scowości nie będzie w przyszłym roku pieniędzy. Poza zadaniami zapisanymi w funduszach sołeckich i tymi, na które samorząd ma już podpisane umowy gmina środków nie ma. Wójt Krzysztof Brzeziński zdecydował się na wystąpienie z pismem do starosty Danuty Smagi, wieloletniej mieszkanki Gołębia o wsparcie gminnej inwestycji. Jednak na dzień dzisiejszy nie wiadomo, czy zarząd powiatu zechce wesprzeć jakąkolwiek sumą puławską gminę.

Burzliwe komisje i sesja

Na temat budowy boiska radni w ostatnim czasie obradowali kilka razy. Na komisji budżetowej 12 listopada zdecydowali większością głosów o przekazaniu brakujących środków na realizację inwestycji. Wójt zawarł przedsięwzięcie w projekcie budżetu, a w gminie zaczęło wrzeć. Ostatnia sesja pokazała, jak bardzo rada jest podzielona oraz jak wielu mieszkańców boją podejmowane decyzje. Według Marioli Antoniak bardzo źle się stało, że wójt za całą inwestycję zrzucił odpowiedzialność na radnych. Nie oni bowiem byli inicjatorami budowy stadionu.

- Nie podoba mi się to, co się wydarzyło. To jest napuszczanie mieszkańców na radnych i sołtysów i skłócenie dwóch stron gminy. Takiej sytuacji, jak teraz nigdy nie było. Nie kłómy się i nie dajmy się zmanipulować - apelowała



Mariola Antoniak,

radna Rady Gminy Puławy

To jest napuszczanie mieszkańców na radnych i sołtysów i skłócenie dwóch stron gminy



Wojciech Jabłoński,

radny gminy Puławy

Najdłużej jestem tu radnym, ale czegoś takiego w gminie nigdy nie było. Żeby trzeba było zgłaszać sprawę na policję. Żeby po komisji ubliżano kobietom



Beata Bochra, radna gminy Puławy

Z tego co się orientuje budowę stadionu z takim przepychem nie chciała ani rada, ani mieszkańcy. Ten pomysł wyszedł z urzędu



Katarzyna Zawadzka,

radna gminy Puławy

Po tej komisji 12- tego zadzwoniono do mnie i powiedziano, że jeśli za tydzień podniosę rękę za budowę stadionu, to mój biały samochód zostanie porysowany

do mieszkańców radna Mariola Antoniak.

W podobnym tonie wypowiadała się radna Beata Bochra, która wspominała wójtowi brak inwestycji w miejscowościach z jej okręgu. - Wójt wspominał, że jest wójtrem całej gminy, a nawet tych małych miejscowości. Jestem radną od 9 lat w miejscowościach, które reprezentuję nic nie było robione. Teraz słyszymy, że kolejny rok ma być chudy i znowu nic nie będzie robione. Nie mamy złotówki na drogi, nie mamy złotówki na oświetlenie ale mamy 200 tys. na promocję - mówiła do zgromadzonych radna Beata Bochra i kontynuowała:

- Pięć milionów na stadion przegłosowała poprzednia rada, jednak z tego, co się orientuje budowę stadionu z takim przepychem nie

chciała ani rada ani mieszkańcy. Ten pomysł wyszedł z urzędu. Dzisiaj będziemy głosować za 700 tysiącami, a nie za 5 milionami.

- Do kogo mam wysłać mieszkańców Leokadiowa, kiedy w czerwcu lub innych miesiącach letnich będzie brakować wody - pytał urzędników Zdzisław Urbanek, który od lat mówi o brakach wody w swojej miejscowości, ale środków na poprawę tej sytuacji mieszkańcy po drugiej stronie Wisły nigdy nie oglądali.

Podczas dyskusji na sesji wyszło również na jaw, że jedna z radnych po komisji z 12 listopada była zastraszana.

- Po tej komisji 12- tego, na którą szczerze żałuję, że przyszedłem zadzwoniono do mnie i powiedziano, że jeśli za tydzień podniosę rękę

za budowę stadionu to mój biały samochód zostanie porysowany - opowiadała zgromadzonym na sesji radna Katarzyna Zawadzka i kontynuowała:

- To co było tydzień temu rozwiła moje złudzenia. Myślałam, że my tu tworzymy zespół. Nic bardziej mylnego. Mam wrażenie, że to jest gra, a my jesteśmy zwykłymi pionkami. Ja się na tą grę nie piszę. Zdrowie i życie mam tylko jedno.

- Chciałbym podziękować tylko tym, co się nie ugięły tej presji. Najdłużej jestem tu radnym, ale czegoś takiego w gminie nigdy nie było. Żeby trzeba było zgłaszać sprawę na policję. Żeby po komisji ubliżano kobietom. Mam nadzieję, że się to już nigdy nie powtórzy - mówił zabierając głos radny Wojciech Jabłoński.

Budowa ostatecznie przyklepana

Całe zadanie związane z budową boiska w Gołębiu zapisane zostało w uchwale o wieloletniej prognozie finansowej i w tym głosowaniu radni decydowali o realizacji inwestycji. Za budowę opowiedziało się ośmiu radnych (Paweł Gębała, Beata Bochra, Krzysztof Misztak, Walentyna Nowak, Wojciech Jabłoński, Halina Osiak, Katarzyna Zawadzka i Dorota Osiak). Przeciw zagłosowało sześciu przedstawicieli rady. Tylko radna Mariola Antoniak postanowiła wstrzymać się od głosu.

Monika Głos-Oszatowska

Poznajcie pierwszaki ze szkoły w Drzewcach



Tym razem na łamach Wspólnoty gościmy uczniów klasy pierwszej ze Szkoły Podstawowej im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Drzewcach w gminie Nałęczów.

Marta Pietron

Wychowawca: Małgorzata Franczak-Kopińska, uczniowie: Marzena Banaszek, Aleksandra Dudek, Mikołaj Depta, Wiktoria Nadzieja, Mateusz Małocha, Alan Miąż, Agnieszka Pyśniak, Julia Musiatowicz, Magdalena Głos, Andrzej Majewski, Emilia Podstawka, Justyna Chabros, Ales Toro, Szymon Seroka, Piotr Basiewicz

Do tej pory mieszkańcy Opola Lubelskiego udało się zbierać zaledwie 10 procent potrzebnej kwoty. Pomóżmy!

Pan Jacek, żeby mógł grać, potrzebuje 200 tys. na protezę ręki

POWIAT OPOLSKI: Jacek Mroczkowski z Opola Lubelskiego w sierpniu miał wypadek. Podczas pracy w betoniarni taśmociąg wyrwał mu całą prawą rękę. – Moje życie wywróciło się do góry nogami. Dziś próbuję go poukładać na nowo – mówi 47-latek.

To, co przeżył, to istny koszmar. Cudem uszedł z życiem. Dziś mówi, że niewiele pamięta z tamtych wydarzeń. Najbardziej utknął mu w pamięci okropny ból. Odczuwa go zresztą do dziś.

Wyrwana zdrowa ręka

Pan Jacek pracował w betoniarni w Opolu Lubelskim od dwóch lat. 21 sierpnia jego życie legło w gruzach. Feralnej środy mieszkaniec Opola sam obsługiwał taśmociąg. Jak ustaliła policja, przy uruchomionym silniku próbował naciągnąć taśmę. Wówczas maszyna wyrwała mu całą prawą rękę, aż do ramienia.

- I tu film mi się urywa. Przed oczami mam jedynie przebitki. Krew, helikopter, szpital i lekarze, którzy przez wiele godzin walczyli o moje życie – wspomina pan Jacek. W szpitalu spędził siedem tygodni.

- Ramię trzeba było operować, przeszczepiać skórę. Do tego doszło zapadnięte płuco i inne obrażenia. Trudno było się w tym wszystkim odnaleźć – dodaje.

Nie miał wyjścia. Podać się było najłatwiej. Postanowił walczyć – dla siebie, dla żony, dla dzieci. W walce wspierają go najbliżsi i przyjaciele.

JAK MOŻNA POMÓC PANU JACKOWI?

**Darowizny można wpłacać na konto:
Fundacja Siepomaga
ul. Za Bramką 1
61-842 Poznań
Numer w Alior Banku
89 2490 0005 0000 4530 6240 7892
Tytułem
21085 Jacek Mroczkowski darowizna**



O grze na ulubionej perkusji pan Jacek musi póki co zapomnieć. Taśmociąg wyrwał mu całą rękę. Pomóżmy mieszkańcom Opola Lubelskiego cieszyć się dalej życiem i spełnić jego marzenie o protezie ręki

Potrzebna sztuczna ręka

- Najgorsze jest jednak to, że jako osoba praworęczna straciłem naturalną zdolność do wykonywania wielu czynności – mówi.

Zapięcie koszuli, zawiązanie butów, jedzenie, czy golenie sprawia 47-latkowi teraz duży kłopot. O grze na ulubionej perkusji musi póki co zapomnieć. Na jak długo? Tego na razie nikt nie wie.

- Próbuję sobie radzić na różne sposoby i być jak najmniejszym obciążeniem dla rodziny, ale to nie jest łatwe. Dlatego tak bardzo

przysłałaby mi się nowa ręka – przyznaje pan Jacek.

Proteza kosztuje ponad 200 tys. zł. To kwota, jakiej rodzina Mroczkowskich nie jest w stanie wygospodarować z domowego budżetu. Rozpoczęła się więc zbiórka pieniędzy razem z Fundacją Siepomaga. Do tej pory mieszkańcy Opola Lubelskiego udało się zbierać zaledwie 10 procent tej kwoty.

- Żaden facet w takiej sytuacji nie lubi prosić o pomoc, ale ja nie mam wyjścia. Tak bardzo chcę wrócić do dawnego życia, opieki nad rodziną

i mojego świata muzyki – mówi ze łzami w oczach 47-latek.

Śledztwo trwa

W sprawie tragicznego wypadku w betoniarni w Opolu Lubelskim prokuratura prowadzi postępowanie w kierunku naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Śledczy wykonują cały czas czynności. Ustalają, kto zawinił.

- Czy oprócz działań samego pracownika przyczyniły się do tego inne osoby, bądź też miały na to jakikolwiek wpływ – mówił nam

tuż po zdarzeniu prokurator Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Śledczy pod lupę wzięli również betoniarnię. Sprawdzają, czy doszło w niej jeszcze do innych nieprawidłowości związanych z organizacją pracy i zabezpieczeniem urządzeń.

Niezależnie od postępowania prokuratorskiego swoje własne postępowanie w sprawie wypadku prowadzi również Państwowa Inspekcja Pracy, która już skontrolowała zakład.

Agnieszka Ciekot

(ac)

Robotnik spadł z dwumetrowego rusztowania

GM. PONIATOWA: Wypadek na budowie koło Poniatowej. Poszkodowany został 29-letni robotnik. Pracował przy kryciu dachu.

Do zdarzenia doszło w piątek na budowie domu w Kraczevicach. W charakterze pomocnika pracował tam 29-letni mieszkaniec gminy Karczmiska. Pomagał przy układaniu blachy na dachu. Robił to dorywczo. Niestety podczas pracy mężczyzna uległ wypadkowi.

- Będąc na rusztowaniu, pośliznął się i spadł z wysokości ponad dwóch metrów – mówi podkom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejsce wezwany został śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał rannego 29-latka do szpitala w Lublinie. Jak udało nam się dowiedzieć, mężczyzna doznał poważnych obrażeń – brzucha, klatki piersiowej i kręgosłupa.

Policja wszczęła postępowanie w tej sprawie. Mundurowi pod nadzorem prokuratury wyjaśniają wszystkie okoliczności zdarzenia.

AC

Śledczy nie byli w stanie przypisać komukolwiek winy

Rzeka Wrzelówka zanieczyszczona. Winnych brak

GM. WILKÓW: Po roku opolska prokuratura umorzyła śledztwo dotyczące zanieczyszczenia rzeki Wrzelówki. Czy postąpiła właściwie? Sprawdzi to sąd.

Śledczy, wydając postanowienie o umorzeniu postępowania, bazowali na przygotowanej przez biegłego opinii. Efekt rocznego postępowania jest taki, że nie byli w stanie przypisać komukolwiek winy, a co się z tym wiąże – przedstawić zarzutów.

Biegły potwierdził, że ścieki wpływające z oczyszczalni zakładu przetwórczego w Zagłobie miały wpływ na zanieczyszczenie rzeki i ich parametry przekraczały do-



Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
Z uwagi na to, w jaki sposób ta oczyszczalnia działa, to w zasadzie nie można przypisać winy osobom, które zajmują się jej obsługą

puszczalne normy określone w pozwoleniu wodno-prawnym wydanym przez starostę.

- Ale zdaniem biegłego nie było to istotne zanieczyszczenie i nie spowodowało ono istotnego obniżenia jakości wody. Jest to duży ekosystem z dużą możliwością do samooczyszczania – mówi prokurator Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim,

który prowadził całe postępowanie i ostatecznie uznał, że nie doszło do zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób.

- Ponadto z uwagi na to, w jaki sposób ta oczyszczalnia działa, to w zasadzie nie można przypisać winy osobom, które zajmują się jej obsługą – dodaje.

Jak podkreśla prokurator, zrzuty ścieków były incydentalne i nie-

zależne od osób zajmujących się obsługą oczyszczalni. A żeby standardowa procedura oczyszczania ścieków przynosiła należyty efekt, to ścieki należałoby badać za każdym razem przed ich oczyszczeniem. Tymczasem nie ma żadnych przepisów powszechnie obowiązujących, które nakazywałyby takie działanie. W przypadku oczyszczalni w Zagłobie ścieki badane były dwa razy w tygodniu.

- Dlatego nie byłem w stanie przypisać winy z uwagi na to, że osoby odpowiedzialne nie są żadnymi przepisami zobligowane do tego, żeby każdorazowo badać każdą partię ścieków – podkreśla Pytka.

Postanowienie jest nieprawomocne. Do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim wpływają za-

żalenia. A to oznacza, że nad całą sprawą i przeprowadzonym przez śledczych postępowaniem pochyli się teraz sąd, który sprawdzi, czy decyzja o umorzeniu postępowania była słuszna, czy też nie.

Przypomnijmy. Rzeka Wrzelówka zanieczyszczona została jesienią ubiegłego roku na odcinku od Zagłoby do Szczekarkowa przez ścieki pochodzące z miejscowego zakładu przetwórczego. Mieszkańcy skarżą się, że problem pojawia się, co roku. I nasila się, gdy zakład rusza z kampanią jабłkową. Rzeka zamienia się wówczas w ściek z czarną, śmierdzącą wodą, w której ginie roślinność i ryby.

Agnieszka Ciekot

Zapowiada się inwestycyjny rok, ale z deficytem

W powiecie postawili na drogi

Władze powiatu puławskiego przygotowały projekt budżetu na 2020 rok. Niestety finansów nie udało się zbilansować. Najwięcej kłopotów finansowych dostarcza powiatowi oświata. Budżet obciążyły też duże wydatki na inwestycje.

Tegoroczne dochody budżetu powiatu określone zostały na poziomie 139,04 mln zł. Planowane wydatki przekraczają ten poziom i wynoszą ponad 148,8 mln zł. Daje to ponad 9,7 mln zł deficytu, który według władz powiatowych pokryty ma być m.in. z wyemitowanych obligacji. Przypomnijmy, że minionym roku budżet powiatu również się nie bilansował, ale planowany deficyt na bieżący rok wynosił 330 tys. zł.

- Projekt budżetu na 2020 rok to optymalne rozwiązanie, dzięki któremu będziemy mogli skutecznie realizować nasze zadania, przy zachowaniu stabilnej sytuacji finansowej powiatu. Priorytetem polityki inwestycyjnej będzie konsekwentna modernizacja infrastruktury drogowej. Dobry stan dróg jest kluczem do poprawy bezpieczeństwa i komfortu życia mieszkańców, ale też ważnym czynnikiem decydującym o atrakcyjności gospodarczej, turystycznej, inwestycyjnej i konkurencyjności naszego powiatu wobec innych regionów – mówi Danuta Smaga, Starosta Puławski.

Największe planowane przez Powiat Puławski inwestycje na 2020 rok	Wartość
Przebudowa drogi Nr 2552L Wąwolnica- Poniatowa	444.057,00 zł
Przebudowa drogi Nr 1437L na odcinku Niebrzegów	1.917.833,00 zł
Przebudowa dróg Nr 2529L, 2547L,2546L (teren gminy Kazimierz Dolny)	2.753.355,00 zł
Przebudowa dróg Nr 1516L, Nr 1519L i Nr 2515L – tereny gmin Baranów, Kurów i Żyrzyn	8.494.704,00 zł
Kontynuacja projektu E-Geodezja	5.553.167,82 zł
Kontynuacja projektu Nowoczesne centra edukacji zawodowej w Powiecie Puławskim	1.571.522,00 zł
Rozbudowa pracowni i sal dydaktycznych w ZS nr 2 w Puławach	1.997.356,00 zł
Modernizacja sali gimnastycznej w Zespole szkół nr 2 w Nałęczowie	869.590,00 zł
Dotacja dla SP ZOZ Puławy	1.200.000,00 zł
Opracowanie dokumentacji projektowej umożliwiającej uzyskanie pozwolenia na budowę Komendy PSP w Puławach	300.000,00 zł



Danuta Smaga, Starosta Puławski
Priorytetem polityki inwestycyjnej będzie konsekwentna modernizacja infrastruktury drogowej

Największe wydatki na oświatę

Największy udział w wydatkach budżetu powiatu wynoszący 47,16 % ogółu wydatków powiatu stanowią wydatki na oświatę i wychowanie. 48 mln zł w przyszłym roku pochłonią szkoły a 22 mln zł opieka wychowawcza, czyli utrzymanie m.in. internatów i burs. Od kilku lat powiat musi dokładać do utrzymania szkół, których jest organem prowadzącym grube miliony, bo subwencja oświatowa, która trafia do samorządu nie wystarcza. W tym roku po raz kolejny urzędnicy będą musieli zmierzyć się z planowanymi podwyżkami

dla nauczycieli i pracowników oświaty, co dodatkowo obciąży i tak kiepski budżet.

Dużym obciążeniem dla powiatu są również wydatki na szeroko rozumianą pomoc społeczną, w tym wydatki związane z programem 500 + zaplanowano w budżecie powiatu kwotę 13,3 mln zł tj. 8,95% wydatków ogółem.

Na wydatki związane z bezpieczeństwem publicznym, czyli na te związane m.in. funkcjonowaniem Państwowej Straży Pożarnej, czy z zarządzaniem kryzysowym itp. zaplanowano kwotę 7.384.400 zł, co stanowi 4,97 % wydatków powiatu ogółem.

Prawie 16 mln zł powiat zapłaci za utrzymanie administracji, w tym przede wszystkim pracowników starostwa (12,3 mln zł). W tej puli są także działalność rady powiatu (375 tys. zł) i promocja (254 tys. zł).

Ponad 26 mln zł na inwestycje

Największa pula środków, niepełna 19 mln zł w tym dziale

Monika Głos-Oszatowska

została przeznaczona na zadania związane z transportem i utrzymaniem dróg. Same remonty dróg, których zarządcą jest powiat będą kosztowały prawie 14 mln. zł.

Najdroższym zadaniem będzie przebudowa odcinków trzech dróg powiatowych w gminach Baranów, Kurów i Żyrzyn (prawie 8,5 mln zł). Na drogi w gminie Kazimierz Dolny znalazło się ponad 2,7 mln zł, kolejne 2 mln zł zasili remont odcinka drogi prowadzącej do Niebrzegowa.

Dodatkowo w przyszłym roku powiat dalej chce rozwijać swoją cyfrową bazę geodezyjną i na kontynuację projektu E-Geodezji przeznaczono ponad 5,5 mln zł. Spore koszty inwestycyjne związane są także z prowadzonymi w szkołach projektami edukacyjnymi. Na kontynuację projektu „Nowoczesne centra edukacji zawodowej w Powiecie Puławskim” zabezpieczono kwotę ponad 1,5 mln. zł. Dodatkowo za prawie 2 mln zł powiat planuje rozbudowanie pracowni i sal dydaktycznych w ZS nr 2 w Puławach.

W wydatkach inwestycyjnych na przyszły rok znalazły się również środki przeznaczone na służbę zdrowia. Dla szpitala w Puławach zabezpieczona została dotacja w kwocie 1,2 mln zł, która wykorzystana ma być przez powiatową placówkę medyczną na modernizację oddziałów szpitalnych i zakup nowego sprzętu medycznego.

Władze powiatu myślą też przyszłościowo o potrzebach Powiatowej Straży Pożarnej. Druhowie od lat marzą o nowym budynku komendy. W budżecie na 2020 rok zabezpieczono środki w kwocie 300 tys. zł na opracowanie dokumentacji projektowej umożliwiającej uzyskanie pozwolenia na budowę Komendy PSP w Puławach.

O G Ł O S Z E N I E

TERMOMODERNIZACJA OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W GMINIE MARKUSZÓW

Gmina Markuszów przystąpiła do realizacji projektu pn „Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej w gminie Markuszów” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 - 2020, Osi Priorytetowej 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna Działanie 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego. Całkowita wartość projektu wynosi 2 657 076,91 zł, zaś wartość dofinansowania wynosi 1 717 481,84 zł. Przedmiotem projektu jest termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w gminie Markuszów tj. Budynek Urzędu Gminy, Budynek Przedszkola Publicznego oraz Budynek Szkoły Podstawowej. Głównym celem projektu jest poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie gminy Markuszów wpływająca na wzrost jakości życia społeczności lokalnej oraz zwiększenie konkurencyjności obszaru. Przedmiotowy cel zostanie osiągnięty w efekcie realizacji trzech celów szczegółowych: - zoptymalizowanie działań zwiększających efektywność energetyczną sektora publicznego, - łagodzenie zmian klimatu poprzez ograniczenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery, - zwiększenie wykorzystania energii pochodzącej z OZE.



**Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Księgarz / Sprzedawca	Puławy / DOM KSIĄŻKI	od 2250 zł
Monter okien i drzwi	Puławy / FIRMA ATUT	od 3000 zł
Kasjer / Sprzedawca	Wierchoniów / PHU ROYAL	od 2400 zł
Sprzątaczk	Góra Puławska / POMOCNI NAD WISŁĄ	od 14,7 zł/h
Salowa	Strzelce / Amplus	od 15 zł / h
Pokojuowa	Strzelce / Amplus	od 15 zł /h
Szpachlarz	Puławy / DECOAREA	od 2250 zł
Pracownik ogólnobudowlany	Puławy / DECOAREA	od 16 zł/ h
Pracownik budowlany	Bohotnica / RADOŚLAW ŚWIDERSKI	od 2250 zł
Elektryk	Bohotnica / RADOŚLAW ŚWIDERSKI	od 2250 zł
Recepcjonista	Kazimierz Dolny	od 2250 zł
Kierowca samochodu dostawczego	Puławy / AD REM Beata Jurecka	od 18 zł / h
Elektryk	Sadurki / ROMITEX	od 3800 zł
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych	Sadurki / ROMITEX	od 3800 zł
Kierowca kat. C+E	Puławy / MERCTRANS	od 3000 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Przedstawiciel	Opole Lubelskie	od 14,7 zł / h
Zbieracz pieczarek	Osiny	od 17 zł /h
Pracownik termoformatowania	Poniatowa / POLIFOLIA Sp. z o.o.	od 2350 zł
Opiekun w ośrodku pomocy społecznej	Łaziska	od 2250 zł
Opiekunka dziecięca z zamieszkaniem	Kraczewice Rządowe	od 1765 zł
Sprzątaczk	Opole Lubelskie	od 1125 zł
Elektromonter	Studnisko	od 2250 zł
Pozostali pracownicy wykonujący dorywcze prace proste	Godów	od 17 zł /h
Kucharz	Józefów nad Wisłą / FIRMA HANDLOWA JAR	od 2250 zł

O G Ł O S Z E N I E

AB.7012.4.2.2019.MOG

Puławy, 2019.10.28

OBWIESZCZENIE STAROSTY PUŁAWSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowejz dnia 28 października 2019 r.

Na podstawie: art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018r. poz. 1474 ze zm.) oraz art. 10 § 1, 61 § 1 i 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2018r. poz. 2096 ze zm.),

Obwieszczam

że na wniosek Gminy Nałęczów zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

Przebudowa drogi gminnej nr 107917L (ul. Polna) w miejscowości Nałęczów od km 0+000 do km 0+476,55

Wnioskiem objęte są działki zlokalizowane w miejscowości Nałęczów, gm. Miasto Nałęczów oraz w Bohotnicy, gm. Miasto Nałęczów:

- będące w dysponowaniu Inwestora pod trwałe zajęcie o nr ewid.: 431, 446/1, 421/4 w Nałęczowie, gm. Miasto Nałęczów oraz o nr ewid.: 364 w Bohotnicy, gm. Miasto Nałęczów.
- będące w posiadaniu Inwestora pod trwałe zajęcie (przed nawiasem aktualny nr działki, w nawiasie numer działki powstałej w wyniku podziału przy czym pogrubieniem wskazano działkę, na której realizowana będzie inwestycja) o nr ewid.: 430/2 (430/4, 430/3) w Nałęczowie, gm. Miasto Nałęczów oraz o nr ewid.: 320 (320/1, 320/2), 365 (365/1, 365/2) w Bohotnicy, gm. Miasto Nałęczów.

Jednocześnie informuję, że z aktami sprawy można zapoznać się oraz złożyć ewentualne uwagi i wnioski w Wydziale Architektury i Budownictwa (p. 215) Starostwa Powiatowego w Puławach, Al. Królewska 19, w dniach pracy Urzędu, w terminie 7 dni od dnia publikacji obwieszczenia. Niniejsze obwieszczenie podlega publikacji na stronach internetowych i tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Nałęczowie i Starostwa Powiatowego w Puławach.

**Apteka Codzienna w Radomiu**

zatrudni

MAGISTRA FARMACJI

**604-272-594**

Trzeba działać zanim pomysł prezydenta z nowymi parkingami zostanie wcielony życie

Mieszkańcy: Wraki blokują miejsca parkingowe

- Straż miejska powinna uwolnić zajęte przez wraki miejsca parkingowe - apelują mieszkańcy Puław w odpowiedzi na pomysł prezydenta na budowę nowych parkingów. - Staramy się na bieżąco usuwać pojazdy nieużywane - przekonują strażnicy.

Mieszkańcy: Straż miejska do dzieła

Po naszym ubiegłotygodniowym artykule, w którym informowaliśmy o tym, że prezydent Puław Paweł Maj myśli o budowie nowych parkingów na terenie miasta, w redakcji rozdzwoniły się telefony. Puławianie popierają pomysł wóldarza. Podobnie jak i on nie mają wątpliwości, że każde miejsce parkingowe w dzisiejszych czasach jest na wagę złota. Jednak wskazują również przy tej okazji na problem, którego rozwiązanie pozwoliłoby „odzyskać” istniejące miejsca postojowe, zanim władze miasta wcielią swoje plany w życie. Te są blokowane przez wraki lub pojazdy



Grzegorz Surowiecki,
p.o. Komendanta Straży Miejskiej w Puławach
Staramy się na bieżąco usuwać pojazdy nieużywane. Mamy to pod kontrolą

od dłuższego czasu nieużytkowane. Ich zdaniem gołym okiem da się ocenić, które auto na pewno dawno nigdzie nie jeździło.

- Na przykład na Kołłątaja w pobliżu hali targowej pod okiem kamery straży miejskiej stoi taki samochód. Ktoś pod niego wsunął drewniane palety. To przecież stwarza zagrożenie. Gdyby to się zajęło, na pewno ucierpiałyby jeszcze samochody zaparkowane obok. A przecież tam ludzie przyjeżdżają na halę nie mają gdzie zaparkować - mówi mieszkaniec Puław, który zadzwonił do nas i dodaje:

- Na Mickiewicza stoją dwa takie samochody i to naprzeciwko siebie. I jak jadą z dwóch stron samochody, to jeden musi się zatrzymać i przepuścić drugiego, bo się tam nie miną. Podobnego zdania jest pani Agata, która jako przykład podaje parking przy Pepco przy ul. Fieldorfa-Nila.

- Od dłuższego czasu stoi tam biały Fiat Panda z jakimiś napisami. Z kół zeszło powietrze, w niektórych miejscach już pozieleniał. Widać, że nikt się nim nie interesuje, a nieraz tam zaparkowanie graniczy z cudem - mówi. Mieszkańcy Puław uważają, że straż miejska powinna zacząć działać jeszcze zanim powstaną zaplanowane przez prezydenta parkingi, zrobić rozeznanie w terenie, w których miejscach takie wraki są zlokalizowane, dotrzeć do właścicieli, aby dobrowolnie usunęli auta, albo ich do tego zobligować.

Straż Miejska: Działamy na bieżąco

- Staramy się na bieżąco usuwać pojazdy nieużywane. Mamy to pod kontrolą. Natomiast nie zawsze jest to takie łatwe - mówi Grzegorz Surowiecki, po-

Komendanta Straży Miejskiej w Puławach i tłumaczy, że bardzo często w tych przypadkach w grę wchodzi np. sprawy rodzinne. Niekiedy problemem jest także ustalenie właściciela danego pojazdu.

- Jeżeli pojazd nosi typowe znamiona wraku, czyli jest np. uszkodzony, ma wybitą szybę, nie jest ubezpieczony, wtedy staramy się dotrzeć do właściciela, aby od razu nie odholowywać pojazdu na parking i nie obciążać kosztami właściciela. Bardzo często się to udaje. W tym roku doprowadzono do usunięcia 10 pojazdów, 1 pojazd został przywrócony do stanu używalności, wobec 2 trwają czynności wyjaśniające zmierzające do jego usunięcia - wyjaśnia komendant Surowiecki.

Szef puławskich strażników miejskich podkreśla, że uwolnienie miejsc parkingowych z tzw. wraków czy pojazdów długotrwale nieużywanych to długotrwały proces. Przyznaje jednocześnie, że na terenie Puław takich pojazdów można znaleźć wiele. Niekiedy zdarzają się także sytuacje, że samochody

zajmujące miejsca nie można uznać za wraki, ale np. nie posiadają aktualnego ubezpieczenia lub przeglądu. Taki pojazd zgodnie z prawem również nie może poruszać się po drodze i często długotrwale blokuje miejsce parkingowe. To straż sprawdza w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym.

- Gdy pojazd nie nosi znamion wraku, a jego stan wskazuje, że jest nieużywany - wtedy zostaje zgłoszony do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego celem sprawdzenia czy posiada ubezpieczenie - wyjaśnia Grzegorz Surowiecki. W sprawę zaangażowana jest także policja, z którą w tej kwestii współpracuje straż miejska, a konkretnie dzielnicowi. Jak tłumaczy podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach mundurowi udzielają straży miejskiej pomocy w kwestii ustalenia właściciela takiego samochodu. Dzielnicowi do tych właścicieli docierają w granicach swoich terenów służbowych. Dostarczają im także korespondencję z tym związaną.

Marta Pietroni

Zmarł uczestnik Powstania Warszawskiego



Włodzimierz Stasiak zmarł 15 listopada. Miał 94 lata

Miał 94 lata. Walczył o wolną Polskę. Włodzimierz Stasiak zmarł 15 listopada. Spoczął na cmentarzu parafialnym przy ul. Piaskowej w Puławach.

Włodzimierz Stasiak był żołnierzem AK i jednym z ostatnich żyjących uczestników Powstania Warszawskiego. Był również członkiem Światowego Związku Żołnierzy AK - Koło Puławy. Jesień swojego życia wspólnie z żoną spędzał w Puławach. Co roku brał czynny udział w puławskich obchodach rocznicy tego ważnego wydarzenia. Także w tym roku 1 sierpnia nie zabrakło go przed Pałacem Czartoryskich.

- To nie była równorzędna walka. Nas było mniej, ale patriotyzm polski robił swoje. W Warszawie zrobiliśmy dużo - mówił wtedy reporterowi Wspólnoty Włodzimierz Stasiak.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Drogo za modernizację oczyszczalni ścieków

Prawie 2 mln zł za mało władze gminy Wąwolnica zaplanowały przeznaczyć na modernizację oczyszczalni ścieków. Co dalej zrobią urzędnicy?



Marcin Łąguna,
wójt gminy Wąwolnica
Podjęliśmy taką decyzję licząc się z tym, że będziemy musieli pozyskać jakieś dofinansowanie

TECH z Łuszczowa pod Lublinem swoje usługi wyceniło na 5,8 mln zł. To tańsza z opcji. Droższą przedstawiło Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe WAMACO z Lublina - za wykonanie tych samych prac zaproponowało kwotę nieco ponad 6 mln 779 tys. zł.

Władze gminy zaczęły zastanawiać się, czy w takiej sytuacji unieważnić pierwszy przetarg i ogłosić kolejny. Jednak jak tłumaczy Marcin Łąguna to wcale nie dawało gwarancji, że firmy, które do niego przystąpią zaproponują niższe ceny. Wójt poprosił o konsultację z radnymi. Okazało się, że było wspólne posiedzenie komisji społecznej i budżetowej rady gminy.

- Poprosiłem radnych, abyśmy porozmawiali na temat tej sytuacji - mówi Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica.

Decyzja wcale nie była łatwa. Z jednej strony modernizacja oczyszczalni jest bardzo potrzebna, z drugiej strony jednak kwoty zaproponowane przez firmy zainteresowane jej

wykonaniem wykraczają poza możliwości finansowe gminy. Do tego dochodzą jeszcze inne kwestie.

- Zadanie trzeba zamknąć do końca czerwca 2021 r., a pozwolenie na budowę kończy się nam w tym roku - tłumaczy wójt Łąguna.

Po analizie wszystkich za i przeciw radni wraz z władzami gminy zdecydowali, aby mimo to remontować wąwoleńską oczyszczalnię.

- Podjęliśmy taką decyzję licząc się z tym, że będziemy musieli pozyskać jakieś dofinansowanie, czy to z ministerstwa czy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska - tłumaczy wójt gminy Wąwolnica.

Urzędnicy składają się do wyborów tańszej oferty przedsiębiorstwa z Łuszczowa. Teraz jeszcze raz analizują wszystkie złożone przez nią dokumenty.

Marta Pietroni

Oni już są na swoim
TY TEŻ MOŻESZ...

żabka

15 000 zł
podstawowego przychodu
przez pierwsze pół roku

+ PEŁNE WSPARCIE
Zatowarowany i gotowy
do prowadzenia sklepu

+ ŁATWY START
Wystarczy 5000 zł wkładu
własnego na początek

tel.: 800 207 208
799 014 108

www.franczyza.zabka.pl

Oferta ograniczona czasowo. Dotyczy franczyzobiorców, którzy rozpoczną współpracę z Żabka Polska sp. z o.o. od 1.10.2019 do 31.03.2020. Wskazana kwota przychodu obowiązuje przez pierwsze 6 miesięcy współpracy i jest uzależniona od spełnienia określonych warunków. Szczegółowe warunki oferty na: www.franczyza.zabka.pl

Wyrok wydany przez lubelski sąd jest prawomocny

Wójt Brzeziński uniewinniony w sprawie Klikawki

Po pięciu latach kończy się batalia sądowa wójta Krzysztofa Brzezińskiego z rolnikami, którzy na skutek ulewnych opadów i wylania rzeki Klikawki w 2014 roku stracili swoje uprawy. 22 listopada Sąd Apelacyjny w Lublinie oczyścił z zarzutów wójt gminy Puławy.



Krzysztof Brzeziński,
wójt gminy Puławy
Niesprawiedliwie ponad pięć lat byłem zaszczuwany przez puławską prokuraturę i sąd. Wygrała sprawiedliwość niestety dopiero w Lublinie

wójt był powiadomiony o przewraniu wałów i mimo obecności na miejscu, odmówił wszczęcia działań ratunkowych. Dopiero po wielu godzinach w miejscu wylania rzeki działania podjęła Państwowa Straż Pożarna, poproszona o pomoc przez poszkodowanych.

Długoletni proces

Proces przeciwko Krzysztofovi Brzezińskiemu z oskarżenia prokuratury i dwóch oskarżycieli posiłkowych – rolników z gminy Puławy – toczył się w sądzie od 2015 roku. W sprawie chodziło o sytuację z 30 maja 2014 roku, gdy lokalna rzeka Klikawka wylała na pola rolników z miejscowości Bronowice i Łęka, powodując straty w uprawach. Poszkodowanych było ponad 20 gospodarzy. Zgodnie z zeznaniami świadków,

Toczące się postępowanie sądowe prowadzone w Sądzie Rejonowym w Puławach zakończyło się dla wójta Brzezińskiego wyrokiem skazującym. Sąd uznał, że wójt popełnił błędy podczas zarządzania kryzysowego i ochrony przeciwpowodziowej. Nałożył na niego 10 tys. zł grzywny, kolejne 10 tys. zł na pokrycie kosztów są-

dowych, a także 1,7 tys. zł na rzecz poszkodowanych rolników.

Wójt Brzeziński triumfuje

Włodarz gminy Puławy Krzysztof Brzeziński może ogłosić ostateczne zwycięstwo. Sąd Apelacyjny przychylił się do argumentacji i opinii biegłych, zgodnie z którą opady deszczu w maju 2014 roku były tak intensywne, że podejmowane decyzje podczas ulewy nie miały bezpośredniego wpływu na skalę zniszczeń i nie mogły im zapobiec.

- Sąd w dniu 22 listopada zmienił zaskarżony wyrok w ten spo-

sób, że przyjmując, że Krzysztof B. działał w sposób nieumyślny uniewinnia go od dokonania zarzucanego mu czynu - informuje Magdalena Dobosz, starszy inspektor Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie

Na tak pozytywne rozstrzygnięcie wójt Brzeziński niestety musiał bardzo długo czekać.

- Niesprawiedliwie ponad pięć lat byłem zaszczuwany przez puławską prokuraturę i sąd. Wygrała sprawiedliwość, niestety dopiero w Lublinie - komentuje piątkowy uniewinniający wyrok Krzysztof Brzeziński, wójt gminy Puławy.

- Opinie biegłych były jednoznaczne i wskazywały, że takiej ilości wody nie można było zatrzymać, a ewentualne podjęcie działań mogło skutkować zalaniem okolicznych zabudowań - wspomina Brzeziński.

Teraz wójt gminy może odetchnąć z ulgą. Wyrok wydany przez lubelski sąd jest prawomocny.

Monika Głos-Oszatowska

Zostań Mikołajem. Pobiegnij dla schroniska

Biegający Mikołaje po raz kolejny spotkają się w Puławach na Charytatywnym Biegu Mikołajów. Zapraszamy 8 grudnia w niedzielę na dziedziniec Pałacu Czartoryskich w puławskim parku od godziny 11.00 - przypominają organizatorzy.

W tym roku w zawodach będzie można wystartować w 3 kategoriach: Biegi dla Najmłodszych Mikołajków po dziedzińcu Pałacu, Bieg Główny na dystansie ok. 7 km oraz Marsz Nordic Walking na dystansie ok. 6 km.

Biegacze wystartują o godz. 12.00 spod Pałacu Czartoryskich, następnie przebiegną Al. Królewską, Skwerem Niepodległości, Al. Małą wrócą do Parku Czartoryskich, potem skierują się na ul. Rybacka, ul. 4 Pułku Piechoty WP, by drogą rowerową przy wale wiślanym dotrzeć do mety zlokalizowanej

przy Schronisku im. Św. Brata Alberta. Tam też zaplanowano uroczystą dekorację i wspólne ognisko na zakończenie.

- Tradycyjnie staramy się łączyć przyjemne z pożytecznym, dlatego po raz kolejny przy okazji biegu pomagamy puławskiemu schronisku dla bezdomnych im. Świętego Brata Alberta w Puławach - wyjaśnia Maryla Miłek, prezes fundacji Bezmiar, która jest głównym organizatorem biegu.

Podczas biegu odbędzie się również zbiórka konserw o długim terminie ważności na potrzeby puławskiego schroniska.

- Każdy Mały czy Duży Mikołaj przynosi do biura zawodów (w sobotę lub w niedzielę) konserwę i wymienia ją na numer startowy - mówią organizatorzy i dodają:

- W schronisku, w okresie zimowym potrafi przebywać nawet 80 mężczyzn. Trwała żywność, łatwa do użycia w każdej chwili, będzie najlepszym darem dla potrzebujących. Każdego roku Biegający Mikołaje zaopatrywali w ten sposób bezdomnych ze schroniska na cały okres zimowy.

red.

Kocie oczy ostrzegą kierowców na Piaskowej



Tzw. „kocie oczka” mają służyć poprawie widoczności przejścia i bezpieczeństwa pieszych

Po ostatnim wypadku, w którym poważne obrażenia odniósł 79-latek, licznych interpelacjach radnego i tekstach „Wspólnoty” puławski ratusz postanowił poprawić widoczność niebezpiecznego przejścia dla pieszych na ul. Piaskowej. W miejscu tym pojawiły się kocie oczy. Zdaniem radnego to jednak za mało.

Problemowe przejście

O przejściu na ul. Piaskowej w Puławach, tuż przed cmentarzem, wiele już zostało powiedziane. Uwagi do prezydenta z prośbą o poprawę widoczności przejścia i bezpieczeństwa pieszych zgłaszał w poprzedniej kadencji radny Artur Kwapiński,

a w ciągu roku obecnej kadencji radny Sławomir Seredyn złożył już trzy interpelacje na ten temat. Serię tekstów o przejściu napisała „Wspólnota Puławska”. Wszystko dlatego, że przejście na ul. Piaskowej jest jednym z najniebezpieczniejszych w Puławach – składa się z czterech pasów, trudnych do pokonania dla starszych osób. Ulica jest ruchliwa, bo prowadzi do sklepów, obwodnicy i w kierunku Dębina, a kierowcy zjeżdżając ze wzniesienia nieraz przekraczają dopuszczalną prędkość. Na dodatek przejście jest słabo oświetlone, co zwiększa ryzyko potrącenia pieszych. Do ostatniego wypadku doszło dwa tygodnie temu, gdy potrącony został 79-latek, który odniósł poważne obrażenia ciała. Mimo wielu interwencji puławski urząd nie spieszył się z poprawą bezpieczeństwa na przejściu – wszystko dlatego, że niejasna jest prawna sytuacja drogi. Obecnie



Sławomir Seredyn, radny
To tymczasowe rozwiązanie z pewnością poprawi trochę bezpieczeństwo, ale z całym przekonaniem nie rozwiąże problemu



Mariusz Cytryński, radny
Bezpieczeństwo naszych mieszkańców powinno być sprawą priorytetową, a koszt przedstawionych przeze mnie propozycji na pewno nie nadwyręży budżetu

miasto czeka na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, na mocy którego droga ostatecznie stanie się własnością Puław lub powiatu puławskiego.

Są „kocie oczy”, ale radni nie odpuszczają

Jak się jednak okazuje nawet drobna zmiana może poprawić widoczność na przejściu. W zeszłym tygodniu Zarząd Dróg Miejskich w Puławach zlecił montaż punktowych elementów odblaskowych. Tzw. „kocie oczka” mają być z daleka widoczne dla kierowców i służyć poprawie widoczności przejścia dla pieszych oraz ich bezpieczeństwu.

Sławomir Seredyn walczący o sygnalizację świetlną na żądanie i wysepkę na środku przejścia jest tylko częściowo usatysfakcjon-

owany „kocimi oczkami” i tłumaczy, że można je było zamontować już wcześniej.

- To tymczasowe rozwiązanie z pewnością poprawi trochę bezpieczeństwo, ale z całym przekonaniem nie rozwiąże problemu – mówi radny, który zapowiada dalsze interpelacje w sprawie przejścia na ul. Piaskowej. Co ciekawe między sesjami własną interpelację zgłosił inny radny, Mariusz Cytryński, który również prosi o poprawę bezpieczeństwa i proponuje trzy niedrogię rozwiązania: pomalowanie przejścia w biało-czerwone pasy; zastosowanie znaku d-6 z pulsującym światłem, ostrzegającym kierowców; wymianę jednej lampy przy drodze na LED-ową emitującą białe światło.

Kamil Wąsik

NEKROLOGI	
PUŁAWY	
Józefa Kusak, 81 l. Puławy, zm. 13.11.	Małgorzata Rudnicka, 56 l. Poniatowa, zm. 14.11.
Roman Nieróbca, 53 l. Baranów, zm. 14.11.	Helena Kuzioła, 87 l. Poniatowa, zm. 14.11.
Barbara Sobieraj, 77 l. Klementowice, zm. 15.11.	Piotr Kozłowski, 49 l. Ratoszyn Pierwszy, zm. 18.11.
Henryka Skoczylas, 77 l. Puławy, zm. 15.11.	Wiesław Długosz, 63 l. Głusko Duże, zm. 18.11.
Zofia Trepia, 83 l. Puławy, zm. 16.11.	Janusz Koper, 72 l. Poniatowa, zm. 21.11.
Barbara Korlubi, 82 l. Góra Puławska, zm. 16.11.	
Iwona Kustra, 46 l. Puławy, zm. 16.11.	Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687
Zofia Miechowicz, 94 l. Puławy, zm. 17.11.	
Jerzy Łaskiewicz, 73 l. Puławy, zm. 17.11.	
Marianna Wiek, 84 l. Kurów, zm. 18.11.	
Henryka Lis, 67 l. Puławy, zm. 19.11.	
Cecylia Śmiałek, 87 l. Góra Puławska, zm. 19.11.	
Ryszard Gwarda, 84 l. Puławy, zm. 19.11.	
Wojciech Szpanowski, 77 l. Puławy, zm. 20.11.	
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Miroslaw Kuflewski 24-100 Puławy, ul. Bema 8 tel. 81 887 99 18, 606 119 721	
PONIATOWA	
Danuta Rosińska, 81 l. Kraczewice Prywatne, zm. 14.11.	
Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880	
Lucja Możdżeń, 90 l. Wrzółów, zm. 18.11.	
Znicz - Usługi Pogrzebowe K.Ptak Opole Lubelskie, ul. Lubelska 9 tel. (81) 827 59 24, kom. 784 559 198	
OPOLE LUBELSKIE	
Andrzej Rokicki, 57 l. Poniatowa, zm. 8.11.	
Helena Bielec, 91 l. Karczmiska, zm. 17.11.	
Marek Dziwisz, 55 l. Braciejowice, zm. 18.11.	
Jan Andrzej Kozieł, 65 l. Niedźwiada Duża, zm. 18.11.	
Henryk Stola, 71 l. Piotrawin, zm. 18.11.	
Stanisława Mędyk, 76 l. Chodel, zm. 19.11.	
Andrzej Nowaczek, 67 l. Karczmiska, zm. 21.11.	

Nałęczowianie górą



Mistrzowie rozgrywek - Old Stars Nałęczów



TKKF Chemik Puławy wywalczył trzecią pozycję



Drugie miejsce zajął zespół Old Friends Chodel



Starostwo Puławy zamknęło stawkę

Z udziałem pięciu zespołów odbył się już po raz 19. Turniej Piłki Siatkowej w dniu Niepodległości.

Najlepsi okazali się gracze Old Stars Nałęczów. Drugie miejsce zajął zespół Old Friends Chodel, zaś najniższe miejsce na podium wywalczył TKKF Chemik Puławy.

Za podium uplasował się WKS Oldboy, zaś stawkę zamknęła reprezentacja Starostwa Puławy. Najlepszym rozgrywającym został uznany Zbigniew Bartkiewicz,

zawodnikiem Michał Bednaruk, zaś atakującym Patryk Walczak. Wyróżnienie trafiło do Ilony Czosnyki.

M.P.

Szachowe roszady

Za nami X, XI i XII turniej tegorocznej edycji Grand Prix Puław w szachach. Kto wygrał?

X TURNIEJ KOBIETY

1. Paulina Bronisz (Puławy), 2. Amelia Woś (Wąwolnica).

JUNIORZY

1. Jan Taracha (Pożóg), 2. Piotr Kopiński (Puławy), 3. Kajetan Taracha (Pożóg), 4. Marek Niezbecki (Puławy).

SENIORZY

1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Daniel Siedliski (Chodlik), 3. Radosław Brzozowski (Puławy), 4. Zdzisław Machniewski (Puławy), 5. Paweł Kruk (Puławy), Krzysztof Szczęśniak (Puławy), 7. Robert

Błaziak (Karczmiska), 8. Tomasz Siedliski (Chodlik), 9. Radosław Bronisz (Puławy), 10. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 11. Paweł Szymanek (Żyrzyn).

XI TURNIEJ KOBIETY

1. Paulina Bronisz (Puławy), 2. Amelia Woś (Wąwolnica), 3. Aleksandra Rułka (Puławy).

JUNIORZY

1. Piotr Kopiński (Puławy), 2. Jan Taracha (Pożóg), 3. Jakub Morgaś (Puławy), 4. Marek Niezbecki (Puławy), 5. Kajetan Taracha (Pożóg).

SENIORZY

1. Zdzisław Machniewski (Puławy), 2. Krzysztof Szczęśniak (Puławy), 3. Robert Błaziak (Karczmiska), 4. Tadeusz Taracha (Pożóg), 5. Radosław Brzozowski

(Puławy), 6. Paweł Kruk (Puławy), 7. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 8. Radosław Bronisz (Puławy), 9. Tomasz Siedliski (Chodlik).

XII TURNIEJ KOBIETY

1. Amelia Woś (Wąwolnica), 2. Paulina Bronisz (Puławy), 3. Zofia Walach (Puławy), 4. Julia Mączka (Puławy), 5. Julia Samcik (Puławy), 6. Aleksandra Rułka (Puławy).

JUNIORZY

1. Piotr Kopiński (Puławy), 2. Kajetan Taracha (Pożóg), 3. Jakub Morgaś (Puławy), 4. Stanisław Sitek (Puławy), 5. Franciszek Beda (Puławy), 6. Jan Taracha (Pożóg), 7. Mikołaj Kozak (Puławy).

SENIORZY

1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Robert Błaziak (Karczmiska), 3.

Radosław Brzozowski (Puławy), 4. Krzysztof Szczęśniak (Puławy), 5. Daniel Siedliski (Chodlik), 6. Zdzisław Machniewski (Puławy), 7. Radosław Bronisz (Puławy), 8. Kacper Walasek (Puławy), 9. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 10. Paweł Kruk (Puławy), 11. Tomasz Siedliski (Chodlik).

Po raz ostatni

Ostatni turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w szachach odbędzie się 14 grudnia jak zwykle w gościnnych progach Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach. Początek o godz. 10.00. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

M.P.

XIII Mistrzostwa Polski w Pływaniu

"FAMILY CUP" 2019

zawody sportowe dla amatorów

7 GRUDNIA
godz. 10.00

plywalnia kryta - Hala Sportowa MOSiR w Puławach, Partyzantów 11

Opiata zgodna z cennikiem (9 zł - dorośli, 6 zł - dzieci)

Wszyscy uczestnicy będą mieli możliwość wygrania cennych nagród rzeczowych i zdobycia pucharów

Biuro zawodów czynne od godz. 9.00

Każdy uczestnik zawodów startuje na własny koszt, organizator nie zwraca kosztów podróży. Każdy uczestnik oświadcza i zobowiązuje się, że startuje na własną odpowiedzialność lub do zgłoszenia dołącza odpowiednie zaświadczenie pozwalające na start w zawodach. Zawodnicy niepełnoletni posiadają pisemną zgodę rodziców lub opiekunów na udział w zawodach.

REKLAMA

GRUPA AZOTY PUŁAWY

SPONSOREM PUŁAWSKIEGO SPORTU

Pozytywnie z mistrzami

Vive ograło 34:31 Azoty, ale był to najbardziej wyrównane starcie w Hali Legionów w ramach rozgrywek ligowych, a jeszcze kilka minut przed jego końcem tablica wyników wskazywała remis, 29:29.

Spotkanie rozpoczęło się od prowadzenia gości 3:1, co w Hali Legionów w przypadku Superligi rzadko się zdarza. Wynikało to z niecelnych rzutów kielczan i kontrpuławian, zakończonych bramkami Dawida Dawydzika i Antoniego Łangowskiego. Wyglądało na to, że podopieczni Michała Skwierawskiego poddadzą się dobrej fali, ale fala ta szybko rozbiła się o falochron w postaci Andreasa Wolffa, który powstrzymał kilka kolejnych akcji i po dziesięciu



Puławianie walczyli w Kielcach i napsuli dużo krwi graczom mistrzów Polski

ciu minutach miał skuteczność na poziomie 44 procent.

Puławianie jednak znów wzięli się do pracy i zdołali wyjść na dwubramkowe prowadzenie. Po obu stronach boiska rozpoczął się mały festiwal bramkarzy, Andreasa Wolffa i Valentyna Koshovego, którzy popisali się efektownymi interwencjami,

powstrzymując rzuty karne lub akcje z szóstego metra. W dwudziestej drugiej minucie, po kolejnej dobrej paradzie Wolffa do remisu w kontrze doprowadził Daniel Dujšhebaev. Tablica wyników wskazywała rezultat 11:11. Po chwili jednobramkowe prowadzenie kielczanom dał Krzysztof Lijewski.

Drużyna Azotów cały czas dzielnie trzymała się w meczu. Z dystansu największe zagrożenie sprawiał Rafał Przybylski, a na kole rozpychał się Łukasz Rogulski. Agresywna, aktywna defensywa kielczan jednak radziła sobie coraz lepiej, a kontrataki skutecznie egzekwował Angel Fernandez i to skrzydłowy był najsukcesyjniejszym graczem pierwszej połowy z pięcioma trafieniami na koncie przy pięciu próbach. Ta część gry zakończyła się wynikiem 18:14 dla PGE Vive.

Angel Fernandez w tym meczu nie miał sobie równych. Po wznowieniu spotkania Hiszpan dalej zdobywał bramki przy stuprocentowej skuteczności. W czterdziestej trzeciej minucie Angel z siódmego metra oddał swoje dziesiąte trafienie. Kielczanie cały czas jednak nie byli w stanie odjechać rywalom na znaczną przewagę, która

utrzymywała się na poziomie pięciu goli. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem, po dobrych interwencjach Valentyna Koshovego i dwóch kontrach Michała Skwierawskiego goście znów zbliżyli się do nas na trzy bramki, przegrywając już tylko 25:28.

Drużyna Talanta Dujšhebaeva chwilowo pogubiła się w ataku i w obronie, co puławianie poprzez kolejne kontrę, rzuty z drugiej linii i dogrania do kołowego wykorzystali, dochodząc kielczan na remis 29:29. Z odsieczą przybyło mocarne ramię Vlady Kulesha, który ponownie dał im minimalne prowadzenie. Do końca meczu pozostało mniej niż dziesięć minut. W końcówce jednak Mistrzowie Polski stanęli na wysokości zadania i niewielką różnicą, ale jednak pokonali Azoty 34:31.

PGE Vive Kielce - Azoty Puławy
34:31 (18:14)

Vive: Wolff, Kornecki - Vujović 5, Karacić 1, A. Dujšhebaev 1, Pehlivan 4, Aguinagale 1, Janc 1, Lijewski 4, Jurkiewicz 2, Kulesh 3, Fernandez 10, D. Dujšhebaev 1, Guillo 1.

Azoty: Bogdanov, Koshov - Skwierawski 5, Łangowski 3, Podsiadło, Przybylski 5, Mchawrab, Szyba 4, Rogulski 8, Moryń, Kowalczyk, Kasprzak, Dawydzik 4, Seroka 1, Jarosiewicz 1.

Upomnienia: Pehlivan, Guillo - Podsiadło, Szyba, Dawydzik.

Kary: 10 min. (Pehlivan x2, A. Dujšhebaev, Janc, Kulesh) - 12 min. (Łangowski, Podsiadło, Szyba, Rogulski, Kowalczyk, Dawydzik).

Sędziowali: Kierczak (Pielgrzymowice), Wrona (Kraków).

Widzów: 2780.

M.P.

OPOWIEDZ NAM O SPORTIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka

lys162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

profesjonalna pralnia dywanów

parowo.pl

ecofresh

Moszczanka 98c, 08-500 Ryki
f /myjniaecofresh

Odbiór dywanów od klienta

Ryki, Dęblin, Puławy
Kozienice i okolice

509 907 911 509 501 606

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja "POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Dental-Med

Gabinet stomatologiczny

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Gabinet stomatologii dziecięcej

- leczenie w podtlenku azotu (gaz rozweselający)
- bezbolesne, komputerowe znieczulanie
- bezwierłotowe leczenie próchnicy – ICON
- ortodoncja
- przegląd stomatologiczny z użyciem kamery wewnątrzustnej

leczymy dzieci

- stomatologia (ogólna, estetyczna)
- PROTETYKA
- chirurgia
- wybielanie
- RTG
- IMPLANTY
- medycyna estetyczna

Dental-Med

Centrum Stomatologii

Wykonujemy

Bezpłatne protezy zębowe w ramach NFZ

zapisy/rejestracja

Puławy, al. Partyzantów 48/L7 (w bloku obok Szkoły Muzycznej)

tel. 696 080 999

www.dentalmed.pulawy.pl

GRUPA AZOTY PUŁAWY

SPONSOREM PUŁAWSKIEGO SPORTU

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

Negocjacyjny ping pong zarządu i związkowców

Azoty: Związkowcy walczą o 2,5 tys. złotych nagrody dla pracowników

Puławy: Tyle co najmniej domagają się działacze związków zawodowych w ramach świątecznej premii dla pracowników Zakładów Azotowych Puławy. Argumentem mają być dobre wyniki finansowe firmy i „algorytm prezesa”.

Związkowcy wykorzystali wzór obliczeniowy prezesa

Pismo z żądaniem przyznania pracownikom Grupy Azoty Puławy nagrody z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia związkowcy wysłali do zarządu firmy w połowie listopada. Podpisali się pod nim szefowie czterech organizacji: KM NSZZ „Solidarność”, ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego, MZZP ZA „Puławy” S.A. oraz Międzyzakładowa Organizacja ZZIT.

– Nasz wniosek uzasadniają wyniki finansowe naszej Spółki opublikowane za IIIQ bieżącego roku i zysk narastający za 9 miesięcy 2019 roku, które potwierdzają pozycję lidera naszej firmy w całej Grupie Azoty – uzasadniają związkowcy.



Sławomir Wręga, przewodniczący ZZPRC
Na wtorek zostaliśmy zaproszeni na rozmowę w sprawie nagrody. Liczę, że uda się dojść do porozumienia

W piśmie przypominają też słowa prezesa dr Krzysztofa Bednarza sprzed roku, w których tłumaczył nową metodę powiązania wysokości nagrody świątecznej z wynikami finansowymi. Wówczas prezes obliczył średnią relację nagród do wyniku finansowego w ostatnich latach i tej miary użył później, by obliczyć wysokość nagrody w 2018 roku – wyniosła ona wtedy 500 zł.

Czy dojdzie do porozumienia?

Na podstawie takich obliczeń związkowcy domagają się teraz nagrody dla pracowników w wysokości co najmniej pięciokrotności tej zeszłorocznej – minimum 2 500 zł.

– To jak zachowa się zarząd w sprawie nagrody świątecznej pokaze, czy prezes jest człowiekiem honoru i bierze odpowiedzialność za własne słowa sprzed roku. Zgodnie ze stworzonym wtedy przez siebie

algorytmem, w tym roku nagroda powinna wynieść minimum 2 500 zł, biorąc pod uwagę wyniki finansowe spółki. Na wtorek zostaliśmy zaproszeni na rozmowę w sprawie nagrody. Liczę, że uda się dojść do porozumienia – mówił w ubiegłym tygodniu Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego.

Piąty spór zbiorowy?

Pismo wysłane do zarządu w połowie listopada nie określa terminu na wykonanie żądania, dlatego Sławomir Wręga zapowiada wysłanie kolejnego, zgodnie z procedurą przeprowadzania sporu zbiorowego. Jeśli taki zostanie ogłoszony w sprawie nagrody świątecznej 2019, będzie to piąty trwający spór zbiorowy w Grupie Azoty Puławy. Poprzednie dotyczyły wysokości nagrody świątecznej z 2018 roku, wysokości premii dla pracowników na Dzień Chemika,

przestrzegania Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i wprowadzenia Zarządzenia nr 8 z kontrowersyjnymi, zdaniem związkowców, zapisami odnośnie zgłaszania nieprawidłowości w pracy.

Zarząd GAP: Odpowiemy związkom

Jak informuje Marek Sieprawski, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy, zarząd wkrótce ustosunkuje się do pisma organizacji związkowych.

– Spółka nie informuje opinii publicznej o wysokości świadczeń dodatkowych wypłacanych Pracownikom. Pracownicy Grupy Azoty PUŁAWY otrzymują, zgodnie z wewnętrznymi przepisami, nagrodę roczną i premie kwartalne – w zależności od osiąganych wyników finansowych oraz nagrodę z okazji „Dnia Chemika”. W tym roku osiągnięte wyniki finansowe pozwoliły na uruchomienie trzech premii kwartalnych. Wypłacono też nagrodę roczną oraz nagrodę z okazji „Dnia Chemika”. Przyznanie tzw. nagród okolicznościowych ma charakter uznaniowy – przekazuje rzecznik firmy.

Kamil Wąsik

Ukrywała się we Francji, wpadła w Polskę

Puławy: Poszukiwana 2 listami gończymi 35-latką z Puław przez 7 lat ukrywała się we Francji. Kiedy wpadła z wizytą do rodziny w Polsce zawitali do niej policjanci. Kobieta odsiedzi teraz wyrok m.in. za oszustwo.



podkom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP w Puławach
Okazało się, że faktycznie przebywała we Francji, ale tryb życia, który wiodła, umożliwił jej unikanie służb i urzędów

Mieszkanka Puław jest jedną z osób, które ukrywają się przed wymiarem sprawiedliwości. Przez kilka lat i jej się to udawało. Chcąc uniknąć kary za przestępstwa, które popełniła, 35-latką zerwała kontakty nawet z najbliższą rodziną i wyjechała z kraju. Mimo prowadzonych działań policja nie była w stanie jej namierzyć. W międzyczasie sąd wystawił za nią dwa listy gończe. Po pewnym czasie do rodziny puławianki zaczęły docierać informacje, że zmarła i jako osoba niezidentyfikowana została pochowana we Francji. Jednak funkcjonariuszom z Wydziału Kryminalnego puławskiej policji nie udało się potwierdzić tej informacji, dlatego wciąż szukali 35-latki. W ubiegłym tygodniu do mun-

durowych dotarły pogłoski o tym, że poszukiwana pojawiła się w rodzinnych stronach. Postanowili to sprawdzić. Informacja potwierdziła się. – Kobieta była bardzo zaskoczona. Okazało się, że faktycznie przebywała we Francji, ale tryb życia, który wiodła, umożliwił jej unikanie służb i urzędów – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

35-latką nie uniknie więzienia. Przez najbliższe miesiące będzie odsiadywać karę za przestępstwa popełnione przed laty w Polsce.

Marta Pietroni

Po pół wieku Waryński pożegna się z Puławami?

Radny PiS chce usunięcia ulicy i pomnika Ludwika Waryńskiego

Puławy: – Pomnik Ludwika Waryńskiego urąga temu miejscu i dębowi, który stoi obok – powiedział o stojącym na puławskim Skwerze Niepodległości monumencie radny Tomasz Kraszewski. Czy XIX-wieczny socjalista, który przez krótki czas uczył się w Puławach, straci w mieście swój pomnik i ulicę?

Nowa przepychanka o patronów ulic

Pomnik Ludwika Waryńskiego stoi na puławskim Skwerze Niepodległości od ponad 50 lat. Ostatnio przypominał o nim miejski radny z Prawa i Sprawiedliwości – Tomasz Kraszewski – podczas obrad Komisji Promocji Miasta, Kultury i Współpracy. Radni dyskutowali o nadaniu nazw nowym ulicom. W związku z wykupem przez miasto gruntów pod nowe drogi, taka potrzeba dotyczy 10 dróg i jednego ronda. W trakcie dyskusji padło wiele propozycji. Ignacy Czeżyk zasugerował, by wybór patronów był związany z ważnymi rocznicami – 20-leciem nadania Puławom Patrona Św. Brata Alberta, 30-leciem pierwszych częściowo wolnych wyborów, czy 40-le-

ciem powstania „Solidarności”. Radny przypomniał o związanym z Puławami patriotyczno-historieskim pisarzu Ryszardzie Jegorowie, który wśród licznych książek stworzył „Porywy serca” – powieść opartą na biografii św. Brata Alberta.

Waryński ustąpi Jegorowowi?

Na słowa kolegi z klubu zareagował Tomasz Kraszewski, który przypomniał, że już wcześniej grupa mieszkańców miasta zgłaszała propozycję, by ulicę Waryńskiego zamienić właśnie na ul. Jegorowa. Radny wyraził gorzką opinię o polskim socjaliście z XIX wieku.

– Pomimo tego, że był on tutaj w Puławach, podejmował naukę w instytucie, niemniej jednak był on przeciwko niepodległości Polski, przeciwko istnieniu państw narodowych. Popierał za to państwo robotników i chłopów. A wiemy, że w przyszłości takie państwa wzorcowe miały miejsce w Związku Sowieckim i III Rzeszy, gdzie partie socjalistyczne i narodowo-socjalistyczne doszły do władzy i doprowadziły do zaistnienia systemów najbardziej zbrodniczych w dziejach ludzkości. Czas najwyższy aby ul. Ludwika Waryńskiego zamienić na Ryszarda Jegorowa. Podobnie stojący na skwerze Niepodległości pomnik Ludwika Waryńskiego urąga temu miejscu i dębowi, któ-



Usunięcia tego pomnika chce puławski radny miejski

ry stoi obok, posadzonemu w 10. rocznicę odzyskania niepodległości Polski – mówił Kraszewski.

Czy radni pozwolą zadecydować mieszkańcom?

Tomasz Kraszewski na komisji przypominał też o propozycjach nazw ulic wypracowanych przez

klub PiS w 2009 roku – Józefa Franczaka, rotmistrza Witolda Pileckiego i gen. Ryszarda Kuklińskiego. Dwaj pierwsi już zostali patronami ulic w Puławach. Upamiętnienia na razie nie doczekał się gen. Kukliński.

Podczas obrad Waldemar Kowalczyk, radny Koalicji Obywatelskiej, stwierdził że o nazwach mogłoby

Pomnik Ludwika Waryńskiego na skwerze w Puławach stanął w 1964 roku. W 2014 roku dodatkowo umieszczono przy nim tabliczkę z informacją, kogo upamiętnia, której wcześniej brakowało i mieszkańcy musieli się głowić.

Ludwik Waryński (1856-1889)

był działaczem i ideologiem polskiego ruchu socjalistycznego, za co wiele wycierpiał ze strony rosyjskiego i austriackiego zaborcy. Zmarł w wieku 33 lat na gruźlicę, w czasie katorgi odbywanej w Twierdzy Szlisselburskiej koło Petersburga. Jego związek z Puławami jest epizodyczny – uczył się tu w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w latach 1877-1878. W czasie przeprowadzanej w ostatnich latach w całym kraju dekomunizacji przestrzeni publicznej, IPN nie znalazł przesłanek uzasadnia-

jących potrzebę zmiany nazw obiektów, którym patronuje Waryński i pozostawił decyzję w tym zakresie samorządom. Instytut zauważył też, że w czasie PRL-u „postać i działalność Ludwika Waryńskiego próbowała zawłaszczyć partia komunistyczna jako rzekomo tożsamą z programem realizowanym przez działaczy bolszewickich i komunistycznych w XX wieku”. IPN wskazuje jednak, że poglądów Waryńskiego nie można utożsamiać z totalitarnym systemem stworzonym kilkadziesiąt lat po jego śmierci.



Tomasz Kraszewski, radny
Pomnik Ludwika Waryńskiego urąga temu miejscu i temu dębowi, który stoi obok, posadzonemu w 10. rocznicę odzyskania niepodległości Polski

zadecydować po prostu sami mieszkańcy w ramach konsultacji społecznych, o ile radni wyrażą na to zgodę.

Na razie sprawa nowych nazw ulic zakończyła się na dyskusji

komisji. Do wejścia ich w życie potrzebna będzie uchwała przegłosowana na sesji rady miasta.

Kamil Wąsik

PIŁKA RĘCZNA Porażka w Kielcach i przegrana z Gwardią Opole o fazę grupową Pucharu EHF

Żegnaj Europo. Strząbała za Skórskiego?

Piłkarze ręczni Azotów mogą skupić się na walce o jak najlepsze miejsce w PGNiG Superlidze. Wprawdzie wygrali 29:28 z Gwardią w meczu rewanżowym, ale z awansu do rozgrywek europejskich cieszyli się zawodnicy z Opola.

W ostatnich sekundach to podopieczni Michała Skórskiego mieli wszystko w swoich rękach. Przy jednobramkowym prowadzeniu do rzutu karnego podszedł Wojciech Gumiński, który we wcześniejszych czterech próbach nie mylił się. Tym razem obronną ręką wyszedł Adam Malcher, zapewniając Gwardii awans do Europy. „Jogi” nie bez powodu został ogłoszony najlepszym zawodnikiem meczu w obozie gości, otrzymując okolicznościowy puchar z rąk członka Rady Nadzorczej Grupy Azoty Puławy - Jacka Wójtowicza. W całym spotkaniu bramkarz przyjezdnych był cztery razy lepszy z jedenastu prób od naszych z siedmiu metrów.

Dwoma obronionymi siódmkami przywitał się Adam Malcher. Skuteczni w obronie byli również jego koledzy, którzy nie dopuszczali rozgrywających do szóstego metra, dzięki czemu po dziesięciu minutach było już 1:4 dla Gwardii-



Michał Szyba i spółka nie tak wyobrażali sobie mecz rewanżowy z Gwardią

stów. Jednak ten wynik wyłącznie rozłożył puławian. Z łatwością rozbijali akcje gości i zamieniali je na bramki po szybkich atakach. Efektywnie, bowiem już w 17. minucie Łukasz Rogulski wykorzystał swoją drugą próbę z rzutu karnego, wyrównując rywalizację (6:6).

Podopieczni Rafała Kuptela mieli ogromny problem z przedarciem się pod koło. Jedyne zagrożenie stwarzali rzutami z dystansu, lecz przychodziło im to z ogromnym trudem. Gospodarzom animuszu dodała zmiana w drugiej linii. Paweł Podsiadło oraz Rafał Przybylski rozruszali opolską obronę, a dynamicznemu Jakubowi Moryniowi udało się na chwilę doprowadzić do prowadzenia. Koniec końców na przerwę Azoty schodziły, tracąc trzy bramki w dwumeczu.

Na starcie drugiej partii obie drużyny zaserwowały salwy, które nie przyniosły różnicy na tablicy wyników. Kwestią czasu było też rzucenie 24. bramki przez Gwardię, w wyniku czego Azotowcy musieli wygrać co najmniej trzema bramkami. Kwadrans przed końcem opolanie skutecznie holowali prowadzenie 21:23.

Hala eksplodowała, gdy trzy bramki z rzędu zwięździł w 49. minucie Przybylski. To było trzecie prowadzenie Azotów tego dnia i jednocześnie trzecie, którego nie utrzymali kolejnymi bramkami. Ostatnie, czwarte prowadzenie odzyskał napędzający grę puławian Podsiadło pięć minut przed końcem. Bartosz Kowalczyk dołożył chwilę później kolejne trafienie i w 58. minucie puławianie tracili rap-



Mecz Azotów z Gwardią od pierwszej do ostatniej minuty był bardzo zacięty. Kto pojawił się w hali, nie może żałować

tem jedną bramkę (29:27). W rewelacyjnej końcówce rzut karny wykorzystali Patryk Mauer, a Malcher obronił siódmkę Wojciecha Gumińskiego. Wszystko było jasne i opolanie będą reprezentantem Polski w Pucharze EHF.

Azoty Puławy - Gwardia Opole
29:28 (12:13)

Azoty: Bogdanov, Koshov - Łangowski 2, Podsiadło 3, Przybylski 2, Szyba 4, Rogulski 3, Grzelak, Moryń 2, Kowalczyk 1, Kasprzak, Dawydzik 2, Gumiński 4, Seroka 4, Jarosiewicz 2.
Gwardia: Malcher, Zembrzycki - Lemaniak 3, Siwak 1, Zarzycki 5, Klimków, Mokrzycki 4, Zienie-

Będzie zmiana?

Czyżby po kilkunastu tygodniach pracę miał stracić Michał Skórski?

Nie tak wyobrażali sobie początek sezonu kibice Azotów. Zapewne włodarze również. Puławianie w ostatnich dniach tylko przegrywali. Kto może zastąpić Michała Skórskiego? Mecz rewanżowy z Gwardią z wysokości trybun oglądał Tomasz Strząbała, który szerszemu gronu fanów jest znany z pracy u boku Bogdana Wenty czy Talanta Dujshebaeva w Vive Kielce.

„Masło” w Belgii

Były rozgrywający Azotów znalazł nowy klub. Piotr Maślowski, który pozostawał bez klubu, od zakończenia poprzedniego sezonu będzie grał w klubie z Belgii - HC Atomix.

wicz, Jankowski 1, Kawka 6, Mauer 4, Milewski 2, Morawski, Działakiewicz 2, Skraburski.

Upomnienia: Przybylski, Kasprzak - Mokrzycki, Jankowski, Działakiewicz.

Kary: 12 min. (Przybylski x2, Grzelak x2, Kasprzak, Dawydzik) - 18 min. (Zarzycki, Klimków, Mokrzycki, Zieniewicz, Jankowski, Kawka, Morawski, Działakiewicz, Skraburski).

Sędziowali: Boricić, Marković (obaj Serbia).

Widzów: 820.

M.P.

M.P.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Vive - Azoty 34:31
Orlen - Zagłębie 28:22
Górniki - Stal 30:22
Gwardia - Piotrków. 29:26
Kalisz - Chrobry 31:26
Wybrzeże - Kwidzyn 26:22
GA Tarnów - Pogoń 22:28

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	12	36	350:253
2	PGE Vive Kielce	12	33	424:284
3	Górniki Zabrze	12	30	346:303
4	Gwardia Opole	12	26	345:326
5	Azoty Puławy	12	22	350:322
6	MKS Kalisz	12	21	324:327
7	Pogoń Szczecin	12	18	318:335
8	Wybrzeże Gdańsk	12	15	298:344
9	Zagłębie Lubin	12	12	319:355
10	Chrobry Głogów	12	10	312:334
11	Piotrkówianin	12	9	323:338
12	MMTS Kwidzyn	12	9	281:330
13	Grupa Azoty Tarnów	12	8	282:358
14	Stal Mielec	12	3	290:353

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/30.11): Azoty - MKS Kalisz (30.11., godz. 17:00), Piotrkówianin - Vive, Zagłębie - Wybrzeże, Pogoń - Górnik, MMTS Kwidzyn - GA Tarnów, Stal - Gwardia, Orlen - Chrobry.

(03/04.12): Azoty - Orlen (03.12., godz. 18:15), GA Tarnów - Górnik, Pogoń - Gwardia, Chrobry - Wybrzeże, Stal - Vive, Piotrkówianin - MKS Kalisz, Zagłębie - MMTS Kwidzyn.

MECZE W TV

Znamy kolejne spotkania, które będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport, w aplikacji mobilnej oraz na stronie sport.tvp.pl.

26.11., 18:00 Piotrków - Vive
27.11., 18:00 Zagłębie - Wybrzeże
30.11., 19:15 Stal - Gwardia



ROZMOWA Z Antonim Łangowskim, rozgrywającym Azotów Puławy

Trzeba się zrehabilitować

Dlaczego się nie udało?

- Gwardia była od nas lepsza jedną bramką i to ona zagra w fazie grupowej Pucharu EHF. Nam jest bardzo przykro. Chcieliśmy awansować, gryźliśmy parkiet, ale nie wyszło. Popelniliśmy głupie błędy, które wyeliminowały nas z walki w Europie.

W poprzednim sezonie Azoty grały w fazie grupowej, ty przeniosłeś się do Puław z myślą, że pomożesz ponownie awansować do elitarnych rozgrywek...

- Rzeczywistość okazała się brutalna i zabraknie nas wśród wyróżnionych zespołów. Takie jest życie sportowca. Trzeba to przetrawić i grać dalej. Przed



nami walka o punkty w lidze i starcia o PGNiG Puchar Polski. Będziemy chcieli wypaść jak najlepiej i w następnym roku postaramy się ponownie wystąpić w zmaganiach grupowych Pucharu EHF. Wypada i musimy się zrehabilitować.

M.P.



ROZMOWA Z Wojciechem Zydroniem, byłym zawodnikiem Azotów

Zwyciężył zespół, który był zespołem

Jak ocenisz spotkanie?

- Wygrała drużyna bardziej zdeterminowana. Zwyciężył zespół, który był zespołem. Zawodnicy Gwardii lepiej poruszali się po boisku, więcej mieli rozwiązań taktycznych i lepiej wyglądali w ofensywie. Azotom w końcówce dopisało szczęście. Nieodpowiedział nie zachował się Rafał Przybylski. Był faulowany, rywal dostał karę dwóch minut, a on nie wytrzymał i mocno emocjonalnie wyraził to, co o nim myśli. Musiał również opuścić boisko.

Za kim byłeś?

- Chciałem zobaczyć ten mecz i specjalnie zjawiłem się w Puławach. Obserwowałem mecz czysto szkolniowo. Wynik był sprawą otwartą i widziałem, że



będzie ciekawe widowisko. Nie zawiódłem się.

Awans Gwardii to niespodzianka?

- Nie odbieram to w takich charakterze. Opolanie robią postępy z miesiąca na miesiąc.

M.P.



ROZMOWA Z Mateuszem Jankowskim, obrotowym Gwardii, byłym graczem Azotów

Nas to „jara”

Po raz który cieszyłeś się po przegranym meczu?

- Liczy się wynik końcowy, a po dwóch starciach to my triumfowaliśmy. Cieszę się, że mamy awans i to wywalczony na parkiecie w Puławach. Co więcej, ostatnio mam dużo powodów do radości w miejscu, w którym kiedyś grałem.

To smakuje inaczej, wyjątkowo?

- Ktoś kiedyś postawił na mnie krzyżyk. Lubię udowodniać ludziom, jak bardzo się mylili. Po raz kolejny to udowodniłem.

Co jest fenomenem Gwardii?

- Wytworzyła się taka atmosfera. Nas bawi to, że spędzamy ze sobą czas. Czasami na siebie nakrzyczymy, ale tak naprawdę jesteśmy wielką rodziną na boisku, ale też, a może przede wszyst-



kim, poza nim. Jest chemia. Nas „jara” wspólne życie sportowe. Warto zauważyć, że w naszym pierwszym składzie obok Adama Malchera najstarszy zawodnik miał 22 lata. Przed tymi chłopcami duże kariery. Obym się nie mylił. Przeszliśmy Azoty, które są naszpikowane reprezentantami kraju.

M.P.

R E K L A M A

GRUPA AZOTY PUŁAWY
SPONSOREM PUŁAWSKIEGO SPORTU

GRUPA
azoty
PUŁAWY

PIŁKA NOŻNA Dziewiąte miejsce, ale ze stratą punktu do piątej pozycji. W piątek Motor - Wisła

Aż szkoda, że koniec

Gracze Wisły wygrali trzeci kolejny mecz. Od kiedy zespół przejął Mariusz Pawlak, puławianie zdobyli komplet punktów. Przed zespołem najpoważniejszy sprawdzian. Zmierzą się z Motorem.

Jeszcze puchar

28 listopada o godz. 18 gracze Dumy Powiśla duże wyzwanie. W półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym mierzą się z zespołem z Lublina na ich terenie. W ćwierćfinale Szymon Stanisławski i spółka ograli 5:0 na wyjeździe Świdniczanek Świdnik. Motor w identycznych rozmiarach rozprawił się z Powiślakiem w Końskowoli. Dzień wcześniej w drugiej parze półfinałowej Lewart Lubartów podejmie Avię Świdnik.

Bez goli

W pierwszej części gry najlepszą okazję do zdobycia gola miał Maciej Wojczuk po dograniu Dawida Chudyby, ale piłka podskoczyła na nierówności i popularny „Wojo” przeniósł ją nad poprzeczką. Wcześniej strzały oddawali: Dawid Chudyba i Michał Kobiółka, ale były niecelne lub zablokowane. Z rzutu wolnego próbował też Łukasz Kacprzycki, jednak Michał Iliński odbił piłkę. Gospodarze stworzyli sobie jedną przypadkową okazję do zdobycia gola, kiedy po dośrodkowaniu z rzutu różnego futbolówka odbiła się od Kobiółki i omal nie zaskoczyła Pawła Sochy.

Zaczął Michał, skończył Rafał

Druga połowa zaczęła się od dobrego podania z głębi pola Karola Barańskiego i rajdu Wojczuka, który zagrał wzdłuż linii pola bramkowego, a tam piłkę do siatki skierował Michał Zuber. Kilka minut później, ładna zespołowa akcja Wisły zakończyła się podaniem z lewej strony Krystiana Putona do Łukasza Kacprzyckiego, a ten ostatni sprytnym strzałem podwyższył prowadzenie. Bliscy zdobycia kolejnych goli byli: Zuber i wprowadzony w drugiej połowie Damian Bernat. Pierwszy z wymienionych spudłował w dogodnej sytuacji, a strzał drugiego zatrzymał się na słupku bramki Jutrzenki. W doliczonym czasie gry wynik ustalił Rafał Kiczuk, wykorzystując centrę Krystiana Putona z rzutu różnego.

JUTRZENKA GIEBUŁTÓW - WISŁA PUŁAWY 0:3 (0:0)

Bramki: Zuber 50', Kacprzycki 68', Kiczuk 90+6'.

Jutrzenka: Iliński – Romuzga, Zieliński, Michalec, Bizoń, Majcherczyk, Suwała (46' Wojtaszek), Domaradzki, Kawa (76' Wcisło), Litewka (70' Zawadzki), Balawender.

Wisła: Socha – Wolanin, Pielach, Rogala, Barański (80' Pigiel), Chudyba (83' Bernat), Kobiółka (86' Kiczuk), Zuber, Kacprzycki (75' Zmorzyński), K. Puton, Wojczuk (58' Stanisławski).

Sędziował: Jamka (Kielce).



Krystian Puton (przy piłce) i spółka zanotowali trzecie zwycięstwo z rzędu pod wodzą Mariusza Pawlaka



M.P.

Karol Barański (z lewej) zagrał do Macieja Wojczuka (przy piłce), który wyłożył piłkę do Michała Zubera. Tak padł pierwszy gol dla Wisły w Zabierzowie

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Jutrzenka - Wisła P. 0:3
Bramki: Zuber 50', Kacprzycki 68', Kiczuk 90+6'.
Podlasie - Korona II 0:2
Bramki: Rogoziński 68', Miletić 75'.
Orleń - Hetman 1:2
Bramki: Nowak 16' - Myśliwiecki 73' (k), 82'.
Wisła S. - Siarka 2:0
Bramki: Zawisła 67', Brągiel 85'.
Podhale - Wisłoka 2:1
Bramki: Dynarek 23' (k), Hruska 32' - Wrzosek 90'.
Avia - KSZO 1:2
Bramki: Głaz 8' - Kaczmarek 18', Worach 30'.
Motor - Stal 2:1
Bramki: Łukasik 5', Swędrowski 17' - K. Król 21'.
Wólczanka - Hutnik 0:0
Chełmianka - Sokół 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Korona II Kielce	18	33	37:25
2.	Hutnik Kraków	18	33	32:26
3.	Motor Lublin	18	33	29:16
4.	Wólczanka	18	32	26:16
5.	Stal Kraśnik	18	27	26:17
6.	Wisłoka Dębica	18	27	22:13
7.	Avia Świdnik	18	27	26:27
8.	Siarka Tarnobrzeg	18	27	27:22
9.	Wisła Puławy	18	26	20:19
10	Podhale Nowy Targ	18	25	27:22
11	Sokół Sieniawa	18	25	17:17
12	Wisła Sandomierz	18	24	23:18
13	KSZO Ostrowiec Św.	18	24	19:18
14	Hetman Zamość	18	21	22:25
15	Jutrzenka Giebułtów	18	16	13:27
16	Orleń Radzyń Podl.	18	15	12:22
17	Chełmianka Chełm	18	11	12:28
18	Podlasie Biała P.	18	8	19:51

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w tym roku kalendarzowym. Inauguracja zmagania w 2020 roku rozpocznie się 7 i 8 marca. Wówczas zagrają: Hutnik - Podlasie, Stal - Orleń, Motor - Chełmianka, Hetman - Avia, KSZO - Podhale, Wisłoka - Wólczanka, Korona II - Wisła S., Siarka - Jutrzenka, Wisła P. - Sokół.

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

To nie przypadek, że Wisła wygrywa

Spodziewał się pan, że po trzech kolejkach Wisła będzie miała komplet punktów, a w dodatku nie straci żadnej bramki...

- Wiadomo, że każdy trener chce jak najlepszego wejścia do nowego klubu. Mnie się udało. To nie przypadek, że Wisła wygrywa. Liczyłem na maksymalną ilość punktów w końcówce tego roku, byśmy mogli przygotowywać się do rewanżów z myślą, że stać nas na coś większego niż środek tabeli.

Jak wyglądał mecz w Zabierzowie?

- Przeciwnik mógł zacząć wyśmienicie. O mały włos, a sami strzelilibyśmy sobie gola. Paweł Socha był na posterunku. Później miejscowi nie stwarzali wielkiego zagrożenia pod naszą bramką. Potwierdziło się, że jako zespół w defensywie radzimy sobie bardzo dobrze. Staramy się grać w średnim i wysokim pressingu. Dobrze to wyglądało.

Ale do przerwy nie padły gole...

- Mieliśmy trzy, a może cztery dogodne okazje, ale nie zawsze jest tak, jak się tego chce. W niektórych sytuacjach przeszkadzało boisko. Po naszej przewagę potrafiłmy udokumentować trzema trafieniami, a mogło być ich jeszcze więcej.

Szkoda, że jesień w rozgrywkach ligowych już się skończyła?

- Tego nie jesteśmy w stanie

przeskoczyć. Wiadomo było, kiedy będziemy finiszować i chcieliśmy podnieść z murawy jak najwięcej punktów. Udało się komplet. Teraz mamy czas, by wyciągnąć wnioski i dobrze przygotować się do wiosny.

W piątek prawdziwy sprawdzian?

- Nie ma co ukrywać, że Motor będzie największym wyzwaniem w mojej dotychczasowej pracy z Wisłą. Rozgrywki Pucharu Polski to zawsze prestiż.

Przechodząc kilka rund, można trafić na bardzo mocnego i medialnego przeciwnika. Jeszcze niedawno do Puław przyjechała Legia Warszawa i było wielkie święto. Dlatego mielibyśmy tego nie powtórzyć. Wiadomo, że zmierzymy się z trudnym rywalem i to na jego boisku. Piątek zweryfikuje przygotowanie zespołu w moim krótkim czasie pracy w Wiśle.

M.P.



R E K L A M A

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

GRUPA AZOTY PUŁAWY
SPONSOREM PUŁAWSKIEGO SPORTU

Zero punktów, 0:6 w setach

Powiślak przegrał w Białej Podlaskiej, a gracze Cisów w Wojsławicach. Tak wyglądały starcia naszych siatkarzy.

Nie tak miało być

Po triumfie 3:0 z Tempo Chełm na inaugurację III ligi, siatkarze Powiśłaka musieli pogodzić się z przegraną. W Białej Podlaskiej nie zdołali ugrać choćby seta.

- Mecz rozpoczął się fatalnie dla nas, nie mogliśmy sobie poradzić z trudną zagrywką rozgrywającego gospodarzy, a jak już przyjęliśmy to przeciwnicy albo nas blokowali, albo bronili wskutek czego rozpoczęliśmy od wyniku 0:8. Później już udało się wrócić do gry, a nawet zbliżyć się do gospodarzy na 2-3 punkty, ale końcówka seta znowu należała do graczy AZS-u i efekcie przegraliśmy - mówi Emil Kapelko, zawodnik Powiśłaka.

Drugie starcie rozpoczęło się wyrównanie. Taki stan rzeczy trwał do połowy seta, gdzie ponownie trudną zagrywką zaskoczył Hubert

Jankuniec. W tym ustawieniu gospodarze odskoczyli naszym na kilka punktów. Od tego momentu różnica punktowa między drużynami tylko się powiększała. - Sami mieliśmy problem z przyjęciem zagrywek oraz w efekcie z kończeniem własnych ataków, a z kolei przeciwnicy grali bardzo skutecznie i nie mogliśmy ich złapać na serii błędów - dodaje.

Na trzeciego seta nasi ze zmianami w składzie. Mateusz Stonio przeszedł na przyjęcie w miejsce Przemysława Kozaka, a na atak wszedł Damian Pietrasiak. Zmiany te przyniosły pożądany skutek. - Przez większość seta byliśmy na kilkupunktowym prowadzeniu, udało się kilkukrotnie złapać akademików blokiem, ale w końcówce seta gracze z Białej znowu włączyli dobrą zagrywkę. Ostatnie punkty należały do białczan, którzy zasłużenie wygrali, bo na przestrzeni całego spotkania był lepszą drużyną - kończy.

AZS AWF Biała Podlaska - Powiślak Końskowola 3:0 (25:20, 25:17, 25:21)
Powiślak: Kowalczyk,

Chuszcz, Stonio, Kozak, Kapelko, W. Skwarek, P. Skwarek (libero) oraz Pietrasiak, Ruek, M. Turbiasz.

Podcięte skrzydła

Nie tak miała wyglądać inauguracja w wykonaniu siatkarzy z Nałęczowa.

Podopieczni Jarosława Maciążka ulegli 0:3 Arce Wojsławice. - Trudno rokować i przewidywać, ale być może spotkanie wyglądałoby zupełnie inaczej, gdybyśmy wygrali pierwszą partię, w której cały czas wygrywaliśmy. Niestety, popełniliśmy błędy, które nie powinny się zdarzać w siatkówce młodzieżowej. To podcięło nam skrzydła i w dwóch kolejnych partiach nie umieliśmy się odnaleźć - mówi szkoleniowiec Cisów.

Maciążek podkreśla, iż nie ma co się załamywać. - Próbujemy dalej i musimy jak najszybciej zapomnieć o tej porażce. Próbowaliśmy rotować składem, ale bez większego efektu. W najbliższy weekend będziemy mieli zapewne wolne. Starcie z AKS-em Karol KUL zostanie przełożone na inny termin - dodaje.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Arka Wojsławice	2	6	6:1
2.	CKFiS Bełżyce	1	3	3:0
3.	Powiślak Końskowola	2	3	3:3
4.	AZS AWF Biała Podl.	2	3	3:3
5.	AKS Karol Kul	2	3	4:4
6.	Tempo Chełm	2	0	1:6
7.	Cisy Nałęczów	1	0	0:3

Arka Wojsławice - Cisy Nałęczów 3:0 (25:23, 25:14, 25:17)

Cisy: Chrzanowski, Wojnar, Krysiak, Orlik, Marzec, Mucha, Bieńko (libero) oraz Ciorgoń, Antoszek, Kisiel, Gałkowski, Gębczyk (libero).

III LIGA SIATKÓWKI WYNIKI 2. KOLEJKI

AZS AWF - Powiślak 3:0
Arka - Cisy 3:0
AKS Karol - Tempo 3:1

NASTĘPNA KOLEJKA (30.11): Cisy - AKS Karol KUL, Tempo - AZS AWF, Arka - CKFiS Bełżyce.

M.P.

Sześć ekip bez strat

Za nami druga seria gier w Puławskiej Lidze Halowej Piłki Nożnej.

Trzy drużyny w I lidze oraz tyle samo na jej zapleczu ma na koncie komplet punktów. KS Góra Puławska nadspodziewanie łatwo poradziła sobie z Ruke. Art-Mag po trafieniu Adriana Dudkowskiego ograł Cukro-Trans, zaś OSK Kamil poradził sobie z Plenerem. W starciu młodzieży z Powiśłaka z KS-em Drzewce padł remis.

I LIGA WYNIKI 2. KOLEJKI

Powiślak - KS Drzewce 2:2
Bramki: Patryk Kędra x2 - Cristian Górski, Rafał Karolik.

Plener - OSK Kamil 1:3

Bramki: Marcin Grzelak - Krystian Kusal x2, Sławomir Kłys.

KS Góra Puł. - Ruke 5:2

Bramki: Gracjan Kułagowski x2, Karol Korczak x2, Mateusz Bonecki - Bartosz Pyra, Maciej Pięta.

Art-Mag - Cukro-Trans 1:0

Bramka: Adrian Dudkowski.

TABELA I LIGI

KS Góra Puł.-2-6-11:4
Art-Mag-2-6-6:2
OSK Kamil-2-6-5:1
Powiślak-2-2-4:4
Cukro-Trans-2-1-2:3
KS Drzewce-2-1-4:8
Ruke-2-0-2:7
Plener-2-0-3:8

NASTĘPNA KOLEJKA (01.12., niedziela): KS Góra Puławska - OSK Kamil (godz.

M.P.

16:00), Powiślak - Ruke (godz. 16:30), Art-Mag - KS Drzewce (godz. 17:30), Plener - Cukro-Trans (godz. 17:30)

II LIGA WYNIKI 2. KOLEJKI

Ulani - Mezap 2:4

Bramki: Maksymilian Jastrzębski, Dominik Pogoda - Patryk Ochocki x2, Marek Grobel, Michał Pyt.

Serokomla - Leokadiów 0:4

Bramki: Mateusz Grabowski x2, Dominik Czapla, Dominik Arażny.

Zryw - Pub K2 0:9

Bramki: Damian Miroński x2, Jakub Nachowicz x2, Michał Błaziak, Dawid Matyjaszek, Michał Berliński, Tomasz Zawiaślak, br. samobójcza.

Agencja DP - Dragon 2:0

Bramki: Mateusz Próchniak, Sebastian Cieniuszek.

TABELA II LIGI

SKS Leokadiów-2-6-8:1
Agencja DP-2-6-10:4
Mezap-2-6-6:3
Pub K2-2-3-10:4
Dragon OSK Lukas-2-3-7:3
Serokomla-2-0-4:12
FC Ulani-2-0-3:11
Zryw-2-0-1:11
NASTĘPNA KOLEJKA (01.12., niedziela): Zryw - SKS Leokadiów (godz. 14:00), Serokomla - Dragon OSK Lukas (godz. 14:30), FC Ulani - Pub K2 (godz. 15:00), Agencja DP - Mezap (godz. 15:30).

Przy zielonych stołach

Kolejny turniej w ramach Grand Prix Puław 2019 odbył się w skromnej grupie do 15 lat oraz w indywidualnej i deblowej rywalizacji open.

- Ze względu, że był to przedostatni turniej klasyfikacyjny, byliśmy świadkami wielu zaciętych pojedynków - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów. Ostatecznie w zmaganiach indywidualnych na podium stanęli: Cezary Domagalski, dzięki czemu został liderem Grand Prix, Mariusz Wołowiecki Dominik Maciąg. Z kolei w deblu triumfowali, umacniając się na pozycji lidera cyklu: Radosław Poświatowski i Piotr Bocian przed Mikołajem Sieronien i Mariuszem

Wołowieckim z Dębłina i duetem Marek Futa oraz Norbert Mazurkiewicz.

WYNIKI KOŃCOWE MŁODZIEŻ DO LAT 15

1. Bartłomiej Kramek (Orzeł Komaszyce), 2. Filip Wawer (Puławy).

OPEN

1. Cezary Domagalski (Puławy), 2. Mariusz Wołowiecki (LOB Dęblin), 3. Dominik Maciąg (Heksa Niedrzwica), 4. Jakub Wojdat (LOB Dęblin), 5-6. Mikołaj Sieroń (LOB Dęblin), Piotr Bocian (Puławy), 7-8. Marek Futa (Lublin), Mariusz Dydo (Puławy), 9-12. Mariusz Cyrankiewicz (Lublin), Radosław Poświatowski (Puławy), Bogdan Grzybek (Chodel), Kacper Woźniak (Sygnał Lublin), 13-16. Norbert Mazurkiewicz

(Łęczna), Tomasz Ciurkowski (Puławy), Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Jacek Kępka (Rudy), 17-24. Ryszard Zawadzki (Puławy), Stanisław Kowalczyk (Puławy), Piotr Mitruczuk (Puławy), Artur Zajac (Puławy), Artur Czerkawski (Lublin), Bartłomiej Kramek (Orzeł Komaszyce), Adam Dyjor (Lublin), Ewa Bocian (Lublin), 25-28. Filip Wawer (Puławy), Waldemar Pańczyk (Puławy), Tadeusz Berliński (Puławy), Kazimierz Matraszek (Wronów).

DEBEL

1. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 2. Mikołaj Sieroń i Mariusz Wołowiecki, 3. Marek Futa i Norbert Mazurkiewicz, 4. Mariusz Dydo, Tomasz Ciurkowski, 5-6. Kacper Woźniak i Emil Matraszek, Bogdan Grzybek

i Dariusz Smaga, 7-8. Mariusz Cyrankiewicz i Jakub Wojdat, Dominik Maciąg i Bartłomiej Kramek, 9-12. Adam Dyjor i Ryszard Zawadzki, Piotr Mitruczuk i Tadeusz Berliński, Kazimierz Matraszek i Jacek Kępka, Artur Czerkawski i Ewa Bocian, 13. Stanisław Kowalczyk i Artur Zajac.

Więcej za tydzień

Ostatni turniej klasyfikacyjny odbył się w minioną niedzielę. Zaplanowano zmagania we wszystkich zaplanowanych w cyklu kategoriach. Był to ostatni moment na spełnienie limitów na turniej finałowy i klasyfikację generalną.

M.P.

Nie zatrzymują się

Teniściści stołowi z Kurowa wygrali szósty mecz z rzędu i przewodzą stawce.

Gracze Topspinu bez większych problemów ograli 10:1 STS II Lewart Lubartów. Jedyne starcie przegrał Emil Matraszek.

Topspin Kurów - STS II Lewart 10:1

Topspin: Kamil Gołębiowski 3,5, Krzysztof Moszczyński 2,5, Kacper Pękala 2,5, Emil Matraszek 1,5.

IV LIGA WYNIKI 7. KOLEJKI

Topspin - STS II 10:1
Roztocze - Tur 2:10
Bełżyce - Ekonomik 10:2
Lewart III - Lewart (k) 1:10
Huragan - Niemce 10:0
Żaczek II - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Topspin Kurów	6	12	60:8
2.	CKFiS Bełżyce	7	11	65:28
3.	Lewart (k) Lubartów	6	11	59:25
4.	STS II Lubartów	7	10	55:46
5.	Huragan Między Podl.	6	8	41:29
6.	Żaczek II Fajstów	6	6	45:40
7.	Tur Turze Rogi	6	6	45:42
8.	Ekonomik Biała Podl.	6	2	33:58
9.	Roztocze Szczepieszyn	7	2	27:65
10	Lewart III Lubartów	6	2	22:50
11	UKS Niemce	7	0	9:70

NASTĘPNA KOLEJKA (01.12., godz. 14:00):

Lewart (k) - Topspin, STS II Lubartów - Huragan, Ekonomik - Lewart III, Tur - CKFiS II Bełżyce, Żaczek II - Roztocze, UKS Niemce.

M.P.

R E K L A M A

GRUPA AZOTY PUŁAWY

SPONSOREM PUŁAWSKIEGO SPORTU



ROZMOWA Z Jolantą Kęsik, mamą Cezariusza

„Juras”, Maciek i mama o Cezariuszu

Przed tygodniem zapowiedzieliśmy rozmowy z ludźmi znającymi Cezariusza Kęsika - zawodnika sportów walki, który niedawno triumfował podczas gali KSW w Zagrzebiu. Przed państwem rozmowy z pierwszym trenerem fightera z Chrzążkowa, dziennikarzem i żywą legendą MMA oraz mamą.

W Jakim dzieckiem był Czarus?

- Urodziłam i wychowałam trójkę dzieci: Cezariusza, Grzesia i Monikę. Grzesiek jest najstarszy, a córka najmłodsza. Był grzecznym, miłym, ale bardzo żywym dzieckiem. Podobnie było z jego rodzeństwem. Czasami dobrze dawali (śmiech - przyp. red.). Lubił grać w piłkę, chodził do szkoły.

W Wychował się w Chrzążkowie...

- Dostyc duża wieś, niedaleko Końskowoli i Puław. Pokój Czarka jest od strony drogi na piętrze. Oprócz rzeczy, które są w każdym pomieszczeniu jest wiele medali, dyplomów i pucharów. Część zabrał do Radomia, gdzie się przeprowadził.

W Pierwszy występ miał...

- To była Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wówczas podczas wystąpienia chodził na dwóch rękach, zrobił szpagat na dwóch krzesłach. Był wysportowany i tak teraz można sobie mówić, pół żartem i pół serio,

szkował się do występów przed większą rzeszą publiczności.

W Były problemy natury wychowawczej?

- Jak to jest z każdym chłopakiem. Rozrabiał między swoimi, ale bez przesady. Nigdy nie mieliśmy większych nieprzyjemności. Czarek był posłusznym dzieckiem. Nie robił przykrości mi czy mężowi. Miał respekt do rodziców. To było ciche i spokojne dziecko. Nie wyróżniał się. Chuligaństwo nie było w jego krwi.

W Zawsze zastanawiałam się imię pani syna. Dlaczego ma na imię Cezariusz?

- W pracy miałam koleżankę, której syn nazywał się Cezary. W zdrobnieniu było ładnie, ale już oficjalnie trochę nie bardzo. Wzięłam w rękę kalendarz i zaczęłam szukać. Cezar, Cezary i Cezariusz. Spodobala mi się ostatnia opcja i w urzędzie oraz podczas chrztu wszystko było sformalizowane.

W Nie znam drugiego Cezariusza, a pani?

- Wiem, że w gminie Końskowola jest jeszcze mężczyzna o takim imieniu, ale nie znam go osobiście. Dla mnie Cezariusz jest jeden i niepowtarzalny.

W Syn pomagał przy gospodarstwie?

- Oczywiście. Od zawsze mieliśmy tytoń. Dostyc niedawno zajmujemy się również ziołami. Mam również truskawki.

W Bała się pani o syna, gdy zaczął trenować sporty walki?

- Na początku tylko chodził na zajęcia. Później zaczął jeździć na amatorskie walki. Początkowo nie wiedziałam, o co chodzi. Gdy zobaczyłam, serce mi stanęło. MMA jest niebezpiecznym sportem. Nie chciałam żeby walczył, ale nie dało się go zatrzymać. Musiałam to polubić, może nie pokochać. Kiedyś nie oglądałam takich gal w telewizji, teraz oczywiście tak, nawet po kilka razy. Czasami mrużyłam oczy. Teraz nie ma na to szans. Muszę dojrzeć wszystkie jego ruchy.

W Wcześniej zdarzały się siniaki?

- Oczywiście. Bolała noga, oko było sine. Zawsze mu powtarzałam, żeby to przerwał i dał sobie spokój. Do dzisiaj się boję. Najważniejsze, żeby był cały i zdrowy po walce. Oczywiście liczą się zwycięstwa, ale dla matki numer jeden to zdrowie syna. Miałam nadzieję, że trochę po - c w i - c z y i po - woli to ucich-

nie. Im będzie starszy to ożeni się, znajdzie pracę.

W Ma żonę i pracuje w wojsku...

- Jestem wdzięczna Bogu za to wszystko, ale on cały czas walczy i jak wszyscy wiemy, z sukcesami. Poszło to w stronę zawodowstwa. Cezariusz jest uparty, zawsze dążył do obranego celu. Ma silną wolę.

W Kiedy po raz pierwszy widziała pani syna w akcji na żywo?

- Na gali w Puławach. Na żywo jest dużo więcej emocji. Nie wiem co jest lepsze: czy siedzieć w domu i czekać, czy być w hali blisko syna. W obu przypadkach emocje są przeogromne. Nie da się ich opisać. Przecież do klatki wchodzi nie zawodnik, a mój i męża syn.

W KSW to już inna liga: telewizja, dużo większa widownia...

- Ale cały czas to nasz Czarus. Ciągłe przeżywanie, żeby mu się nic nie stało, nikt

nic mu nie zrobił. Chciałabym, by zawsze wygrywał i nikomu nie zrobił krzywdy. Przecież jego losy swoich dzieci i chcę, by do domu wrócili cali i zdrowi.

W Trzeba było panią namawiać na wyjazd do Zagrzebia na galę KSW?

- Trochę się martwiłam i obawiałam, bo w busach jechała sama młodzież. Byłam najstarsza. Chciałam być przy synu w Chorwacji. Ktoś musiał zostać w domu. Padło na męża, który też chciał jechać.

W Tak niestandardowo jest jechać za synem ponad tysiąc kilometrów?

- Przede wszystkim Czarus chciał, by ktoś z jego najbliższych był przy nim.

W Tegoroczny okres przedświąteczny będzie nietypowy w domu Kęsików?

- Dokładnie. 21 grudnia w Lublinie odbędzie się gala TFL 19, gdzie syn będzie bronił pasa mistrzowskiego. Dopiero po walce zaczniemy przygotowania do świąt Bożego Narodzenia.

W Orientuje się pani w świecie MMA?

- Znam kolegów syna, również największe gwiazdy.

W Czarek przeprowadził się do Radomia...

- Nasz dom jest pusty. Po zostaliśmy z mężem sami. Wszystkie dzieci mieszkają ze swoimi rodzinami poza Chrzążkowem.

W Ale dwa dni po walce w Zagrzebiu przyjechał do rodzi-

ców...

- Nic dziwnego. Tutaj się urodził i wychował. Ma nas, znajomych i przyjaciół. Jesteśmy zżyci z synem i chyba on z nami też, czego dowodem mogą być częste odwiedziny. Tylko się cieszyć.

W Odczuwa pani to, że wraz z mężem jesteście rodzicami rozpoznawalnego zawodnika?

- Gratulowali nam sąsiedzi, mieszkańcy Chrzążkowa czy okolic. Gdy gale są blisko nas, znajomi wynajmują busy, wsiadają w swoje auta i jadą za Czarkiem. Wiem, że pozostali spotykali się w domach czy restauracjach, by obejrzeć syna w akcji. Wszyscy są zadowoleni, że mają takiego sąsiada czy kolegę. Czarek przyznaje się, że wywodzi się i mieszkał na Chrzążkowie.

W Czy kariera zmieniła syna?

- A skąd. On cały czas jest miłym i uśmiechniętym Cezariuszem. Wszyscy go lubią. Z każdym dobrze żyje na moje oko.

W Ma pani marzenia związane z synem?

- Niech się rozwija sportowo. Ważne, by był dobrym mężem dla Natalii, miał dzieci.

W Przeżyje pani to, jakby wnuczek czy wnuczka poszła w ślady taty i uprawiała sporty walki?

- Wtedy on poczuje jak rodzic martwi się o swoje dziecko. Poczuje jakie ja mam zmartwienia podczas jego kariery zawodnika.

M.P.

ROZMOWA Z Maciejem Snowackim, pierwszym trenerem Cezariusza Kęsika

Nie mogłem nawet marzyć, a jednak!

W Jakie to uczucie oglądać swojego wychowanka na ekranie telewizora?

- A w dodatku na emigracji. Fajnie jest pokazać walkę komuś z brytyjskiej Polonii i powiedzieć: on u mnie zaczynał trenować i z nami zaczął jeździć na zawody.

W Spodziewałeś się zwycięstwa?

- Oczywiście, chociaż wiedziałem, że Aleksandar Ilić będzie niewygodnym rywalem. To czego się nie spodziewałem to faktu, że walka skończy się w drugiej rundzie. Przypuszczałem, że Serb przetrzyma do trzeciej.

W Jak wyglądała walka twymi oczami?

- Zdominował Ilicia w parterze. Chciał szybko obalić rywala. Udało się i pokazał swoją wyższość na ziemi.

W Widziałem zdjęcie na twoim profilu społecznościowym...

- Żona zrobiła mi fotkę. Na ekranie telewizora był widoczny Czarek, a ja trzymałem rękę przy jego twarzy.

W Widać było, że coś do



niego krzyczysz...

- Co krzyczałem przed walką, pozostanie moją słodką tajemnicą. Grunt, że być może w jakiś metafizyczny sposób to pomogło i Czarek wygrał.

W Spodziewałeś się, że Kęsik dojdzie tak wysoko?

- Niedawno jeden z moich byłych podopiecznych wspominał, iż kiedyś powiedziałem, iż w naszym obozie widzę przyszłe gwiazdy sportów walki. Mogę więc powiedzieć, że najwyraźniej spodziewałem się, że mogą dojść daleko i wysoko.

W Serio?

- To było takie motywacyjne działanie, chociaż w głębi duszy chciałem, by każdy z nich walczył w jak najlep-

szych federacjach. Przyznaję się bez bicia, że nie mogłem nawet marzyć, że mój jeden z podopiecznych będzie w tak krótkim czasie bił się w UFC. Mam na myśli Michała Oleksiejczuka. Z kolei Czarek Kęsik jest mistrzem TFL, a także ma za sobą dwie walki dla KSW. Takie myśli nie zaprzętały naszej świadomości. Skupialiśmy się na najbliższych celach.

W MMA to trudny kawałek chleba?

- Oczywiście. Nie chcę, żeby zabrakło to patetycznie, ale MMA jest niewdzięcznym sportem. Kiedy światła gasną i telewizja kończy transmisję, kiedy zawodnik zostaje sam w szatni i adrenalina zjeżdża, ciało zaczyna boleśnie dawać znać o trudach walki i przygotowań. W domu czekają niezapłacone rachunki a przed zawodnikiem kolejne poszukiwania sponsorów, żeby dalej mógł robić to, co kochał. Dlatego właśnie cieszę się, że zarówno Czarek jak i Michał potrafia pogodzić życie prywatne i karierę zawodnika. Mimo, że nasze drogi się rozeszły, trzymam za nich kciuki w każdej walce.

M.P.

ROZMOWA Z Łukaszem „Jurasem” Jurkowskim, dziennikarzem i żywą legendą MMA

Czarek może namieszać w KSW

Słyszysz imię i nazwisko: Cezariusz Kęsik...

- Rozmawialiśmy po ostatniej gali w Zagrzebiu. Nie do końca śledziłem jego wcześniejszą karierę. Razem walczyliśmy podczas gali KSW 48 w Lublinie. Szczerze, to wówczas nie widziałem walki, bo sztykwałem się do swojego pojedynku. Wiem, że trenuje w Cross Fight Radom, a to oznacza, że prezentuje fajny poziom sportowy. Tam pracują nieprzypadkowi ludzie.

W Ostatnio wygrał z Aleksandrem Iliciem...

- Miałem przyjemność komentować galę zorganizowaną w Chorwacji. Przyznam, że stawiałem na zwycięstwo Serba. Czarek zaskoczył mnie strasznie pozytywnie.

Czyli czym?

- Dojrzałością w klatce, mądrością walki, a przede wszystkim umiejętnością. Miałem okazję go poznać w Zagrzebiu i śmiało mogę powiedzieć, że to fajny i sympatyczny gość.

W Stawiałeś na wygraną Ilicia...

- To było stawianie w „ciemno”, gdyż, jak już mówiłem, nie śledziłem jego poczyną. Ilicia oglądałem w starciu z Damianem Janikowskim. Wówczas znokautował kopniakiem naszego rodaka. Stwierdziłem, że duża scena poza Lublinem, może go przyciągnąć.



Na szczęście myliłem się. Poradził sobie znakomicie.

W Stać go na jeszcze więcej?

- Zdecydowanie. Czarek jest zawodnikiem, który będzie się rozwijał z walki na walkę i to w szybkim tempie. Ma spory potencjał, bardzo przekrojowe umiejętności. Myślę, że może namieszać w KSW.

W Niemal wszyscy fighterzy mówią, że chcą zdobyć pas...

- Słowa to jedno. Nikt, kto przychodzi się bić w KSW, a ustalmy, że właśnie ta federacja ustala poziom sportowy w MMA, nie jest kontraktowany po to, by odgrywać drugoplanowe role. Często zawodnicy mówią to na wyrost, a rzeczywistość okazuje się brutalna.

W A w przypadku Kęsika?

- Chce być mistrzem w kategorii 84 kg. Mogę powiedzieć, że ma bardzo wielu znakomitych rywali. Trzeba trochę poczekać. Nie moż-

na sondować po dwóch walkach, czy stać go na tytuł najlepszego. Będę mu kibicował. Chciałbym, by to Polak był mistrzem KSW, a nie Anglik.

W Czarek pochodzi z wioski. Zaczynał w klubie Puławy Koks Gym, gdzie Maciej Snowacki miał grupkę chłopców, którzy marzyli o karierach...

- To dobry scenariusz na film. Kocham takie scenariusze. Ludzie, którzy walcą z rzeczywistością i idą w sport, to coś pięknego. Nie liczy się miejsce urodzenia czy pochodzenia. Najważniejsze jest serce, charakter i upór w dążeniu do celów. Tylko przykładać. Nie oszukasz tego, skąd jesteś. Jeśli nie odwała tobie „sodówecka”, jesteś tym samym gościem, co kiedyś.

W Jesteś przykładem takiego zawodnika?

- Tak mogę powiedzieć. Nie pochodzę z bogatego domu. Jak było minus dwadzieścia stopni to stałem na przystanku i czekałem na autobus, żeby jechać na trening. Tak było dzień w dzień. Pracowałem po nocach, chodziłem do szkoły. Miałem marzenia, które spełniłem. Zawsze będę trzymać kciuki za takich ludzi.

M.P.



Budżet gminy na 2020 rok bez fajerwerków

Janowiec skupi się na współpracy z powiatem

Pod kątem gminnych inwestycji kolejny rok będzie w Janowcu skromniejszy. Jak przyznaje wójt Jan Gędek gminny samorząd koncentruje się na zadaniach współfinansowanych z powiatem. Budżet 2020 będzie deficytowy – różnica między wydatkami i dochodami wyniesie 446 tys. zł.

Wydatki i dochody po 16 milionów

Zgodnie z przepisami projekt budżetu gminy Janowiec na 2020 rok został już przekazany do Regionalnej Izby Rachunkowej, która musi przygotować opinię na jego temat przed uchwaleniem budżetu przez radę gminy.

Łączna kwota planowanych przez gminę dochodów ma w przyszłym roku wynieść 15 mln 968 tys. zł. Prawie 4,7 mln zł z tego stanowić będą dotacje celowe na realizację zadań z zakresu administracji rządowej i innych zadań zleconych gminie ustawami (np. oświata,

pomoc społeczna). 45 tysięcy złotych gmina przewiduje uzyskać z wydawanych zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych, a 8 tys. zł z opłat i kar za korzystanie ze środowiska. 427 tys. zł mają stanowić dochody z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Inaczej kształtują się planowane wydatki przyszłorocznego budżetu gminy. Ich łączna kwota ma wynieść 16 mln 414 tys. zł. Z tego 14 mln 646 tys. zł mają stanowić wydatki bieżące, a 1,76 mln wydatki majątkowe. 1,8 mln zł będzie przeznaczonych na zadania realizowane w drodze umów lub porozumień między jednostkami samorządu terytorialnego (np. z powiatem puławskim, co jest szczególnie ważne w tym budżecie).

Jak widać budżet będzie miał charakter deficytowy. Różnica między dochodami i wydatkami wyniesie 446 tys. złotych na minusie. Ta różnica ma zostać pokryta ze sprzedaży papierów wartościowych wyemitowanych przez gminę. Decyzję o emisji obligacji rada gminy podjęła w zeszłym miesiącu.



Jan Gędek
wójt gminy Janowiec

W projekcie budżetu na 2020 roku skoncentrowaliśmy się przede wszystkim na wsparciu powiatowych inwestycji drogowych na terenie naszej gminy

Milion z kawalkiem dla powiatu

Gmina przeznaczy 2,38 mln zł na dotacje. Największą pójdzie do powiatu puławskiego (1,26 mln zł) na dofinansowanie przebudowy drogi powiatowej nr 2523L (od skrzyżowania przed Janowcem w kierunku Ławeczka). Kolejne 107 tys. zł gmina przekaże do powiatu na przygotowanie dokumentacji projektowych przebudowy dróg. Wójt stwierdza, że wkład gminy w remont powiatówki ogranicza możliwości inwestycyjne gminy, np. w sołectwach.

– W tym roku udało nam się sporo dołożyć do funduszu sołeckiego, dzięki czemu już mogły w niektórych miejscach powstawać porządne odcinki dróg. W tym momencie jednak musimy przede wszystkim zbierać na udział w remoncie

dróg powiatowych, dlatego w projekcie budżetu gminy na 2020 roku zadań inwestycyjnych na terenie gminy nie ma dużo i nie dokładamy do funduszu sołeckiego. Szykujemy się do wspólnych inwestycji z powiatem. W kwestii dochodów niewiele się zmieni w porównaniu do tego roku. Na pewno nie będzie żadnego gwałtownego wzrostu – ocenia budżet wójt Jan Gędek.

Kasa na autobus

Pozostałymi dotacjami gmina wesprze ośrodek kultury (420 tys. zł), bibliotekę (112 tys. zł), a także Miejski Zakład Komunalny w Puławach (431 tys. zł).

– Dotacje utrzymujemy na stałym poziomie. GOK dostanie trochę więcej, ze względu

Wydatki na zadania inwestycyjne w 2020 roku

Budowa chodnika w Nasitowie (f. sołecki – 20 483 zł) – 100 tys. zł
Przebudowa drogi po działce nr 396 m. Wojszyn (f. sołecki) – 33 984 zł
Przebudowa drogi gminnej – 80 tys. zł
Zakup kosiarki bijakowej – 20 tys. zł
Budowa nowej strażnicy KP PSP Puławy – dokumentacja – 15 tys. zł
Instalacja ogromowa budynku Szkoły Podstawowej w Janowcu – 30 tys. zł
Modernizacja oświetlenia ulicznego w Gminie Janowiec na technologię LED – 65 681 zł
Modernizacja budynku świetlicy wiejskiej w Trzciankach (f. sołecki) – 21 298 zł
Budowa placu zabaw i siłowni na boisku w Janowcu (f. sołecki) – 38 794 zł

na dodatkowe funkcjonowanie zajęć w budynku po technikum. Tak jak co roku dokładamy się do transportu i co roku ta stawka idzie w górę. Jednak gdybyśmy się nie dokładali „siedemnastka” nie dojeżdżałaby do nas i praktycznie nie mielibyśmy miejskiej komunikacji – tłumaczy wójt.

Samo-splacające się lampy

Wydatki inwestycyjne w tym roku wyniosą gminę 404 759 zł. Znajdują się w tym zadania wybrane w ramach funduszu sołeckiego (w sumie 198 tys. zł) i inne. Choć gmina kończy już inwestycję związa-

na z modernizacją oświetlenia ulicznego na technologię LED, dopiero teraz zaczyna ją spłacać.

– Inwestycja jest już właściwie zakończona, jednak dopiero teraz zaczyna się płatności. To dlatego, że w taki sposób udało nam się skonstruować umowę, by należności dla wykonawcy pokrywać z tych pieniędzy, które zaoszczędzimy na energii dzięki nowemu oświetleniu. Dzięki temu nam się to mniej więcej zeruje i właściwie można powiedzieć, że inwestycja sama się spłaca – mówi Gędek.

Pełną listę gminnych inwestycji prezentujemy w tabeli.

Kamil Wąsik

Mieszkańcy Kazimierza Dolnego zgłosili 5 pomysłów

Już wkrótce mieszkańcy Kazimierza będą mogli głosować na 5 projektów zgłoszonych w ramach budżetu obywatelskiego na 2020 rok. Do wyboru modernizacja placu zabaw, upiększenie Nadwiślańskiej i Puławskiej, miejsce spotkań, mural czy zatrzymanie ruchu samochodów w wąwozie.

Głosowanie wkrótce

Na realizację zadań w ramach budżetu obywatelskiego na 2020 rok kazimierski ratusz zaplanował 40 tys. zł. Mieszkańcy mieli blisko miesiąc na zgłoszenie swoich propozycji i w tym terminie do urzędu wpłynęło 5 projektów. Teraz zaopiniuje je powołany przez burmistrza zespół. Do 29 listopada przedstawiona będzie lista projektów spełniających wymagania formalne. Po tym terminie mieszkańcy będą mieć dwa tygodnie na głosowanie na wybrane projekty. Warto



W ramach projektu „Dzień dobry, panie Kazimierzu! Miejsce spotkań mieszkańców” zgłoszonego przez właściciela Studia KZMRz na skwerze za Małym Rynkiem mógłby powstać obiekt, który łączyłby funkcje miejsca spotkań, rzeźby, ławek i donicy dla roślin. Autorem projektu obiektu jest Marcin Chomicz. Rzeźba składałaby się z modułów, które co jakiś czas można by przestawiać, zmieniając jej formę. Dodatkowo wokół mogłaby powstać taka kwietnia

przypomnieć, że w tej edycji budżetu obywatelskiego mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy obszaru administracyjnego Miasta Kazimierz Dolny, również z terenów wchodzących w skład sołectw.

Upiększenie przestrzeni

Większość projektów zgłoszo-

nych przez mieszkańców dotyczy poprawy estetyki Kazimierza – upiększenia przestrzeni, unowocześnienia i uczynienia jej bardziej przyjazną dla mieszkańców.

Pierwszy projekt o nazwie „Siła Uśmiechów” zakłada modernizację małego placu zabaw pod kątem poprawy bezpieczeństwa dzieci. Zakupione miałyby



Czy Kazimierz jest gotowy na nowe formy sztuki takie jak mural? Zgodnie z drugim projektem zgłoszonym przez właściciela Studia KZMRz na ścianie Muzeum Nadwiślańskiego widocznej z rynku mógłby zostać namalowany nowoczesny, wytatuowany Kazimierz Wielki

być nowe zabawki (bujaki, wózka na sprężynie) oraz położona nowa, bezpieczna powierzchnia. Projekt został wyceniony na 13 051 zł 35 gr.

Drugi projekt „Upiększenie ul. Nadwiślańskiej i Puławskiej” dotyczy zakupu elementów małej architektury – ławek, słupków betonowych, donic kwiatowych i kwiatów. Pomysł oszacowano

na 40 tys. zł, czyli całkowitą kwotę przewidzianą na b.o.

Trzeci projekt „Dzień Dobry Panie Kazimierzu!” to propozycja rewitalizacji skweru przy placu zabaw dla stworzenia miejsca spotkań mieszkańców. W ramach projektu teren zostałby uporządkowany. Ustawione zostałyby ławki, donice oraz nowoczesna rzeźba. Wyceniono go

na 30 tys. zł.

Czwarty projekt zakłada realizację muralu króla Kazimierza Wielkiego w nowoczesnej aranżacji. Mural miałby powstać na ścianie budynku Muzeum Nadwiślańskiego. Jego koszt to 10 tys. złotych.

Projekt przeciw ruchowi samochodowemu

Piąty z projektów jest najtańszy i dotyczy uniemożliwienia samochodom przejazdu przez Wąwóz Cmentarny. W kwocie 2050 zł miałyby być odlane trzy słupki, zakupiona ciężka blokada typu parkingowego, opłacony transport i robocizna. Jak uzasadnia autor projektu, przez wąwóz biegnie szlak turystyczny, dlatego powinni korzystać z niego tylko piesi.

Ile projektów znajdzie się finalnie na liście do głosowania? Prawdopodobnie dowiemy się w tym tygodniu.

Kamil Wąsik

Ciekawi ludzie

Praca instruktora nauki jazdy to ciężki kawałek chleba

Wśród instruktorów nauki jazdy przeważają mężczyźni. Jednak coraz częściej obok kursantów spotyka się kobiety. W Puławach mamy 4 instruktorki nauki jazdy. Jedną z nich jest Katarzyna Madejska, która szkoli przyszłych kierowców w OSK Kamil. W rozmowie z nami opowiada o swojej pracy i nie tylko.

W Kto pani zdaniem jest lepszym kierowcą? Kobiety czy mężczyźni?

Ciężko stwierdzić, która z płci jest lepsza, ponieważ to zależy w głównej mierze od osobowości, danej osoby i typu charakteru.

W Od ilu lat ma pani prawo jazdy? Czy od małego interesowała się pani motoryzacją?

Kurs zaczęłam robić po 18-tych urodzinach. Prawo jazdy mam już od 2002 r., więc w tym roku minie już 17 lat. W tamtych czasach było mniej godzin do wyjeżdżenia, niż teraz. My jako kursanci jeździliśmy na egzaminy do Lublina lub Radomia. Obecnie można zdawać egzamin w Puławach. Ja zdałam egzamin na prawo jazdy w Lublinie. Uważam, że było troszeczkę łatwiej. Dlaczego? Dlatego, że np. przy uderzeniu w pacholek można było powtórzyć zadanie. Teraz byłoby to niemożliwe, a kursant oblałby całkowicie egzamin. Od najmłodszych lat interesowała mnie motoryzacja, dodatkowo bawiłam się małymi samochodzikami.

W Jest pani instruktorem nauki jazdy w kategorii B. Co panią skłoniło do tego, żeby zostać instruktorem?

Zawsze chciałam przekazywać swoją wiedzę komuś innemu. Chciałam się sprawdzić w tej dziedzinie zawodu. Ze względu na to, że jest to męski zawód byłam różnie odbierana. Sprawdziłam się i jak do tej pory świetnie daje sobie radę. Co potwierdza-

Dużo osób starszych wymusza pierwszeństwo, a na dodatek stwarza zagrożenie dla innych kierowców lub pieszych



Katarzyna Madejska już od 2010 roku pracuje jako instruktor nauki jazdy. Przez 9 lat wyszkoliła wiele osób. Jak przyznaje sama rozmówczyni najczęstszym przewinieniem, które popełniają kierowcy to zbyt duża prędkość

Nie boję się siadać z kursantami do samochodu, ponieważ jestem pewna swoich umiejętności, mam pedały, z których korzystam w razie potrzeby

ją wyniki egzaminów moich umiejętności.

W Jak długo pracuje pani jako instruktor nauki jazdy? Co trzeba zrobić, żeby zostać instruktorem?

Uprawnienia mam od 2010 r. 9 lat bardzo szybko zleciało. Żeby zostać instruktorem trzeba mieć co najmniej średnie wykształcenie, 3 letnie doświadczenie jako kierowca kategorii B i być osobą niekaralną. Uprawnienia robiłam w Lublinie.

W Większość instruktorów nauki jazdy stanowią mężczyźni. Jak zareagowała męska część ekipy na to, że do zespołu dołączyła kobieta?

Zgadzam się z tym, że mężczyźni dominują jako instruktorzy. Gdy dołączyłam do zespołu panowie byli trochę zaskoczeni. Od 2 lat jestem instruktorem w OSK Kamil. Nie było złośliwych komen-

tarzy na mój temat. Obecnie panuje między nami przyjazna atmosfera, nie ma żadnych kłótni. Wszyscy jesteśmy zgrani. Z biegiem czasu mam duży szacunek wśród kolegów z pracy.

W Jak się pani odnajduje w roli instruktora? Jak reagują mężczyźni na widok pani instruktora?

Powiem, że coraz lepiej. Dużo osób chwali sobie moją ciężką pracę. Kursanci sami mnie wybierają. Dla mnie jest to bez różnicy, czy jeżdżę z kobietą czy mężczyzną. Traktuję kursantów na równi. Nie dzielę na gorszych i lepszych. Niektóre osoby są zdziwione, gdy widzą, że obok kursanta siedzi kobieta – instruktor.

W Czy jako instruktor z doświadczeniem widzi pani, że kursanci mają predyspozycje do tego, aby zostać dobrym kierowcą?

Zawsze chciałam przekazywać swoją wiedzę komuś innemu

Tak, myślę że nasi kursanci dobrze sobie radzą. Od razu na pierwszej godzinie można zobaczyć, jak dana osoba sobie radzi. Nieraz jest tak, że kursantowi podczas pierwszych pięciu godzin jazdy idzie słabo, ale potem z każdą godziną jest coraz lepiej

W Jakie elementy techniki jazdy stanowią dla kursantów największy problem?

Największym problemem dla kursantów stanowi praca ze sprzęgłem, nie do końca rozumieją, jak to robić. Bo w każdym samochodzie inaczej pracuje sprzęgło. Trzeba je wyczuć.

W Czy w naszym mieście są kobiety, które uczą jeździć w innych ośrodkach jazdy?

Tak, oczywiście są inne kobiety, które uczą jeździć. Mijamy się podczas jazd. Moim zdaniem coraz więcej kobiet powinno zrobić sobie

Moim zdaniem coraz więcej kobiet powinno zrobić sobie kurs na instruktora, ponieważ obecnie jest równouprawnienie

kurs na instruktora, ponieważ obecnie jest równouprawnienie. To jest ciężki kawałek chleba, ale jeżeli ktoś lubi współpracować z ludźmi, to uważam, że każdy będzie zadowolony.

W Praca instruktora jazdy jest bardzo wymagająca. Czy nie boi się pani siadać do samochodu razem z kursantami?

Nie boję się siadać z kursantami do samochodu, ponieważ jestem pewna swoich umiejętności, mam pedały, z których korzystam w razie potrzeby. Dla mnie najważniejsze jest bezpieczeństwo. Zdarzają się pewne sytuacje, na które musimy reagować.

W Czy uczestniczyła pani w jakiejś kolizji drogowej z kursantem? Czy miała pani jakąś niebezpieczną sytuację?

Tak miałam niemiłe sytuacje z innymi kierowcami, ponieważ nie zachowywali bezpiecznego odstępu od pojazdu nauki jazdy. Na górze mamy literę „L”, więc ludzie powinni na to zwracać uwagę. Gdy kursanci stoją za długo w miejscu, to kierowcy potrafią na nas trąbić. Moim zdaniem jest to trochę złe, ponieważ każdy z nas kiedyś uczył się jeździć. Takie zachowanie bywa bardzo stresujące dla kursanta i takie sytuacje nie mogą mieć miejsca. Jest bardzo dużo niebezpiecznych sytuacji. Ludzie po prostu nie myślą, co robią.

W Jakie miejsca w Puławach są niebezpieczne do jazdy samochodem?

Dużo wypadków jest na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Gościńcyk. Ludzie wymuszają pierwszeństwo. Kolejnym niebezpiecznym miejscem jest skrzyżowanie ul. Piłsudskiego i Piaskowej. Skręcając w prawo na warunkowym, niektórzy ludzie nie zwracają uwagi na to, czy ktoś jedzie z lewej strony, bo ma zielone światło.

W Jakie błędy najczęściej popełniają kierowcy?

Głównie to prędkość. Większość kierowców jeździ za szybko. Powinniśmy zawsze

jeździć spokojnie i bez pośpiechu. Kolejnym błędem są lewoskręty. Ten manewr jest trudny, ale i niebezpieczny. Ludzie mają także problemy z parkowaniem. Nie zwracają uwagi na linie. Jeżeli są miejsca do parkowania, to powinni parkować w tych wyznaczonych miejscach, a nie zajmować dwa wolne pola. Druga osoba w tej sytuacji nie zaparkuje samochodu. Kierowcy czasami pchają się na zakazy. Na ul. Cichockiego jest jednokierunkowa droga i tam wiele osób jeździ na pamięć. Zamiast pojechać prosto, skręcają pod prąd na zakaz. Dużo samochodów nie zatrzymuje się na znaku STOP. Gdy widzą, że nic nie ma, jadą dalej. W tej sytuacji powinni zatrzymać się na chwilę, a dopiero potem ruszyć.

W Większość kierowców jeździ za szybko

Czy puławskich kierowców można zaliczyć do kulturalnych? Czy przestrzegają przepisów?

Absolutnie nie. Nużącym zachowaniem innych kierowców jest nieuprzejmość. Dużo kierowców nie przepuszcza pieszych na przejściu, np. gdy jeden samochód się zatrzyma, to drugi na pasie obok niestety go wyprzedzi i pojeździe dalej. Jeżeli kierowca nie zauważy pieszego, to go potrąci. To jest niekulturalne zachowanie i uważam, że tak nie powinno być. Nie podoba mi się również to, że kierowcy ciągle trąbią. Czy oni przestrzegają przepisów? Myślę, że nie. Osoba, która zda prawo jazdy myśli, że jest lepsza od innych kierowców, a tak właśnie nie jest.

W Czy pani zdaniem jako instruktora powinien być wprowadzone badania psychologiczne dla kierowców, którzy ukończyli 65. rok życia?

Myślę, że tak. To taki wiek, gdzie reakcja jest dużo wolniejsza niż u 18-nasto czy 20-latk. Psychotesty są bardzo dobre, ponieważ pozwalają sprawdzić, czy reakcja jest prawidłowa. Dużo osób starszych wymusza pierwszeństwo, a na dodatek stwarza zagrożenie dla innych kierowców lub pieszych. Gdy widzą, że jedzie „L”, to potrafią wyjechać nam z drogi. Nie miałabym nic przeciwko, jeżeli taki test zostałby wprowadzony w najbliższym czasie.

Dominik Kęsik

W tegorocznej 10. jubileuszowej edycji konkursu uczestniczyło około 60 osób

Nasi wyśpiewali po angielsku podium

Najlepsi młodzi wykonawcy z województwa lubelskiego zawitali do Puław, aby wziąć udział w konkursie muzycznym „Szansonada”, którego organizatorem był Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F.D.Kniaźnina. Reprezentanci naszego powiatu - Natalia Kosmowska i Jakub Rogala - zdobyli 1. miejsca w dwóch z trzech kategorii wiekowych.



Po raz pierwszy w historii konkursu przyznano dwa pierwsze miejsca. W kategorii szkoła podstawowa kl. 7-8 najlepszy okazał się lokalny wokalista Jakub Rogala oraz Maja i Bartosz Krokowscy z Jakubowic Konińskich



Oleksandra Vyhornitskaja,
uczenica ZSO nr 2 w Puławach

W konkursie biorę udział po raz drugi. W zeszłym roku się nie udało, ale chcę próbować dalej. Zgłosiłam się do konkursu, ponieważ lubię śpiewać i chcę dawać radość ludziom. Zaśpiewałam piosenkę Human z repertuaru Rag'n'Bone Mana. Wybrałam ten utwór, ponieważ bardzo dobrze się śpiewa

Śpiewają tylko w języku angielskim

Pierwszy konkurs odbył się w 2010 roku. Przez 9. edycji przewinęło się wielu zdolnych artystów, którzy zachwycali swoimi głosami. „Piątka” w tym roku przygotowała okragłą 10. edycję imprezy. Do ZSO nr 2 przyjechali uczniowie wraz ze swoimi opiekunami. Konkurs został podzielony na trzy kategorie wiekowe. W pierwszej uczestniczyła młodzież ze szkoły podstawowej z kl. 4-6, w drugiej młodzież z kl. 7-8, a w trzeciej wokaliści ze szkoły ponadpodstawowej. Wszyscy wykonali utwory w najbardziej popularnym języku - angielskim. Celem konkursu jest promowanie języków obcych.

Nasi poradzili sobie znakomicie

Do walki o wygraną stanęło około 60 osób. Po długich naradach jury ogłosiło werdykt. W kategorii szkoła podstawowa kl. 4-6 zwyciężczynią została

ła Natalia Kosmowska, która jest uczennicą klasy VI Szkoły Podstawowej w Opatkowicach. Dziewczyna wykonała piosenkę Alicii Keys p.t. „Fallin”.

Tegoroczny zdobywca drugiego miejsca oraz nagrody publiczności w Rimimi Jakub Rogala był najlepszy w kategorii kl. 7-8 wraz z Mają i Bartoszem Krokowskim, uczniami Szkoły Podstawowej w Jakubowicach Konińskich. Martyna Pietrzyk z II Liceum Ogólnokształcącego w Kraśniku wygrała w kategorii szkoła ponadpodstawowa.

- Już od kilku lat uczestnicy naszego konkursu prezentują bardzo wysoki poziom artystyczny. Wspólnie z członkami jury zauważamy, że śpiewanie w języku obcym staje się coraz bardziej naturalne dla młodych wokalistów. Uczniowie nie mają większych problemów z wymową czy dykcją w języku angielskim i wielu z nich naprawdę rozumie, o czym śpiewa. Czasami tylko piosenki są nie do końca dobrze dobrane, np. gdy młoda dziewczyna z podstawówki śpiewa o załamaniu, depresji,

śmierci, itp. Nasza impreza bardzo wyraźnie przesunęła się z imprezy językowo-muzycznej w kierunku konkursu muzycznego. Większość uczestników to prawdziwi muzycy profesjonaliści - ocenia Anna Nowosadzka, nauczycielka języka angielskiego w ZSO nr 2 oraz jeden z organizatorów konkursu. - Mam nadzieję, że wciąż będą wspierać nas nasi sponsorzy, bez których tej imprezy po prostu by nie było oraz władze regionu, których honorowe patronaty podnoszą rangę konkursu. W tym miejscu chciałabym bardzo podziękować wszystkim uczestnikom i ich opiekunom, współorganizatorom i sponsorom za ogromny wkład w charakter i kształt naszego konkursu - mówi Nowosadzka.

- W tym roku, podobnie jak w latach poprzednich, w konkursie wzięli udział uczniowie utalentowani muzycznie, ale również świetnie posługujący się językiem angielskim. Dla wielu uczestników konkursu to również możliwość wystąpienia przed publicznością oraz zdoby-



Adrian Gajowik z Sarnowa (pow. łukowski) oraz Wiktoria Jóźwiak z Krasienina (pow. lubelski)

- Biorę udział w konkursie dla zabawy oraz doświadczenia. Śpiewam od szóstej klasy szkoły podstawowej. Najlepiej odnajduję się w muzyce popowej - mówi Adrian
- Dla mnie jest to pierwszy udział. Lubię śpiewać, nie robię tego zawodowo, ale chciałam spróbować swoich sił w tym konkursie - dodaje Wiktoria

cie scenicznego doświadczenia - dodaje dyrektor „Piątki” Bożena Strzelecka. Wszystkim uczestnikom gratulujemy sukcesu.

Dominik Kęsik



Anna Nowosadzka,
nauczycielka języka angielskiego w ZSO nr 2, jeden z organizatorów konkursu.

Już od kilku lat liczba osób biorących udział w konkursie Szansonada oscyluje wokół 60. Gdyby nie ograniczenia czasowe i organizacyjne, jestem pewna, że byłoby ich więcej. Co roku dostajemy informacje, że w wielu szkołach jest tylu chętnych do wzięcia udziału. Niestety, szkoły muszą przeprowadzać eliminacje i wybrać najlepszego występ w każdej kategorii wiekowej. Dajemy jednak szansę duetom i triom czy tercetom, gdzie uczniowie mogą wykazać się również w grze na instrumentach. Zdecydowanie można powiedzieć, że w województwie lubelskim mamy ogromny potencjał muzyczny wśród młodzieży

Przedszkolaki w odwiedzinach w redakcji Wspólnoty

Na czym polega praca dziennikarza oraz jak powstaje gazeta. Odpowiedzi m.in. na takie pytania zna już grupa Kangurków z Przedszkola Chatka Puchatka w Puławach.

Grupa Kangurków z Chatki Puchatka w Puławach to nie pierwsi nasi goście, którym członkowie naszej redakcji uchylali rąbka tajemnicy na temat swojej pracy. Kilka tygodni wcześniej gościliśmy u siebie ich starszych

kolegów, którzy odwiedzając różne miejsca i poznając zawody postanowili również wpaść do nas. Redaktorzy opowiedzieli dzieciom o swojej pracy, co trzeba zrobić, aby powstał artykuł oraz jak to się dzieje, że co tydzień w kiosku pojawia się nowe wydanie Wspólnoty. Przedszkolaki chętnie zadawały pytania, dopytywały o różne szczegóły. Na koniec razem ze swoimi paniami zapozowały do pamiątkowego zdjęcia.

Monika Głos-Oszatowska



Grupa Kangurków z Przedszkola Chatka Puchatka poznała zawód dziennikarza i już wie, jak powstaje gazeta

Gmina
Wąwolnica

Takiego dokumentu gmina jeszcze nie posiadała

Mają plan na zmiany w Nałęczowie i okolicy

Rada Miejska w Nałęczowie przyjęła Lokalny Program Rewitalizacji dla Gminy Nałęczów na lata 2019 - 2023. Dzięki niemu miejscowe władze będą mogły pozyskać dodatkowe środki na inwestycje. W planach mają m.in. odnowienie Parku Zdrojowego.

Tu potrzeba świeżości

Nad dokumentem urzędnicy pracowali od kilku miesięcy, radni przyjęli go na sesji pod koniec października. Samorządowcy skupili się na trzech obszarach - Nałęczowie, Czesławicach i Bronicach-Kolonii, które ich zdaniem najbardziej potrzebują wprowadzenia zmian, chociażby z uwagi na problemy, z jakimi borykają się ich mieszkańcy: brak perspektyw dla młodych osób i problemy ze znalezieniem pracy, brak miejsc rekreacyjno - wypoczynkowych, gdzie mieszkańcy mogliby spędzić wolny czas, brak lokalnych liderów inicjujących pewne działania, zły stan dróg publicznych i publicznej infrastruktury, czy słabe skomunikowanie wspomnianych miejscowości z Nałęczowem, jako stolicą gminy. - To rodzaj strategii rewitalizacyjnej. To zupełnie nowy dokument, którego wcześniej nie mieliśmy. Na tych wydzielonych obszarach znajdują się nieruchomości, które wymagają rewitalizacji i równocześnie właściciele tych nieruchomości deklarowali, że są wstępnie zainteresowani złożeniem wniosków o dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego - tłumaczy Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa i dodaje: - W ramach



Jak przyznaje burmistrz Nałęczowa rewitalizacja samego Parku Zdrojowego to koszt rzędu kilku milionów złotych. To, ile uda się zrealizować zależy od możliwości finansowych gminy

uchwalania takiego programu są także konsultacje społeczne i oprócz inwestycji, które wskazuje samorząd, jako możliwe do zrealizowania, także mieszkańcy, przedsiębiorcy zgłaszają takie propozycje inwestycji w ramach kart rewitalizacyjnych.

Park Zdrojowy na pierwszym miejscu

Jak wyjaśnia wóldarz uzdrowskiego miasteczka w ramach RPO do końca roku ma być ogłoszony konkurs w ramach działań

związanych z Dziedzictwem Kulturowym, a kryterium złożenia wniosku i ewentualnego przyznania dofinansowania jest wpisanie danego obszaru w LPR, czyli w Lokalny Program Rewitalizacji.

- Są w nim ujęte przedsięwzięcia samorządowe i prywatne. Finalnie to możliwości finansowe decydują o realizacji. Głównym punktem wpisanym jest oczywiście Nałęczów i teren Parku Zdrojowego, na który chcemy złożyć wnioszek. W tym wniosku, który złożymy będzie odwołanie się do programu rewitalizacji, gdzie są



Wiesław Pardyka

burmistrz Nałęczowa

To rodzaj strategii rewitalizacyjnej. To zupełnie nowy dokument, którego wcześniej nie mieliśmy.

konkretne zapisy, dotyczące rewitalizacji Parku - mówi burmistrz Pardyka. Co w ramach Lokalnego Programu Rewitalizacji może zmieścić się w Parku Zdrojowym? - To kompleksowy projekt o wartości kilkunastu milionów złotych. Zakres jest bardzo szeroki. Jednak kryteria finansowe powodują, że całego zakresu nie zrobilibyśmy. W całościowym projekcie rewitalizacji są i nowe nasadzenia zieleni, pielęgnacja obecnego drzewostanu, rewitalizacja stawu oraz Wyspy Miłości na stawie i budowa altanki, budowa leżakowni w centrum Parku obok Sanatorium Książę Józef, wymiana oświetlenia plus stworzenie nowego parku na dzikiej, łąkowej części Parku - wylicza Wiesław Pardyka i dodaje: - Urząd Marszałkowski informuje wstępnie, że będą przyjmowane projekty o wartości około 4 mln zł. Z tego całościowego projektu będziemy chcieli wyjąć najważniejsze projekty związane z pielęgnacją drzewostanu, nasa-

deniami, być może z częściową rewitalizacją Wyspy na stawie.

Co poza miastem?

Zmiany zaplanowano również w dwóch miejscowościach ujętych w Lokalnym Programie Rewitalizacji. W Czesławicach dokument przewiduje m.in. utworzenie parku rekreacyjno - edukacyjnego dla dzieci. Koszt inwestycji szacuje się na około 200 tys. zł. W Bronicach urzędnicy chcą np. uporządkować otoczenie zespołu pałacowo - parkowego - usunąć zużyty beton planu manewrowego przed budynkiem i zastąpić go nowymi płytami, wykonać nowe nasadzenia zieleni, częściowo odbudować bramę wjazdową i ogrodzenie oraz utworzyć miejsca postojowe dla rowerów i samochodów, udrożnić drogę rowerową w wąwozie w stronę Markuszowa. Prace wyceniono wstępnie na 250 tys. zł.

Marta Pietron

Takich rzeczy nie uczą się na lekcjach

Poruszali zagadnienia z kryminalistyki, grafiki, robotyki, a nawet sami produkowali śnieg. Uczniowie z kilku szkół podstawowych z terenu gminy Nałęczów i z Wąwolnicy wzięli udział w warsztatach, które poprowadzili studenci z uczelni z całej Polski.

Choć była to sobota, czyli dzień wolny od nauki, to Szkoła Podstawowa w Drzewcach pod Nałęczowem pękała w szwach. To właśnie tu w porozumieniu z dyrekcją placówki Wolontariat Studencki Projektor z Lublina zorganizował warsztaty dla dzieci i młodzieży. Wzięli w nich udział uczniowie kilku szkół z gminy Nałęczów i jedna z gminy Wąwolnica.

- Nasza szkoła, Szkoła Podstawowa w Piotrowicach, Szkoła Podstawowa w Sadurkach i Szkoła Podstawowa w Wąwolnicy - wylicza Magdalena Lewandowska-Piądło, dyrektor



Warsztaty poprowadzili studenci z różnych kierunków i różnych uczelni z całej Polski

SP w Drzewcach. Do niewielkiej miejscowości pod Nałęczowem przyjechało 25 studentów różnych uczelni i różnych kierunków z całej Polski. Zakwaterowali się w tutejszej podstawówce, a w przygotowanie posiłków dla nich zaangażowali

się rodzice uczniów, którzy brali udział w projekcie. Żacy wzięli pod swoje skrzydła ok. 125 osób w różnym wieku, bo na warsztaty mógł zapisać się każdy. Uczestnicy zostali podzieleni na siedem grup, w których poznawali tajniki różnych dziedzin wiedzy.



Zajęcia miały charakter stricte praktyczny. Każdy mógł przeprowadzić doświadczenie i na własne oczy przekonać się, jak zachodzą pewne procesy

- Były to zajęcia z kryminalistyki, kreatywności, chemii, fizyki, robotyki, grafiki i pierwszej pomocy przedmedycznej. Wszystkie miały charakter praktyczny. Dzieci robiły doświadczenia. Na chemii robiły np. śnieg, na kryminalistyce pobierały

odciski palców - mówi dyrektor Lewandowska-Piądło i dodaje:

- W szkole było gwarno. Dzieci były zachwycone. Podczas zajęć z robotyki każdy z uczestników mógł samodzielnie posterować robotem.

- Każde dziecko dostało tablet,

mogło się pobawić tymi robotami, poprogramować - opowiada dyrektor SP w Drzewcach.

Dzięki temu, że w warsztatach wzięli udział uczniowie z czterech różnych szkół, mieli oni możliwość nawiązać nowe znajomości. Ale nie tylko. Takie warsztaty pokazują dzieciom, jak spędzać wolny czas. Uczestnicy pikniku naukowego poznali alternatywne sposoby spędzania wolnego czasu. Przekonali się, jak chemia czy fizyka ma przełożenie na nasze życie codzienne. Dla starszych klas to także pewnego rodzaju orientacja zawodowa. Takie spotkania to okazja do zastanowienia się, do jakiej szkoły pójść, w jakim kierunku się rozwijać - podkreśla Magdalena Lewandowska-Piądło.

Na koniec zajęć wśród uczestników zostały rozlosowane nagrody - niespodzianki. Dyrekcja szkoły w Drzewcach zapowiada już teraz, że w przyszłości na pewno zorganizuje podobne warsztaty.

Marta Pietron



Pierwsze prace związane z budową ruszą już w przyszłym roku

Rozbudowa cmentarza pochłonie 1 mln zł

Władze gminy Końskowola wracają do kontynuacji projektu związanego z rozbudową miejscowego cmentarza. Zadanie jest bardzo kosztowne, więc jego wykonanie rozłożono na kilka lat.

Rozbudowa konieczna i pewna

Cmentarz parafialny w Końskowoli coraz bardziej się zapełnia i powoli zaczyna brakować miejsca do wyznaczenia nowych kwater. Władze gminy wspólnie z nowym proboszczem parafii wróciły więc do planów rozbudowy końskowskiej nekropolii i małymi krokami ruszają z jej wykonaniem.

W dokumentach budżetowych na 2020 rok zabezpieczono już środki, które mają zostać wykorzystane na pierwszy etap budowy cmentarza komunalnego. Nowa część nekropolii będzie tworzona jako rozszerzenie obecnego cmentarza przy ulicy Pożowskiej. Pod wykonanie tego zadania przewidziano teren o powierzchni 2,5 hektara.



Cmentarz w Końskowoli zostanie powiększony o działkę o powierzchni 2,5 ha przy ulicy Pożowskiej

Z uwagi na koszty budowa prowadzona będzie etapami.

Na początek ogrodzenie

- Przewidywalny koszt budowy cmentarza wynosi 1 mln zł - informował radnych i zgromadzonych na sesji wójt Stanisław Gołębiowski.

Jak tłumaczył wójt gminy w pierwszej kolejności gmina zająć się chce wykonaniem ogrodzenia całej działki i wytyczeniem jednej kwatery.

- Wyobrażam sobie, że ogrodzenie od ulicy będzie ozdobne i szacowne dla tego



Stanisław Gołębiowski,
wójt gminy Końskowola

Wyobrażam sobie, że ogrodzenie od ulicy będzie ozdobne i szacowne dla tego miejsca, natomiast tył i boki zrobimy mniej kosztowne

miejsca, natomiast tył i boki zrobimy mniej kosztowne - wyjaśniał Gołębiowski.

Zadanie to wykonane ma być w przyszłym roku. W następnych latach na ogrodzonym już terenie wytyczone zostaną pozosta-

łe kwatery i alejki. Projekt, nad którym pracuje już projektant zakłada również pobudowanie na cmentarzu budynku z częścią socjalną oraz kolumbarium.

Monika Głos-Oszatowska

Czy powstanie rondo we Wronowie?

Najniebezpieczniejsze skrzyżowanie w gminie Końskowola zostanie przebudowane. Według Zarządu Dróg Wojewódzkich najlepszym rozwiązaniem jest budowa mini ronda.

Mimo budowy obwodnicy Puław i skierowania na nią większości ruchu tranzytowego mieszkańcy Wronowa nadal nie mogą mówić, że skrzyżowanie oraz droga wojewódzka biegnąca przez ich miejscowość należy do bezpiecznych. Nadal poruszają się nią ciężarówki, a brak chodnika potęguje zagrożenie dla pieszych. W lipcu na komisji końskowskich radni zajęli się tym problemem, a teraz wójt gminy zlecił dokończenie projektu poprawiającego bezpieczeństwo na skrzyżowaniu we Wronowie. Urzędnicy gminni chcieliby wykonać tam chodnik dla pieszych, jednak jak informował na ostatniej sesji Stanisław Gołębiowski jego koszt szacowany jest na około 250 tys. zł. Dlatego też, aby móc zrealizować przedsięwzięcie gmina chciałaby podzielić się kosztami pół na pół z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Właści-

ciele drogi mają również swój pomysł na samo skrzyżowanie.

- Jeśli chodzi o samo skrzyżowanie to szykuje nam się grubsza inwestycja, bo Zarząd Dróg Wojewódzkich sugeruje wykonanie tam mini ronda - informował na sesji Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola i kontynuował:

Stanisław Gołębiowski,
wójt gminy Końskowola
Jeśli chodzi o samo skrzyżowanie to szykuje nam się grubsza inwestycja, bo Zarząd Dróg Wojewódzkich sugeruje wykonanie tam mini ronda

- Mam duże wątpliwości, czy zmieści się tam jakiegokolwiek rondo, ale projektant ma iść w tym kierunku.

Na chwilę obecną nie wiadomo jeszcze, kiedy miałyby być wykonana przebudowa oraz jakie koszty by za sobą niosła dla końskowskiego samorządu.

Monika Głos-Oszatowska

Inwestycje drogowe idą pełną parą

Dzięki pozyskanym środkom z Funduszu Dróg Samorządowych mieszkańcy kolejnych miejscowości w gminie mogą cieszyć się z odremontowanych dróg. W Sielcach wykonawca finalizuje prace, a w Skowieszynie przejmuje plac budowy.

Droga w Sielcach zyskała nową nawierzchnię

Jeden z projektów realizowanych z udziałem środków z Funduszu Dróg Samorządowych można uznać już prawie za wykonany. Mowa tu o remoncie drogi gminnej biegnącej przez miejscowość Sielce. Firma IGORD, która wygrała przetarg na to zadanie kończy już swoje prace. Remontowana droga zyskała nawierzchnię wyrównawczą i ścieralną. Powstały nowe zjazdy. Wykonawcy na chwilę obecną pozostali jedy-



Droga biegnąca przez Sielce zyskała już nową nawierzchnię

nie prace związane z wyrównaniem poboczy oraz prace porządkowe. Z uwagi na fakt, że przetarg udało się rozstrzygnąć bardzo korzystnie i zostały oszczędności samorządowcy rozważają wykonanie jeszcze prac przy przydrożnych rowach przynajmniej na odcinku do drogi Wołskiej. Aktualnie wójt gminy prowadzi negocjacje z firmami, które mogłyby wykonać to zadanie.

Puławska przekazana wykonawcy

Mimo iż przebudowa ulicy Puławskiej została zaplanowana na rok 2020 władze gminy nie zwlekają i już po pozytywnie rozstrzygniętym przetargu mobilizują wykonawcę do podjęcia prac jeszcze w tym roku. 15 listopada wójt gminy udzielił zamówienia konsorcjum firm PBI Infrastruk-

tura z Kraśnika i PBI WMB z Sandomierza, które złożyło najkorzystniejszą cenowo ofertę na wykonanie ulicy Puławskiej.

- Mam nadzieję, że pogoda nam pozwoli położyć warstwę wiążącą na tłuczniu jeszcze w tym roku - mówił na sesji Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola i kontynuował:

- Na wiosnę planujemy rozebranie płyt, wykonanie podbudowy na całości oraz warstwy ścieralnej. Wykonane zostaną również chodniki i inne wykończeniowe rzeczy, które przewiduje projekt.

Przypominamy, że według opracowanych wcześniej kosztorysów budowa drogi miała kosztować końskowski samorząd 4 325 000 zł. Jednak po korzystnie rozstrzygniętym przetargu również w przypadku tego zadania zostaną oszczędności, bo wybrane konsorcjum firm zadeklarowało wykonanie wszystkich prac za lekko ponad 3,5 mln złotych

Monika Głos-Oszatowska

Utworzenie terenów inwestycyjnych pod znakiem zapytania

Gmina planowała kupić działki i stworzyć tereny inwestycyjne. - Takie działania nie jest zgodne z prawem - mówią prawnicy.

Od dłuższego czasu władze Końskowoli oraz radni rozważają możliwości pozyskania działek od mieszkańców i stworzenia z nich terenów inwestycyjnych w gminie. Rozdrobnione działki i wielu właścicieli zniechęcają potencjalnych przedsiębiorców do zakupu terenu i prowadzenia w Końskowoli swojej działalności. Aby móc zrealizować to zadanie władze gminy brały nawet pod uwagę wyemitowanie kolejnych obligacji, które poszłyby na zakup ziemi, a uzyskane z tego zyski mogłyby być następnie wykorzystane na realizację kolejnych gminnych inwestycji. Niestety na drodze takim działaniom stoją przepisy prawa. Jak informował na sesji radnych wójt Stanisław Gołę-

biowski po opinii biura prawnego sytuacja się komplikuje. Według prawników gmina nie może kupić terenów, które nie posłużą jej do wykonywania zadań własnych. Tak jak bez problemu samorząd może kupić ziemię i pobrać na niej na przykład świetlicę, tak nie może kupić ziemi, by czerpać z niej zyski i sprzedawać później przedsiębiorcom.

- Nie zgadzam się z tym, ale opinia prawna jest jednoznaczna. Nie wiem, jak pokierować dalej tę sprawę, bo cały czas przedsiębiorcy są zainteresowani tymi terenami, ale jak zobaczą jak ten teren jest poszatkowany, to wszyscy odступują od swoich planów - informował na sesji Stanisław Gołębiowski.

Czas pokaże, czy wizja tworzenia terenów inwestycyjnych w gminie pozostanie tylko w sferze marzeń samorządowców. Na chwilę obecną zapowiadają szukanie innych rozwiązań.

Monika Głos-Oszatowska

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Trzeba głębiej sięgnąć do kieszeni

Gm. Żyrzyn: Opłaty za śmieci ostro w górę

Gminny system gospodarowania odpadami nie bilansuje się. Od 1 stycznia mieszkańcy gminy Żyrzyn zapłacą więcej za wywóz śmieci. Dla niektórych rodzin opłaty wzrosnąć mogą nawet o 80 procent.

Podwyżki nieuniknione

Gmina Żyrzyn to kolejny samorząd, który musi zmierzyć się z podniesieniem opłat dla mieszkańców za odbiór i zagospodarowanie odpadów ze swojego terenu. Koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami już kolejny rok z rzędu nie bilansują się i w okresie od stycznia do końca września 2019 r. przekroczyły dochody z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi o kwotę 114.064,40 zł. Wszystkiemu winne w głównej mierze są podwyżki wprowadzane przez puławski ZUK. Od września stawki opłat za zagospodarowanie odpadów np. opakowań z tektury, papieru czy tworzywa sztucznego wzrosły pięciokrotnie. Dziesięć razy więcej trzeba zapłacić za tonę selektywnie zbieranych odpa-



Krzysztof Turski,
przewodniczący Komisji Budżetowej Rady
Gminy Żyrzyn
**Zaproponowaliśmy obniżenie
stawek we wszystkich kategoriach**

dów opakowaniowych. W tym przypadku cena wzrosła z 10 do 100 zł za tonę. Wzrosły również koszty zagospodarowania niesegregowanych (zmieszanych) odpadów komunalnych z 369 do 460 zł. Dodatkowo na podniesienie cen wpływa m.in. wzrost kosztów pracy i mediów ponoszonych przez ZUK w Puławach oraz wzrost opłaty za składowanie odpadów zmieszanych wnoszonej przez Zakład do Urzędu Marszałkowskiego. Opłata ta wynosi w 2019 roku 170 zł/t, a w 2020 r. będzie wynosić 270 zł/t.

Wzrosty tych wszystkich opłat niestety w sposób bezpośredni przekładają się na funkcjonowanie gminnego systemu gospodarowania odpadami, który według obowiązujących przepisów powinien w każdym samorządzie się bilansować. Niezbędny jest zatem wzrost kwot opłat obowiązujących na terenie gminy Żyrzyn. Jak szacują urzędnicy, aby móc mówić o zrównaniu kosztów z dochodami trzeba

zwiększyć te drugie o ponad 58 procent. Nowe stawki mają zacząć obowiązywać od stycznia 2020 roku.

Zmieni się system rozliczeń

Urzędnicy przygotowali trzy warianty symulacji wzrostu opłat. Pierwszy zakłada podniesienie stawek w aktualnie obowiązującej metodzie pobierania opłat. Druga propozycja dotyczyła zmienienia metody rozliczania i pobierania opłaty od osoby. Zaproponowano kwotę 17,11 zł od każdej osoby zamieszkującej w gospodarstwie domowym. Ten sposób rozliczania byłby najbardziej dotkliwy dla rodzin wielodzietnych i wielopokoleniowych, bo przykładowo dla rodziny sześciuosobowej miesięczna opłata za śmieci opiewałaby na kwotę ponad 102 złotych. Kolejny sposób rozliczania zaproponowany i rekomendowany przez samorządowców zakłada większe zróżnicowanie gospodarstw

Wielkość gospodarstwa	Propozycja rekomendowana przez wójta	Propozycja Komisji Budżetowej
1 osobowe	23 zł	20 zł
2 osobowe	40 zł	38 zł
3 osobowe	57 zł	55 zł
4 osobowe	68 zł	65 zł
5 osobowe	78 zł	75 zł
6 osobowe	88 zł	80 zł
7 osobowe i więcej	98 zł	80 zł

domowych. Zamiast czterech rodzajów wójt zaproponował ich rozszerzenie do siedmiu. Opłaty miesięczne wynosiłyby w takim zestawieniu od 23 złotych dla gospodarstwa jednoosobowego do 98 złotych przy rodzinie siedmioosobowej lub większej.

Komisja budżetowa zredukowała stawki

Na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej radni bardzo szczegółowo przeanalizowali przygotowany przez urzędników projekt uchwały regulującej gospodarkę odpadami na terenie gminy. Z uwagi na fakt, że decyzje nie są proste, a ich skutki w postaci podniesienia opłat odczuwają wszyscy mieszkańcy gminy, postanowiono większością głosów delikatnie zejść ze stawek, za-

proponowanych przez wójta.

- Podwyżek niestety nie da się uniknąć. Jako komisja budżetowa staraliśmy się rozwiązać to w naszej gminie w taki sposób, aby jak najmniej obciążyć mieszkańców - mówi Krzysztof Turski, przewodniczący Komisji Budżetowej Rady Gminy Żyrzyn i kontynuuje:

- Zaproponowaliśmy obniżenie stawek we wszystkich kategoriach. Jednak największą uwagę skierowaliśmy w kierunku rodzin wielodzietnych. To one będą miały największe opłaty, a często bywa, że nie są to rodziny zamożne. Dlatego też nasze propozycje obniżenia stawek dla nich są największe.

Podwyżki wprowadzane od nowego roku nie ominą żadnego gospodarstwa, jednak najbardziej odczuwają je

Obowiązująca stawka opłat nieruchomości zamieszkałych	rok 2019
Odpady segregowane	
gosp. 1- osoba	17 zł
gosp. 2 osoby	28 zł
gosp. 3 osoby	39 zł
gosp. 4 i więcej	45 zł
Odpady niesegregowane	
gosp. 1- osoba	34 zł
gosp. 2 osoby	52 zł
gosp. 3 osoby	70 zł
gosp. 4 i więcej	80 zł

ci mieszkańcy, którzy nie segregują śmieci. W przypadku odpadów gromadzonych w sposób nieselektywnych urzędnicy proponują wstępnie kwoty dwukrotnie większe niż w przypadku śmieci segregowanych.

Propozycjami komisji budżetowej, a także tymi przygotowanymi przez wójt gminy na najbliższej sesji zajmie się pełen skład rady. W tym tygodniu dowiemy się, jakie od nowego roku ostatecznie stawki opłat za gospodarowanie odpadami będą obowiązywać na terenie gminy Żyrzyn.

Monika Głos-Oszatowska

Gm. Baranów: Podatki uchwalone. Będą podwyżki

Rada gminy Baranów zajęła się już uregulowaniem stawek podatkowych na przyszły rok. Wzrosną opłaty min. dla rolników i właścicieli nieruchomości.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Baranów radni przegłosowali uchwały dotyczące określenia stawek podatku obowiązujących na terenie gminy. Zajęto się uregulowaniem stawek podatku rolnego, od nieruchomości i od środków transportowych. W porównaniu z poprzednim rokiem można zauważyć niewielki wzrost stawek od wszystkich nieruchomości. Podatek od nieruchomości gruntowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków został określony na 0,90



Mirosław Grzelak,
wójt gminy Baranów
**Decyzja ta nie jest łatwa, ale skądś
musimy te pieniądze pozyskać żeby
móc realizować zadania, które
przed nami stoja**

zł od 1 m2 powierzchni. Przypomnijmy, że w minionym roku stawka wynosiła 0,80 zł. Podobna sytuacja jest jeśli chodzi o stawki podatkowe, dotyczące budynków. Mieszkańcy w przyszłym roku za te związane z prowadzeniem działalności gospodarczej zapłacą 19,00 zł od 1 m2 powierzchni użytkowej. W ubiegłym roku za metr takiej powierzchni do gminy trafiało 18 zł. Podatek od budynków mieszkalnych, czyli ten, który płaci największa liczba mieszkańców również idzie do góry. Urzędnicy zaproponowali stawkę 0,55 zł od 1 m2 powierzchni użytkowej. Rada większością głosów zatwierdziła również i tą zmianę.

Podatek transportowy od dwóch lat na tym samym poziomie

Jeśli chodzi natomiast o kwestie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych obowiązujących na terenie gminy Baranów w 2020 roku, to nie ulegają one zmianom. Stawki pobierane są rocznie i wynoszą odpowiednio:

Opłata od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej pojazdu:

- powyżej 3,5 tony do 5,5 tony łącznie - 400 zł
- powyżej 5,5 tony do 9 ton łącznie - 600 zł
- powyżej 9 ton i poniżej 12 ton - 800 zł

Opłata od ciągnika siodłowego lub balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3,5 tony i poniżej 12 ton określona została na 1 300 zł.

Stawka podatku od przyczepy lub naczepy, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego wynosi 400 zł.

Opłata od autobusu jak zawsze zależy od ilości miejsc siedzących i wynosi odpowiednio: w przypadku mniejszej niż 22 miejsca - 1 000 zł, w momencie kiedy pojazd ma 22 lub więcej miejsc stawka ta ustalona została na 1500 zł.

Rolnicy zapłacą więcej

Podstawą do ustalenia podatku rolnego jest średnia cena skupu żyta ustalana na dany rok przez Główny Urząd Statystyczny. Na

rok 2020 ustalono stawkę 58,46 zł za 1 dt. Wadze Baranowa postanowiły jednak z tym podatkiem zejść do kwoty 49,20 zł za 1 dt. Mimo to oznacza to wzrost do zeszłorocznych stawek o 4,2 %. Radni na sesji proponowali pozostawienie podatku rolnego na starym poziomie, jednak wójt gminy uświadamiał zebranym potrzeby budżetowe gminy.

- Decyzja ta nie jest łatwa, ale skądś musimy te pieniądze pozyskać, żeby móc realizować zadania, które przed nami stoja - argumentował swoje decyzje Mirosław Grzelak, wójt gminy Baranów.

Ostatecznie radni podczas głosowania zatwierdzili stawki proponowane przez urzędników. 11 radnych zagłosowało za, 3 wstrzymało się od głosu (Halina Ircha, Stanisław Mazurek, Krzysztof Żurek), tylko Andrzej Wiak zdecydował się zagłosować przeciw wprowadzonym zmianom.

Monika Głos-Oszatowska

Finał remontu ul. Żuławy

Ponad 1,6 mln. zł kosztowała przebudowa ul. Żuławy w Gołębiu. Dzięki przeprowadzonym pracom na remontowanym odcinku pojawiła się m. in. nowa nawierzchnia asfaltowa i chodniki.

Do przebudowy zakwalifikowany został 660 metrowy odcinek ulicy Żuławy. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu z FDS inwestycja w mniejszym stopniu obciążyła gminny budżet. Przypominamy, że puławski samorząd na realizację II etapu przebudowy ulicy otrzymał dofinansowanie w kwocie niespełna 657 tys. zł. Po kilku miesiącach intensywnych prac mieszkańcy, którym doskwierał remont teraz mogą mówić o pełnym komforcie, ponieważ poza nową nawierzchnią wzdłuż drogi wykonana została kanalizacja deszczowa, oświetlenie i chodniki. Niebawem na swoją starą trasę przez ulicę Żuławy wróci także komunikacja miejska.

Monika Głos-Oszatowska



20,50 zł od mieszkańca

Drożej za odbiór śmieci w Markuszowie

Samorząd Markuszowa na ostatniej sesji zmierzył się z problemem, przed którym stoi każda gmina – rosnące koszty gospodarowania odpadami. Rada podjęła uchwałę, na mocy której mieszkańcy zapłacą więcej za odbiór śmieci. Wójt tłumaczył, że jest to niezbędne dla zbilansowania budżetu i realizacji inwestycji w kolejnych latach.

Rosną koszty gospodarki śmieciowej

Przeprowadzony ostatnio przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów z terenu gminy nie był korzystny dla samorządu Markuszowa, bo ceny zdecydowanie przekraczały zaplanowaną kwotę (441 tys. zł). Dwóch oferentów zaproponowało za obsługę gminy 582,5 tys. zł (ZUK Kurów) i 820 tys. zł (PreZero Serwis Wschód z Radomia). Wójt jednak zdecydował w porozumieniu z komisją budżetową, że lepiej rozstrzygnąć przetarg i powierzyć zadanie ZUK-owi, bo w kolejnym

przetargu ceny mogły jeszcze pójść w górę. W związku z wysoką ceną wójt postanowił uaktualnić stawki opłat mieszkańców za wywóz śmieci. Sprawę rozpatrzą na listopadowych posiedzeniach komisji i sesji rady gminy.

Opłaty o 100% w górę

Podczas sesji przyjęto uchwałę ustalającą nowe stawki opłat za gospodarowanie odpadami. Na jej podstawie stawki uchwalone w lutym przestały obowiązywać. Teraz mieszkańcy będą musieli zapłacić po 20 zł 50 gr miesięcznie od każdej osoby w domu za śmieci segregowane, bez względu na liczbę osób (wcześniej opłaty wynosiły 13 zł miesięcznie od osoby w gospodarstwach do 4 osób i 10 zł w co najmniej 5 osobowych). Dwa razy więcej niż dotychczas zapłacą osoby, które śmieci nie segregują – z 22 złotych opłatę podniesiono na 44 złote. Za uchwałą głosowało 13 radnych (Krzysztof Gawron wstrzymał się od głosu, Anna Filipak była nieobecna).

Wójt zrobił wszystko, co mógł

Choć uchwałę przyjęto, nie obojętne było dyskusji.



Leszek Łuczywek,
wójt gminy Markuszów
Uchwała urealnienia opłaty tak, by gmina do systemu śmieciowego nie dopłacała, jeżeli chcemy robić jakieś inwestycje

– Podwyżka jest znacząca. Czy jest pan przekonany, że zrobił pan wszystko, by cena była optymalnie korzystna dla mieszkańców? – zapytał wójta Piotr Zawada

– Żadna podwyżka z punktu widzenia mieszkańców nie będzie korzystna. Natomiast jestem przekonany, że w naszej sytuacji, należało postąpić właśnie w ten sposób, to znaczy zaakceptować wyniki przetargu. W międzyczasie zrobiliśmy też rekonesans w sąsiednich gminach i rzeczywiście wszędzie czekają nas podwyżki. Przeprowadziliśmy przetarg pod koniec trwania naszej obecnie obowiązującej umowy. Kwoty osiągnięte w przetargu są w tej chwili realnymi rynkowymi cenami. W tym zakresie gmina po prostu zachowuje się jak typowy zarządca nieruchomości, bo jest to kwestia rozliczenia kwoty za usługę odbioru śmieci na mieszkańców. Wiem, że były

tutaj głosy, że można robić drugi przetarg, ale powtarzam, wszystkie przesłanki wskazywały na to, że w tym drugim przetargu kwota mogłaby jeszcze wzrosnąć może o 50 tys. zł – tłumaczył wójt Leszek Łuczywek i przekonywał, że dzięki uchwale opłaty zostaną urealnione, a gmina nie będzie musiała dopłacać do systemu śmieciowego, dzięki czemu będzie mogła bez przeszkód realizować inwestycje, na które czekają mieszkańcy.

Gdybanie o przetargach

Z wójtem nie zgodził się radny Andrzej Stasiak, który stwierdził, że może jednak trzeba było unieważnić pierwszy przetarg.

– Powiedział pan, że nie ma gwarancji, że byłoby taniej, ale w tej chwili jest to gdybanie. My już wcześniej słyszeliśmy taki argument „bo musicie”. Skoro tak, to po co my jesteśmy jako rada?



Piotr Zawada, radny
Chciałem dowiedzieć się, czy pan wójt zrobił wszystko, żeby opłata za śmieci na stosunkowo niskim poziomie, żebyśmy po głosowaniu mogli z czystym sumieniem spojrzeć mieszkańcom w oczy



Andrzej Stasiak, radny
Nie przekonują mnie argumenty, że mieszkańcy mają płacić więcej za śmieci, bo będzie zrobiona termomodernizacja czy droga na Wólce Kątnej. Jedno z drugim nie ma nic wspólnego

W mojej ocenie nie mamy pewności, że drugi przetarg nie poszedłby taniej. Mogłoby być tak, że zgłosiłby się ktoś inny. Nie trafiają do mnie argumenty, że mieszkańcy mają płacić więcej za śmieci, bo będzie zrobiona droga na Wólce czy termomodernizacja. Jedno z drugim nie ma nic wspólnego – mówił radny. Na te słowa jednak znów zaprotestował wójt.

– Nie uważam, żebyście państwo byli stawiani pod ścianą, bo

każdy z was zgłasza jak zechce. Proszę jednak o wyrozumiałość – mówił wójt i jeszcze raz wytłumaczył, że w zależności od tego czy mieszkańcy zapłacą pełną kwotę za usługę odbioru śmieci, czy część będzie musiała dołożyć gmina, będzie miał wpływ na to, ile pieniędzy będzie miała gmina na inwestycje. Jak szacował, gdyby nowych stawek nie przyjęto, gmina musiałaby dołożyć od 150 do 200 tys. zł.

Kamil Wąsik

Kiedy wyremontują powiatówkę w Łąkoci?

Na remont drogi powiatowej Kurów-Michów mieszkańcy Łąkoci czekają od wielu lat. Liczyli, że władze powiatu podejmą działania w kolejnym roku. Na razie jednak się na to nie zapowiada. – Mamy wiele potrzeb. Mieszkańcy muszą jeszcze uzbroić się w cierpliwość – tłumaczy rzecznik starostwa.

Sołtys już wnioskował o remont

Daniel Struski, sołtys Łąkoci już w marcu w imieniu mieszkańców wystąpił do Zarządu Powiatu Puławskiego z petycją, prosząc o remont nawierzchni drogi i zwiększenie bezpieczeństwa jej użytkowników. Chodzi o drogę 1514L – 6 kilometrowy odcinek od mostku w Kłodzie do granic powiatu.

– Na całym wyżej wymienionym odcinku powstało tyle dziur



Takie widoki w Łąkoci nie należą do rzadkości. Oprócz tego, że droga jest pełna ubytków, zatrzymuje się na niej woda, dodatkowo niszcząc nawierzchnię i narażając kierowców na niebezpieczeństwo i awarie auta

i ubytków, że uniemożliwia to bezpieczne użytkowanie drogi. Ruch na tej drodze cechuje wysoka częstotliwość – jeżdżą tędy samochody ciężarowe o dużej ładowności. Problem jest również z melioracją – woda po opadach

zalega na jezdni, niszcząc nawierzchnię. Droga jest w stanie złym i nie pomoże łatanie gotową masą, ponieważ ubytków jest wiele i w krótkim czasie się odnawiają – pisał sołtys w marcu. Odpowiedź dostał w maju od człon-



Kamil Lewandowski,
rzecznik prasowy Starostwa Puławskiego
Potrzeb na terenie powiatu puławskiego jest wiele i nie wszystkie da się zrealizować w trakcie jednego roku budżetowego. Pamiętajmy jednak o tej drodze

ka zarządu, Jana Ziomki. Wynika z niej, że zarząd powiatu widzi zasadność remontu drogi 1514L, jednak ma wiele inwestycji na całym swoim terenie i realizacja zadania będzie możliwa w kolejnych latach, jeżeli pozwolą na to fundusze.

Czy pamiętali o drodze?

Teraz, gdy samorządowe władze kończą prace nad budżetami na kolejny rok, sołtys Łąkoci wraca do tematu drogi. Poprzez „Wspólnotę” pyta, czy władze powiatu uwzględniły remont drogi przez miejscowość w 2020 roku, choćby wykonanie projektu.

– Od 30 lat na tej drodze nie był wykonywany żaden poważny remont i dlatego liczymy, że podjęte zostaną odpowiednie działania. Tu chodzi nie tyle o nasz komfort jazdy po drodze bez dziur, ubytków i z odpowiednim odwodnieniem, ale przede wszystkim o poprawę bezpieczeństwa – mówi sołtys Daniel Struski w rozmowie ze „Wspólnotą”.

Jeszcze trochę cierpliwości

Jak się okazuje w budżecie powiatu na przyszły rok zaplanowano przebudowę kilku dróg powiatowych, poprawiając dojazd do ekspresówki (w rejonie

Markuszowa, Baranowa, Żyrzyna). Projekt nie wspomina jednak o drodze 1514L. O komentarz prosimy rzecznika Starostwa Powiatowego w Puławach.

– W budżecie powiatu puławskiego na przyszły rok nie zostały zaplanowane żadne gruntowne inwestycje na tej drodze. Jeżeli pojawią się takie potrzeby, przejezdność drogi będzie poprawiana w ramach bieżącego utrzymania dróg. Mieszkańcy muszą uzbroić się jeszcze trochę w cierpliwość. Potrzeb na terenie powiatu puławskiego jest wiele i nie wszystkie da się zrealizować w trakcie jednego roku budżetowego. Pamiętajmy jednak o tej drodze – to jeden z odcinków, które znajdują się w planach do realizacji w najbliższej perspektywie. Poprawa przejezdności dróg, poprawa komfortu mieszkańców, którzy z tych dróg korzystają, to jeden z priorytetów Pani Starosty i Zarządu Powiatu – mówi Kamil Lewandowski.

Kamil Wąsik

Tego dnia świętowało 8 par

Prezydent Maj i wójt Brzeziński odznaczyli „złote małżeństwa”



Wszystkie pary po zakończeniu uroczystości zapozowały do zdjęcia razem z prezydentem Puław Pawłem Majem, wójtem gminy Puławy Krzysztofem Brzezińskim oraz kierownikiem puławskiego Urzędu Stanu Cywilnego Dorotą Lisowską

Są razem na dobre i na złe już od pół wieku. Gdy się poznali byli bardzo młodzi. Małżeństwa z 50-letnim stażem otrzymały Medale Prezydenta RP za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, które zostały im wręczone w ubiegłą sobotę 23 listopada w Sali Pompejańskiej Starostwa Puławskiego.

W uroczystościach wzięło udział siedem par z Puław oraz jedna para z gminy Puławy. Na miejscu wszystkim parom towarzyszyła rodzina. Medale zostały wręczone przez prezydenta Puław, Pawła Maję oraz wójta gminy Puławy, Krzysztofa Brzezińskiego.

- Jestem bardzo szczęśliwy,

Złote małżeństwa odznaczone medalami 23 listopada:

1. Jadwiga i Leon Bakała
2. Anna i Zenon Frącek
3. Teresa i Jerzy Głos
4. Celina i Henryk Kortub
5. Anna i Edward Kosiewscy
6. Anna i Tadeusz Kozak
7. Halina i Zygmunt Szmigiel
8. Maria i Henryk Symańscy

że mogłem wręczyć państwu te medale. Chciałbym Wam życzyć wszystkiego najlepszego, abyście zawsze mogli korzystać z życia - mówił do zgromadzonych jubilatów wójt Puław. - Tylko ludzie kochający się zawsze pozostają młodymi i pięknymi. Nie ukrywam, że te uroczystości w roku kalendarzowym należą do tych najpiękniejszych - dodawał wójt Brzeziński.

Tego dnia nie zabrakło gratulacji, życzeń, kwiatów i toastu symboliczną lampką szampana.

Dominik Kęsik



HALINA I ZYGMUNT SZMIGIEL

- Przyszłego męża poznałam przez jego siostrę. Ponieważ pracowaliśmy obok, to zawsze wracaliśmy razem. Mieszkaliśmy bardzo blisko, więc często się spotykaliśmy. Mamy wspaniałą rodzinę oraz uroczych wnuków. Ja życzyłamby zgody, wzajemnego zrozumienia, dużo miłości i zdrowia - mówi pani Halina - Pół wieku zleciało bardzo szybko. Nawet się nie obejrzelismy, kiedy to minęło. Najważniejsze jest zdrowie, ponieważ jak go nie ma, to jest kiepsko. Dla nas medale są dużym wyróżnieniem. To będzie pamiątka na całe życie - opowiada pan Zygmunt



JADWIGA I LEON BAKAŁA

- Można powiedzieć, że poznaliśmy się po sąsiedzku, ponieważ mieszkaliśmy blisko siebie. Myślę, że najważniejszym przepisem na związek małżeński jest miłość, zrozumienie, a przede wszystkim szacunek. W małżeństwie bywa raz lepiej raz gorzej. Czego można nam życzyć? Przede wszystkim zdrowia i spokoju, bo to jest najważniejsze - mówi pani Jadwiga - Znamy się prawie 65 lat. Jedną osobą musi zrozumieć drugą, ponieważ różne są sytuacje życiowe. Jak ja mówię najważniejsze jest trzymanie się za rączkę. Chciałbym życzyć dużo zdrowia - dodaje pan Leon



TERESA I JERZY GŁOS

- Pamiętam nasze pierwsze spotkanie. Pracowałam w sklepie spożywczym, a mój przyszły mąż był wtedy na przepustce. Gdy zaszedł do sklepu, to zaczęła się bardzo długa rozmowa. Później zaczęliśmy chodzić na randki, a kilka lat potem wzięliśmy ślub. 50 lat zleciało bardzo szybko. Małżeństwo powinno być uczciwe i szczerze. Najgorsza prawda jest lepsza niż kłamstwa - przyznaje pani Teresa - Poznałam moją przyszłą żonę, gdy byłem w wojsku w 1967 roku. Jedną osobą powinna mieć zaufanie do drugiej. Obecnie mógłbym życzyć zdrowia i miłości. Chcielibyśmy pożyć sobie jeszcze bardzo długo - opowiada pan Jerzy

Ceramiczne cuda w Młodzieżowym Domu Kultury

Wyglądają ładnie i estetycznie. W Galerii Piwnica swoimi pracami pochwalił się Wojciech Kostecki, lokalny artysta. Na wernisażu zjawił się prezydent Puław Paweł Maj, który podziwiał zaprezentowane dzieła.

Na miejscu można było zobaczyć własnoręcznie wykonane garnki, naczynia, a nawet maski. Dzieła ceramiczne powstawały przez około 5 lat (2014-2019). Autor dzieł opowiadał o swoich pracach.

- Wystawy, które robię ostatnimi czasy dedykuję pamięci pani Marii Kapturkiewicz-Szewczyk, której razem z Paw-



Wykonanie mis, naczyń lub garnków wymaga sporo czasu

łem (Majem) dużo zawdzięczamy. Praca nad tymi naczyniami pozwala mi odtwarzać to, co widzę w muzeach - opowiadał w trakcie wernisażu pan Wojciech.

Wernisaż przyciągnął tłumy

zainteresowanych mieszkańców, którzy byli zainteresowani pracami artysty. Wśród gości znalazł się m.in. Paweł Maj, wójt Puław.

- Wydaje się, że jest to skomplikowane. To jest kwestia opa-



Prace pana Wojciecha oglądał prezydent Puław Paweł Maj, który był pod wielkim wrażeniem

nowania pewnej techniki. Za każdym razem staram się, żeby one były inne. Czasami je szklę w jakiś sposób lub modeluje - tłumaczy Wojciech Kostecki.

Opiekunami wystawy są Anna Bachanek oraz Hubert

Domański. Prace pana Wojciecha można oglądać do 5 grudnia. Zapraszamy wszystkich chętnych do Młodzieżowego Domu Kultury.

Dominik Kęsik



Wojciech Kostecki

autor prac

Wydaje się, że jest to skomplikowane. To jest kwestia opanowania pewnej techniki